

Ryszard Szendzielarz



Z dziejów
Bractwa Strzeleckiego
w Nikołowie

Ryszard Szendzielarz

Z dziejów
Bractwa Strzeleckiego
w Mikołowie

Odrodzone Bractwo Kurkowe



Publikacja niniejsza obejmuje zarys dziejów Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie oraz rozdziały pośrednio związane z głównym tematem.
Ukazuje się w 140. rocznicę powstania Bractwa w Mikołowie.

Opracowanie edytorskie – Ryszard Szendzielarz

Fotografie – Andrzej Bojdoł, Dariusz Zakrzewski, Grzegorz Sztoler, Jolanta Pierończyk, Maciej Melecki, Małgorzata Paszkowska, Ryszard Szendzielarz

Fotografie archiwalne – ze zbiorów Ryszarda Szendzielarza

Fotografia na pierwszej stronie okładki: ze zbioru rodzinnego Małgorzaty Kagoń

Fotografia na czwartej stronie okładki: Andrzeja Bojdoła

Copyright by Ryszard Szendzielarz

ISBN 919112-2-5

Druk: Drukarnia im. K. Miarki PW „TOLEK” Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1

Wydawca: **INSTYTUT**
Mikołowski

Wydanie I, nakład 800 egz.



Ostatni Król Kurkowy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, Józef Draga – 1939 r.



Kiedy autor „Dziejów Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie” zaproponował mojej osobie napisanie kilka słów w celu promowania opracowania, które stanowi troskę o zachowanie w pamięci tradycji mieszczańskiej, propagowanej na Śląsku w XIX wieku, chętnie wyraziłem zgodę. Założenie w roku 1864, w Mikołowie „Schützengilde” (Bractwo Strzeleckie) nie było rzeczą przypadku. Już wiele lat wcześniej idea strzelecka zdobyła uznanie i miała na Śląsku wielu zwolenników. Dla przykładu podam, iż Bractwo Strzeleckie w Żorach, którego jestem członkiem, powstało w roku 1776.

Wydając niniejsze opracowanie, autor i wydawca pragną uświetnić 140. rocznicę powstania Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. W okresie międzywojennym mikołowskie Bractwo cieszyło się dużym uznaniem, czego wyrazem było powołanie w roku 1925 Okręgu Śląskiego właśnie w Mikołowie. Znakomici strzelcy rozsławili mały Mikołów na cały kraj. Najwyższą godność – która jest marzeniem wielu strzelców – w strzelaniu o tytuł Króla Kurkowego Zjednoczenia zdobyli: Józef Lipiński w roku 1924 w Poznaniu oraz Wilhelm Kasza w 1932 roku w Katowicach.

Bractwa Strzeleckie reprezentowały cały przekrój mieszczańskiej inteligencji – kupców, rzemieślników, urzędników państwowych i prywatnych. Łączyła ich idea strzelectwa i służba państwu. Działanie mikołowskich działaczy na niwie strzeleckiej i społecznej przeistaczały się w konkretne formy, zauważane przez władze miasta i Zjednoczenie Bractw Strzeleckich. Dowodem tego są otrzymane dyplomy i wyróżnienia na Kongresach Zjednoczeniowych. Dzieje mikołowskiego Bractwa Strzeleckiego obecnie są mało znane na Śląsku, szczególnie należy więc tą pozycję edytorską polecić młodszemu pokoleniu, choć godna polecenia jest również starszym – dla przypomnienia i ku „pokrzepieniu dusz”. Mając na uwadze dalszy rozwój Bractw Strzeleckich na Śląsku mam nadzieję, że to wydanie będzie miało znaczący wpływ na reaktywowanie, cenionego w latach międzywojennych Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Dopiero w Polsce niepodległej marzenia wielu zwolenników Bractw Strzeleckich zostało zmaterializowane. Wydanie książkowe „Dziejów Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie”, zbiega się z 10. rocznicą rozpoczęcia prac związanych z reaktywowaniem Okręgu Śląskiego Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich. We wrześniu 1994 roku, w Domu Kultury Huty „Pokój”, postanowiono wystąpić na Kongresie Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP z wnioskiem o powołanie do życia Śląskiego Okręgu. W kwietniu 1995 roku powstanie Okręgu Śląskiego stało się faktem. Wówczas na prezesa powołano Ireneusza Nałęcza-Dobrowolskiego – Hetmana Bractwa Grodu Bytomskiego.

Obchodząc jubileusz dziesięciolecia działalności Bractw Strzeleckich na Śląsku można zawyrokować stwierdzenie, że Okręg Śląski spełnił pokładane w nim nadzieje. Poza swoim głównym zadaniem, strzeleckim i integracyjnym, podejmowano wiele innych ambitnych i szlachetnych zadań. W obecnych trudnych czasach działalność Bractw zasługuje na poparcie i promocję.

Prezes-Hetman Okręgu Śląskiego



Zbigniew DRESZLER

Od autora

W roku 2004 mija 140. rocznica powołania do życia Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Z tej okazji warto prześledzić rozwój tej organizacji w okresie jej istnienia. W długiej i skomplikowanej sytuacji polityczno-społecznej na przełomie XIX i XX wieku, stowarzyszenie początkowo niemieckie, a od 1924 roku polskie, dotrwało do wybuchu II wojny światowej; wojna jednak spowodowała zawieszenie działalności bractwa, którego do dnia dzisiejszego nie udało się reaktywować. Wiedza, jaką aktualnie posiadamy o bractwie mikołowskim, nie jest pełna. Występują luki, które trudno będzie wypełnić. Odszukanie materiałów historycznych, znalezienie istniejących jeszcze drobnych pamiątek, nastrocza wiele trudności; a jednak sadzę, iż warto prześledzić jego ciekawe dzieje.

Tak się składa, że więcej wiedzy posiadamy o właścicielach ziemskich i szlachcie, mniej o mieszczanach, a przecież dzieje bractw strzeleckich są ściśle związane z historią i także z rozwojem miast i mieszczaństwa. Bractwa strzeleckie w grodzie odgrywały bardzo ważną rolę: broniły go przed najeźdźcą, kultywowały tradycje mieszczańskie, prezentowały na wszelkiego rodzaju uroczystościach. Mikołowskie Bractwo powstało dość późno bo dopiero w drugiej połowie XIX wieku, wobec czego nie spełniało już takich zadań, jak w wiekach wcześniejszych; odgrywało tylko rolę towarzysko-honorowo-reprezentacyjną. W mieście nie mogła się odbyć żadna ważna uroczystość państwowa lub kościelna bez udziału braci kurkowych, ponieważ było to najbardziej barwne, reprezentacyjne i znaczące stowarzyszenie świeckie w naszym mieście.

Bractwa strzeleckie cieszyły się zawsze dużym autorytetem, skupiały na sobie uwagę władz miasta, które traktowały je jako organizacje paramilitarne, dlatego przedstawiciele władzy lokalnej zawsze piastowały w nim najwyższe godności. Statut Bractw oraz orienta-

cja polityczna były uzależnione od prowadzonej polityki w określonym czasie i miejscu. Na Śląsku w XIX wieku panowały Prusy, wobec czego mikołowskie bractwo nosiło nazwę „Schützengilde” (Bractwo Strzeleckie). Nie przeszkadzało to jednak w zgodnym współżyciu braci pochodzenia niemieckiego, polskiego i żydowskiego.

Po pierwszej wojnie światowej, w nowej rzeczywistości, kilku pasjonatów strzelectwa spowodowało ponowne odrodzenie organizacji strzeleckiej, które przyjęło urzędową nazwę: „Bractwo Strzeleckie w Mikołowie”.

140. rocznica powołania do życia „Schützengilde” skłania do wspomnień i refleksji nad minionym czasem, w którym bracia kurkowi tworzyli klimat i atmosferę tamtych lat. Chcąc przybliżyć czołówkę znanych przedwojennych członków tej organizacji oraz zachęcić do reaktywowania Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, pod koniec października 2002 roku w Instytucie Mikołowskim zorganizowana została wystawa pt. „Bractwo Strzeleckie w Mikołowie”.

Pragnę, by to skromne opracowanie wzbudziło w naszym młodszym pokoleniu zamiłowanie do przeszłości i tradycji mieszczańskiej i przybliżyło sylwetki ludzi z tamtych niezbyt odległych lat. W dzisiejszych trudnych czasach, ruch strzelecki w naszym mieście trudno będzie odrodzić. Sądzę, iż mimo to należy popierać ideę reaktywowania Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie – mieście o dużych tradycjach i zasługach dla ruchu strzeleckiego na Górnym Śląsku. Na zakończenie chciałbym wyrazić szczególne podziękowanie Prezesowi-Hetmanowi Okręgu Śląskiego Bractw Strzeleckich, Zbigniewowi Dreszlerowi, za konsultacje oraz udzielone informacje w trakcie ostatecznego kształtowania opracowania.



Autor

Warunki geograficzne

Mikołów położony jest na Wyżynie Śląskiej, na skrzyżowaniu dwóch ważnych szlaków komunikacyjnych Katowice–Pszczyna i Oświęcim–Gliwice. Otoczony garbem mikołowskim, leży w kotlinie dorzecza Odry i częściowo od wschodu w dorzeczu górnej Wisły. Wąskim przesmykiem toczy swoje wody potok Jamna, płynący od południowego stoku garbu mikołowskiego, krętymi meandrami w kierunku Starej Kuźni (dziś dzielnicy Hałęmba w Rudzie Śląskiej), aby siedem kilometrów za miastem połączyć się z rzeką Kłodnicą. Nieliczne dopływy spełniają obecnie rolę „kanalizacji”, miejskiej i przemysłowej. W przeszłości woda Jamny bez wątpienia czysta, w dawnych wiekach stanowiła dla mieszkańców główne źródło wody pitnej, służąc również do napędzania kół młynów wodnych.



Dolina Jamny, lata 20.

Garb mikołowski ciągnie się od południowego zachodu w kierunku wschodnim, dalej na południe i kończy się północną kulminacją – zalesionym wzniesieniem z piaskowca (337 m), po prawej stronie drogi do Katowic, w dzielnicy

Kamionka. Najniżej położony punkt Mikołowa to fragment Doliny Jamny, w północnej części miasta.

Współrzędne centrum miasta wynoszą 50 stopni 10 minut szerokości północnej i 18 stopni 54 minuty długości wschodniej. Na południowym wschodzie wysokość garbu wynosi 357 m npm. Od wschodu, przy drodze do Tych, zbiorniki wodne znajdują się na wysokości 338 m.

Podłoże geologiczne prawie całego obszaru składa się z utworu karbońskiego, złożone z piaskowca, łupków, ilów oraz węgla kamiennego. Zbocza wzniesień pokryte są utworami dyluwialnymi w postaci piasków gliniastych, glin i mułów, natomiast dolina Jamny i jej dopływy wypełnione są aluwiami, składającymi się z piasków i mułów z domieszką części organicznych.

Decydujący wpływ na klimat wywiera położenie miasta i kierunki wiatrów, wiejące szczególnie z kierunku południowo-zachodniego. Obszar miasta jest w zasięgu mas powietrza podzwrotnikowego, arktycznego i morskiego znad Atlantyku oraz kontynentalnego znad Europy wschodniej. Nad Mikołowem i okolicą krzyżują się wpływy różnorodnych centrów aktywności i impulsów atmosferycznych, powodując ścieranie się różnorodnych mas powietrza, wywołując dużą zmienność pogody.

Średnia temperatura roku wynosi 7,5°C, średnia stycznia – 2,5°C, lipca 17,5°C. Roczny opad wynosi około 750 mm. Tereny rolne znajdują się głównie w południowo-wschodniej i północnej części miasta, natomiast lasy w części północnej i północno-wschodniej. Obszar miasta wynosi obecnie 80,87 km². W okresie powojennym poważne zmiany zaszły w liczbie i strukturze ludności. Na koniec 2003 roku liczba ludności Mikołowa wynosiła 38 200 osób, w tym 19 714 kobiet i 18 484 mężczyzn.

Pierwsze wzmianki o grodzie

Mikołów – liczące się miasto na ziemi pszczyńskiej – jest jednym z najstarszych na Górnym Śląsku. Pierwsze wzmianki o mieście zawarte są w dokumencie z roku 1222, sporządzonym przez księcia opolskiego Kazimierza dla biskupa wrocławskiego, któremu nadaje przywileje na obszarze Ujazdu. Jednym ze świadków potwierdzających wspomniany dokument był kasztelan mikołowski, **Andrzej – comes Andreas, castellanus de Miculow**. Dokument potwierdza istnienie wówczas grodu i siedziby administracyjnej kasztelana w Mikołowie.

Do roku 1260 napotyka się jeszcze dokumenty, w których widnieją podpisy kasztelana mikołowskiego Andrzeja, następnie Jana – syna Wernera. Wojna tocząca się w roku 1273, pomiędzy księciem krakowskim Bolesławem Wstydlwym i księciem opolskim Władysławem prawdopodobnie spowodowała upadek kasztelanii mikołowskiej, na rzecz Pszczyny i pobliskich Żor.

Nowe miasto

M1287 roku Mieczysław III książę opolski, pan Księstwa Raciborskiego, w obecności swojego brata Przemysława – Księcia Oświęcimskiego i swojej świty, podpisuje w Rybniku dokument, potwierdzający akt przekazania darowizny na rzecz mikołowskiego kościoła św. Wojciecha, przez właściciela Mikołowa Jana z Grabia i Borkę z Łazisk; towarzyszył im proboszcz mikołowski, ks. Ješko. Jan herbu Grabie ofiarował nowemu wówczas kościołowi św. Wojciecha jedną jatkę, trzech zagrodników oraz znaczny kawał ziemi. Borko natomiast ofiarował grunty w Łaziskach oraz w południowej części Mikołowa. Jan z herbu Grabie uzyskał pozwolenie na podwójne ogrodzenie grodu, „ante fortalium”. Wspomniany akt prawny jest najstarszym zapisem historycznym dotyczącym parafii w Mikołowie. Darowizny zostały zatwierdzone przez księcia Mieczysława. Fundamentalny dokument po raz pierwszy wspomina Mikołów jako osadę. Jak wynika z dokumentu Jan herbu Grabie uzyskał zezwolenie na odnowę starego grodu i budowę nowej osady w okolicy dzisiejszej ulicy Stawowej, po prawej stronie potoku Jamna.

Wielkim wydarzeniem w XIII wieku była lokacja Mikołowa na prawie niemieckim. Mikołów



Mikołowski kopiec od strony wschodniej, 1957 r.



Stary kościół św. Wojciecha, koniec XIX stulecia

uzyskał odpis prawa miejskiego z Raciborza i stosował zawarte w nim zapisy. W pierwszej połowie wieku XIV Mikołów przeszedł wraz z ziemią raciborską w ręce książąt opawskich. W XV wieku opawsko-raciborski książę Jan II wydzielił ziemię pszczyńską z księstwa raciborskiego, w celu zaopatrzenia swojej żony Heleny, córki księcia litewskiego Korybuta – bliskiego krewnego króla polskiego Władysława Jagiełły – która zamieszkała na zamku w Pszczynie. Pod koniec XV wieku – na krótko – Mikołów należał do namiestnika króla czeskiego, księcia Kazimierza cieszyńskiego. W roku 1476 król węgierski Maciej Korwin podarował Mikołów Janowi z Wierzbna.

Uzyskanie praw miejskich

Z początkiem XVI wieku Mikołów znalazł się w rękach węgierskiego magnata Jana Turzo, pana dóbr pszczyńskich. Rodzina Thurzów pochodziła ze Spisza. Burmistrz, Rada Miejska oraz Rada Starszych miasta Mikołowa wystąpiły do właściciela Mikołowa, o nadanie miastu ordynacji miejskiej. W roku 1547 odpowiedni dokument oparty na prawie pszczyńskim, sporządzono w Nysie; tym sposobem miasto Mikołów



Ratusz do 1872 r.

uzyskało prawa miejskie stosowane już wcześniej w Pszczynie. W roku 1563 Stanisław Promnitz kolejny właściciel ziemi pszczyńskiej, potwierdza nabyte prawa przez miasto Mikołów. W roku 1808 na ziemi pszczyńskiej wprowadzono nową jednolitą ordynację miejską, Mikołów został wyłączony spod władzy księcia

pszczyńskiego, równocześnie przestał istnieć urząd wójta miejskiego i Podfarza. Ostatni wójt miejski nazywał się Walenty Oleś, zaś podfarza Wojciech Kopiec.

O nazwie i herbie miasta



Obecny herb miasta

Stare podanie mówi, iż Wołosi pędzący było przez mikołowski gród zatrzymali się na popas i w tym czasie było im zachorowało. Wołosi modlili się o uzdrowienie bydła, w zamian ślubowali wybudować kaplicę na cześć św. Mikołaja. Kaplica została wybudowana około 1785 roku, w miejscu,

w którym stał pierwszy kościół św. Mikołaja. Nazwa miasta w pierwotnym brzmieniu ustalona została w wiekach wcześniejszych. Wśród licznych wersji dotyczących jej pochodzenia najbardziej prawdopodobną jest, że wywodzi się od imienia Mikołaja, (w ludowym brzmieniu – Mikuła) który prawdopodobnie był dziedzicem grodu.

W roku 1222 nazwa łacińska brzmiała Miculow, w roku 1287 Nicolaw, in plebania Nicolavien-si. Z tego wynikałoby, iż nazwa miasta pochodzi od imienia Mikuła. Jeszcze w XVII i XVIII wieku pisano powszechnie Mikułów. Używano również nazwy greckiego pochodzenia – Nicopolis. Mikołów w obecnym brzmieniu pojawia się po raz pierwszy w roku 1760.



Stara pieczęć miasta

Chociaż w minionych wiekach herb Mikołowa ulegał różnym przeobrażeniom, niezmiennie jego głównym elementem był hełm rycerski z otwartą przyłbicą – w pewnych okresach przedstawiany z przodu, w innych z profilu, zawsze ozdobiony czterema strusimi piórami. Liczba piór wzbudziła dyskusje znawców, rzekomo dlatego, iż nie odpowiada ustalonym zasadom heraldyki. Cztery pióra występują rzadko. Historia mikołowskiego herbu jest mało znana w szczegółach, nie znamy twórcy ani nawet przybliżonej daty rozpoczęcia stosowania go na pieczęciach.

Najstarszy dokument, na którym widnieje herb Mikołowa pochodzi z XV wieku. W przeszłych wiekach herb był „nadawany” przez panujących. Czy to był książę pszczyński, czy dziedzic zezwolił na stosowanie herbu, tego nie udało się do dziś ustalić.

Miasto w okresie pruskim

W latach 1741–1808 Mikołów był miastem garnizonowym. W roku 1742 król pruski Fryderyk II zwany Wielkim, wprowadził wiele istotnych zmian organizacyjnych w wojsku, administracji państwowej, sądownictwie, w stosunkach kościelnych; usprawnił skarbowość, popierał rozwój przemysłu. Powstał powiat pszczyński. Władza popierała szlachtę i średnią klasę mieszczańską. W powiatach ziemskich ustanowiono landrata, w miejskich starostę. Z urzędów państwowych istniały wówczas: akcyzowy i celny, urząd tolerancyjny dla Żydów, pobierający opłaty za uzyskanie pozwolenia na pobyt. Dla mieszkańców Mikołowa nastały trudne czasy, spowodowane trzema wojnami śląskimi, koniecznością utrzymania załogi wojskowej; znacznie pogorszyła się sytuacja materialna ludności utrzymującej się z rolnictwa. Pomimo tych trudności około 1780 roku w Mikołowie rozpoczyna pracę pierwsza stacja pocztowa przy rynku pod nr 13.

W roku 1783 Mikołów liczył 142 domy, 938 mieszkańców, w tym ponad 70 rzemieślników różnych branż. Magistrat ustanowiony przez księcia pszczyńskiego przedstawiał się następująco: burmistrz, 3 rajców i sekretarz miejski. Ludność utrzymywała się głównie z wyrobu sukna i handlu z Krakowem.

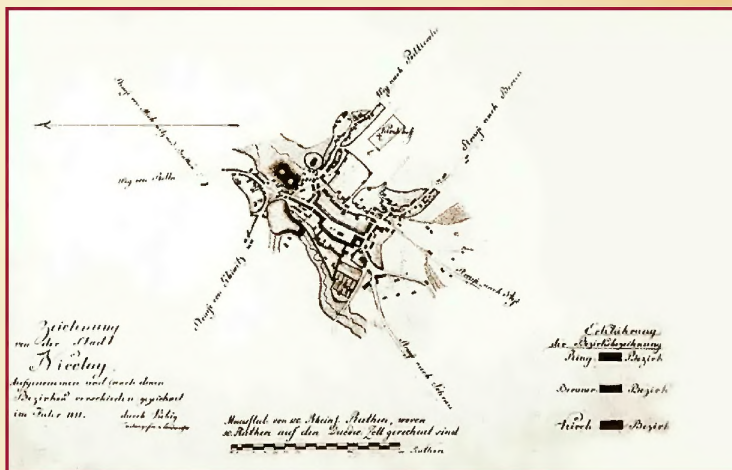


Mikołowska drużyna Straży Pożarnej w roku 1930, od lewej siedzą: Ryszard Klement, Franciszek Paździorek, Wilhelm Klement, Jan Debernitz, Józef Szczyrba. W trzecim rzędzie: drugi z lewej Wiktor Breitkopf

Powstanie straży ogniowej w Mikołowie nastąpiło w roku 1812, kiedy to magistrat wykupił od spadkobierców Jadwigi Tertola (Eliasz Józef Tertola, był w latach 1815–1821 burmistrzem miasta), stodołę, z przeznaczeniem na remizę strażacką przy ulicy Żorskiej (dzisiejsza ulica Konstytucji 3 Maja, gdzie obecnie sklep meblowy).

W roku 1820 rynek otrzymuje pierwszą brukowaną nawierzchnię, wcześniej w roku 1811

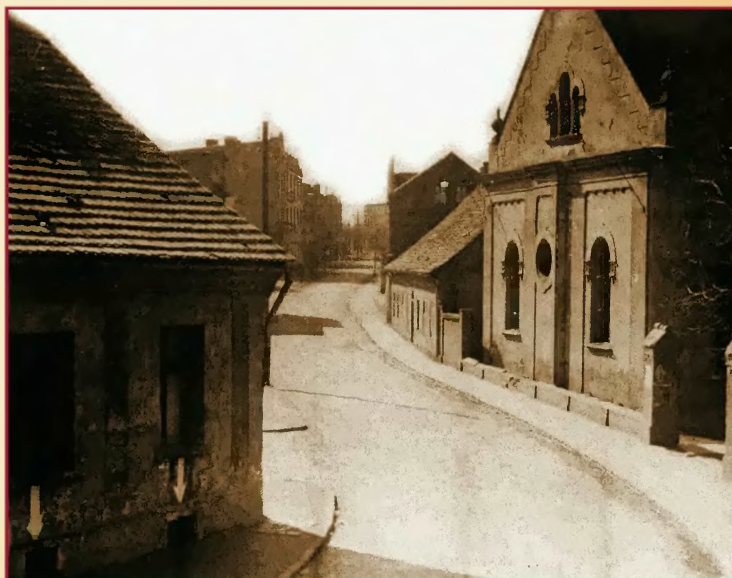
został sporządzony pierwszy plan miasta Mikołowa, wykonany przez mierniczego z Żor, Viebiga. W roku 1824 została wybudowana i biegła przez Mikołów pierwsza szosa – najszersza na Śląsku i ziemi pszczyńskiej – z Wrocławia przez Gliwice, Mikołów i Oświęcim do Krakowa; był to ważny trakt handlowy i pocztowy, łączący wschód z zachodem.



Plan miasta z podziałem na okręgi – Viebiga, 1811 r.

W roku 1816 tuż za rynkiem w kierunku południowym przy ulicy Żorskiej, Żydzi wybudowali murowaną bożnicę kultu religijnego oraz trzy inne murowane obiekty, które w różnym czasie służyły, za mieszkanie dla rabina, szkoły żydowskiej i innych celów.

W roku 1854 erygowano w Mikołowie drugą samodzielną Parafię Ewangelicko-Unijną. W tym samym czasie na mocy prawa powstaje w Mikołowie Gmina Żydowska, do której należą również Żydzi z okolicznych wsi.



Bożnica przy ul. Żorskiej, 1939 r.

W roku 1825 Mikołów posiadał już 259 domów mieszkalnych i 134 budynki gospodarcze. Wówczas istniejące urzędy państwowe: niższy urząd podatkowy, ekspedycja pocztowa, myto drogowe, sąd książęcy, policja, szpital, straż ogniowa, browar miejski. Odnotowano również jeden browar prywatny, 6 gorzelni, wypożyczalnię książek i czasopism, farbiarnię, 3 kupców i 14 kramarzy. W ciągu roku odbyły się 4 jarmarki, a w każdym tygodniu targ.



Druga poczta, późniejsze progimnazjum męskie, przy ulicy Pokoju, (obecnie K. Miarki), fotografia z drugiej połowy XIX stulecia

W 1845 roku, dużym wydarzeniem towarzyskim była wizyta poety Cypriana Kamila Norwida, który w spokojnym Mikołowie odwiedził przyjaciela, dr Władysława Wężyka.



Fotografia z lat 20. XX wieku W roku 1802 otwarto aptekę, która istnieje do dnia dzisiejszego, pod nazwą „Stara Apteka”

W trudnych latach głodowych 1846–1848 została wybudowana ważna szosa z Mikołowa w kierunku Pszczyny i Goczałkowic, do granicy

państwa austriackiego. W latach 1868–1870 wybudowano szosę z Mikołowa przez Łaziska Górne do Woszczyc. W roku 1880 wybudowano następną szosę z Mikołowa w kierunku Katowic, z odnogą do Kochłowic. Drogę z Mikołowa przez Zarzecze do Podlesia wybudowano w latach 1896–1898. Ostatnią ważną drogę prowadzącą z Mikołowa do Łazisk Dolnych oddano do użytku w roku 1911.

Druga połowa XIX wieku to początek rozwoju kulturalnego w mieście. Powstały pierwsze organizacje religijno-społeczno-kulturalne. Już około roku 1853 w Mikołowie znalazła się garstka młodych ludzi, która postanowiła zorganizować zespół śpiewaczo-muzyczny, w celu zapewnienia młodzieży i starszym rozrywki, której w mieście z pewnością brakowało. Założono Męskie Towarzystwo Śpiewacze „Liedertafel”, któremu przewodził nauczyciel i późniejszy organista ewangelickiego kościoła św. Jana, Emil Braun. Do najstarszych i najbardziej znaczących organizacji należy zaliczyć: „Towarzystwo Czeladników” – *Gesellenverein*, założone w roku 1868, „Bractwo Strze-



Znakomity mikołowski zespół rozrywkowy, od lewej: Edward Błaszczyk – perkusja, Rudolf Homa – saksofon, Stefan Łokieć – akordeon, Karol Chrobok – wiolonczela, Augustyn Wojtyczka – skrzypce, 1934 r.

leckie” – *Schützengilde*, założone w roku 1864 oraz stowarzyszenie świeckie, „Męski Związek Gimnastyczny” – *Turnverein*, założone w roku 1863.

Około 1863 roku w Mikołowie było 4600 mieszkańców; burmistrzem miasta był mikołowski aptekarz Karol Henryk Theusner, który dobrze służył miastu i jego mieszkańcom, broniąc skutecznie ich interesów.

W roku 1843 rozpoczęto budowę nowego kościoła św. Wojciecha, po pokonaniu wielu trudności budowa została zakończona po osiemna-



Katolickie Stowarzyszenie Czeladników, 1906 r.

stu latach. Konsekracja nastąpiła 24 września 1861 roku. Pierwszym administratorem, później proboszczem kościoła, był ks. Alojzy Sznepka. W roku



*Kościół św. Wojciecha,
lata 20. XX stulecia*

1860 ewangelicy mikołowcy rozpoczynają budowę kościoła dla swoich wiernych. Kościół wybudowano w przeciągu 1 roku. Dnia 29 października 1861 roku, nastąpiła konsekracja, patronem wybrano św. Jana. Pierwszym proboszczem kościoła został ks. Fryderyk August Zerneck.

Pierwszy mikołowski ratusz spłonął w pamiętnym pożarze w 1794 roku. Drugi po niespeł-



Kościół św. Jana, 1910 r.

na 80. latach z uwagi na zły stan techniczny oraz małą powierzchnię sprzedano do rozbiórki. Zanim to nastąpiło jeszcze w roku 1870 rozpoczęto budowę nowego ratusza, przy dzisiejszej ulicy Karola Miarki. Po dwóch latach ratusz był gotowy. Pierwsze posiedzenie rajców miejskich nastąpiło w sierpniu 1872 roku.

Na przełomie XIX i XX wieku magistrat zrealizował kilka ważnych inwestycji miejskich.

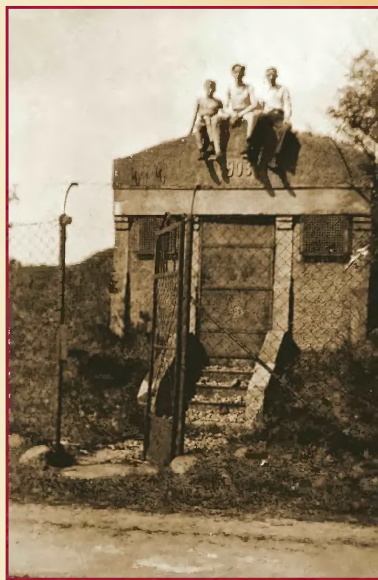


*Widok na ratusz i Friedensstrasse (Pokoju)
na przełomie XIX i XX wieku*

Zbudowano wodociąg centralny, ze źródła po lewej stronie szosy do Wilkowij (miejsce dzisiejszych zbiorników wodnych). Nadzór nad robotami zlecono urzędowi melioracyjnemu z Lublińca. Pogłębiono studnię, wybudowano pomieszczenie, zainstalowano pompy. Z końcem roku 1908 wodociąg został wykonany; wreszcie w lutym 1909 roku popłynęła woda do instalacji miejskiej. Wodociąg był inwestycją dochodową, dawał miastu rocznie kilka tysięcy marek zysku. W roku 1924 Magistrat zawarł umowę z księciem pszczyńskim na dostarczanie wody z wieży ciśnienia zlokalizowanej w Łaziskach Dolnych. Mikołowską instalację wodociągową włączono do książej w tym samym roku. Należy wspomnieć o wybudowaniu przez Magistrat w roku 1890 Rzeźni Miejskiej oraz zakupieniu gazowni w roku 1901.

W roku 1907 pruskie władze miasta wzniosły na rynku pomnik dwóch cesarzy pruskich: Wilhelma I i Fryderyka II.

Ważnym wydarzeniem dla Mikołowa było powołanie do życia w roku 1908 pierwszego polskiego stowarzyszenia śpiewaczego „Harmonia”.



*Ujęcie wody pitnej
dla miasta, 1908 r.*



Pomnik dwóch cesarzy na mikołowskim rynku, oraz Hotel „Prinz von Preussen”, czyli Hotel „Księżę Pruski”, 1908 r.

Na pierwszego dyrygenta powołano Alfonsa Wycisłę, do zarządu weszli: Józef Szwedke – sekretarz, Artur Wardzichowski – skarbnik zarządu. „Harmonia” od momentu powstania miała znaczący wpływ na życie kulturalne i społeczne Mikołowa.



Chór „Harmonia” w roku 1914

W roku 1914 wybuchła I wojna światowa. Wielu mikołowian przywdziało mundur i walczyło w armii pruskiej, na różnych frontach Europy. Ponad czteroletni okres wojny, to okres głodu, wyczerpania psychicznego i fizycznego. Wielu zginęło, wielu zostało rannych. Według zapisów organisty kościoła św. Wojciecha, Lokaya, wojna pochłonęła z parafii mikołowskiej około 400 zabitych. W listopadzie 1918 roku po przegranej Niemiec i Austro-Węgier nastąpiło zakończenie wojny. W rok później przedstawiono Niemcom traktat pokojowy. Ostatecznie Górny Śląsk został podzielony przez Radę Ambasadorów, w październiku 1921 roku.

Trochę statystyki: w roku 1900 Mikołów liczył 6638 osób, dziesięć lat później, 8337 mieszkańców.

W roku 1924 zostają zlikwidowane obszary dworskie, miasto powiększa się o 539 hektarów. W roku 1931 miasto liczy 11 463 mieszkańców i zajmuje obszar 2314 ha. Pobliska wieś Kamionka w roku 1935 zostaje włączona do Mikołowa. W lipcu 1937 roku miasto liczy już 13 601 mieszkańców, wśród których było 85% Polaków, 13% Niemców, 1,1% Żydów. W tym okresie we władzach zasiadało 24 radnych miejskich. W roku 1938 obszar Mikołowa nieznacznie się powiększył w stosunku do roku 1931, obejmował obszar 2464 ha. Natomiast liczba mieszkańców w marcu 1938 roku wynosiła 13 778 osób, w tym mężczyzn 6639, kobiet 7142.



Ślężacy w armii pruskiej, drugi z lewej – Ryszard Bąk, 1915 r.

Druga połowa XIX wieku – rozwój przemysłu

W roku 1856 została wybudowana linia kolejowa z Czernicy przez Orzesze do Mikołowa. W dwa lata później szlak kolejowy przedłużono – w kierunku Katowic – do Ligoty. Fakt ten znacznie ułatwił transport materiałów, towarów i ludzi. Równocześnie dobrze rozwinięta sieć dróg w kierunku na północ i południe na wschód i zachód oraz zalegające okolice Mikołowa pokłady węgla kamiennego, pozwoliły na szybszy rozwój gospodarczy miasta. Jedną z pierwszych kopalni na terenie Mikołowa „Anna” znajdowała się na północ od Mikołowa, przed Zarzeczem. Z czasem zamknięta, została ponownie otwarta w 1926 roku jako Kopalnia Doświadczalna „Barbara” i Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Mikołowie. Wokół Mikołowa, jak grzyby po deszczu.



Dworzec kolejowy, wybudowany 1856 r.

czu, powstawały małe kopalnie. Służące opalaniu kotłów drewno dość szybko zastąpiono węglem. W Mikołowie wydobywano węgiel do 1932 roku z kopalni Aleksander II, zlokalizowanej w bliskiej odległości na zachód od obecnego osiedla Mickiewicza; jeszcze wiele lat po wojnie można było tu dojrzeć górującą hałdę, wzdłuż torów kolejowych w kierunku Łazisk. W obecnej dzielnicy Mikołowa, sołectwie Mokre, na przełomie XIX i XX wieku wydobywano węgiel metodą odkrywkową w kopalni „Zofia”, przejętej w 1905 roku przez księcia pszczyńskiego. Jeszcze w latach międzywojennych istniała Mokierska Spółka Górnicza w Mikołowie; był



Wieża kopalni doświadczalnej „Barbara”, lata 20 ubiegłego stulecia



Urząd Nadzoru Górniczego i Przysięgłego Górniczego, czynny od 1858 r.

to główny ośrodek, wokół którego koncentrowało się górnictwo. Już w roku 1858 władze pruskie ulokowały w naszym mieście Nadzór Górniczy i Urząd Przysięgłego Górniczego (przeniesiony do Katowic w roku 1903, w wyniku reorganizacji górnictwa w powiecie pszczyńskim), który nadzorował okoliczne kopalnie. W roku 1912 wybudowano na Wymyślanie, stację magnetyczną, dla potrzeb górnictwa. Stacja posiadała automatyczne urządzenia pomiarowe, pozwalające na dokładne zapisy odchylen igły magnetycznej. Na ich podstawie geodeci, kierując się zapisami potrafili dokładnie określić kierunki bitych przekopów i chodników.

Oprócz górnictwa, w Mikołowie rozwinał się przede wszystkim przemysł metalowy, papierniczy i ceramiczny i chemiczny. W roku 1832 rozpoczyna pracę cegielnia rodu Jakubowiczów; w 1840 niejaki Ludwik Fröhlich zakłada wytwórnię blaszanych łyżek. W roku 1842 H. Lamprecht zało-

żył pomiędzy obecnymi ulicami Krawczyka i Waryńskiego fabrykę metalową o nazwie „Huta Marja Ludwika”. Inny przemysłowiec, Walter buduje w roku 1858 hutę (w miejscu dzisiejszych „Palenisk”). W roku 1862 Karol Gustaw Dittrich zakłada małą papiernię, a Henryk Koetz w roku 1872 buduje fabrykę maszyn i odlewnię (dzisiejsza „Mifama”, choć już nie przypominająca niczym dawnej fabryki). Są to jedynie przykłady, jedno z wielu, bowiem w tym okresie powstały jeszcze m.in. dwie koksownie i gazownia, młyn



Fabryka Papieru Karola Gustawa Dittricha w roku 1872 r.

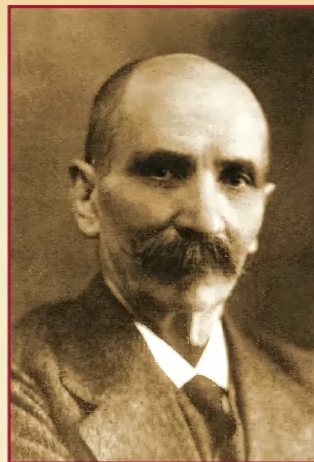
i kilka mniejszych zakładów. W roku 1845 Tomasz Nowacki założył pierwszą polską drukarnię na Śląsku. W roku 1874 Karol Miarka starszy zakłada drukarnię przy obecnej ulicy Rymera. Mikołów stał się centrum drukarstwa polskiego na Śląsku.



Pierwszy z prawej: budynek Drukarni Tomasza Nowackiego, lata 30

Powstania Śląskie i Plebiscyt

W roku 1918 powstają w Mikołowie: Rada Robotnicza oraz Polska Organizacja Wojskowa POW. Inicjatorem założenia POW był introliigator, pracownik Drukarni K. Miarki, Emanuel Kleinert. W marcu 1919 powstaje w Mikołowie oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, zaplecze POW. Pierwszym przewodniczącym został Teodor Mróz. Pierwsze powstanie śląskie wybuchło w nocy 16/17 sierpnia 1919 roku. Walki o szkołę podstawową nr 2, gdzie mieściła się kwatera Grenzschtzu, przy dzisiejszej ulicy ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, została zakończona porażką powstańców. Powstańcy wycofali się z Mikołowa i schronili się w Dziedzicach. Wybory komunalne w roku 1919 wygrali w Mikołowie



Wojciech Rybicki -
pierwszy burmistrz miasta Mikołowa
w okresie międzywojennym



Członkowie POW w Mikołowie

Polacy. Powtórzone wybory w styczniu 1920 roku, również dały zwycięstwo Polakom. Przewodniczącym Rady Miejskiej został Wojciech Rybicki, mianowany pierwszym polskim burmistrzem Mikołowa. Od lutego 1920 roku w Mikołowie władzę objęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa. W mieście stacjonowały wojska francuskie i włoskie. W sierpniu 1920 roku wybuchła II powstanie śląskie. Kom-

pania pod dowództwem mikołowianina Franciszka Pudelki, zajęła duży obszar powiatu pszczyńskiego. Walki II powstania po sześciu dniach zostały zakończone. Losy przynależności Górnego Śląska miał rozstrzygnąć Plebiscyt.

Plebiscyt odbył się dnia 20 marca 1920 roku. W Mikołowie akcją kierował Jan Ligoń i Ryszard Bąk. Wynik głosowania w Mikołowie był niekorzystny dla strony polskiej. Dnia 1 maja 1921 Wojciech Korfanty proklamował na obszarze Górnego Śląska strajk generalny, dwa dni później ogłasza się dyktatorem trzeciego powstania Śląskiego. Mikołowska grupa powstańcza oparowała miasto. Włoskie wojska międzysojuszni-



Francuskie wojska międzysojusznicze na mikołowskim rynku



Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, 1925 r.

cze wycofały się w kierunku Gliwic, wojska francuskie pozostały w Mikołowie. Ostatecznie podział Górnego Śląska dokonany został przez Konferencję Ambasadorów dnia 20.X.1922 roku. Powiat pszczyński został przyznany Polsce. Dnia 29 czerwca 1922 roku wojska polskie na czele z generałem Kazimierzem Horoszkiewiczem wkraczają do Mikołowa.

Okres międzywojenny

Wiek XX jest stuleciem wielu zmian również w Mikołowie, można je nazywać „postępem” w różnych dziedzinach życia. W polskim Mikołowie od 7 września 1922 r. urząd burmistrza do wybuchu II wojny światowej piastował Jan Koj, zastępcą mianowano Wojciecha Rybickiego, a przewodniczącym Rady Miejskiej wybrany został Jan Ligoń. Rada miasta liczyła 23 osoby z różnych opcji politycznych. W mieście pojawiają się ulice o trwałej nawierzchni brukowej. Rynek został wybrukowany kostką granitową. Dla wielu ulic i domów wykonano przyłącza wodociąg-



Jan Koj, drugi polski burmistrz miasta Mikołowa

gowe. Do miasta na dużą skalę wkroczyła elektryczność. Miasto wzbogaciło się o szereg nowych budowli takich jak nowa siedziba poczty, wybudowana w roku 1933, okazały gmach Gimnazjum i Liceum, dwie szkoły powszechne, jedna niemiecka druga polska. W roku 1932 wybudowano klasztor Zgromadzenia Salwatorianów, dobudowano nowy pawilon w szpitalu św. Józefa. W roku 1921 wybudowano osiedle domków jednorodzinnych na Wymyślanie, drugie w latach 1925–29 na lewo od szosy pszczyńskiej w kierunku Regielowca, tzw. domki wojewódzkie (94 domy). Przy

ulicy Żorskiej wybudowano willę urzędniczą oraz dwa dwurodzinne domki. Przy ulicy Krakowskiej wybudowano dwa budynki komunalne. W roku 1935 dla biedoty miejskiej wybudowano dwa baraki murowane zwane potocznie „Abisynią”. Modernizowano i dbano o mikołowskie Planty, na których wybudowano pawilon sportowy (Domek Harcerski); były wizytówką Mikołowa. Wybudowano nowy stadion sportowy dla miłośników sportu. Działały liczne towarzystwa i organizacje społeczno-kulturalno-religijne.

Dalszy rozwój miasta został przerwany z chwilą wybuchu II wojny światowej i trwającej 5 lat okupacji niemieckiej.



Państwowe Gimnazjum i Liceum w Mikołowie, 1931 r.



Domek Harcerski na Plantach, lata 30.



Nowa poczta, 1933 r.



Budowa domków wojewódzkich, 1925 r.

Wybuch II wojny światowej i lata okupacji

W dniu 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Mikołów stał się bramą dla najeźdźcy z południowego wschodu, na Górny Śląsk. Mikołowa bronił 73 pułk armii „Kraków” zajmujący przebiegającą przed miastem linię obrony. Do pomocy stanęła 180 osobowa Ochotnicza Kompania Samoobrony złożona z powstańców, dowodzona przez Ryszarda Bąka. Od strony Mokrego na tzw. wzgórzu 341 czyli Sośniej Górze, miasta bronił mikołowski Batalion Samoobrony dowodzony przez powstańca Franciszka Pudełkę. Ciężkie walki trwały również w Gostyni i pod Wyrami. W walkach ginie około 90 żołnierzy polskich, wraz z dowódcą 97 pułku piechoty pułk. Władysławem Kielbasą. W celu uniknięcia okrążenia wojsko oraz kompanie powstańcze wycofują się z Mikołowa w kierunku wschodnim.



Witanie wojsk Wehrmachtu na Rynku, 3 września 1939 r.

Obrona miasta trwała prawie trzy dni. Dnia 3 września mniejszość niemiecka wita oddziały Wehrmachtu na mikołowskim rynku.

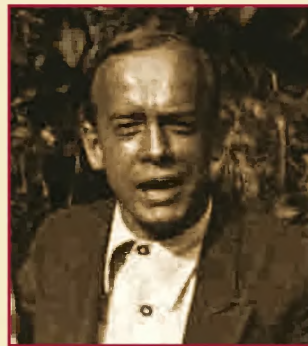
W roku 1940 powstają konspiracyjne organizacje, Siły Zbrojne Polski oraz Tajna Organizacja Narodowa. W roku 1941 w Mikołowie powstaje Związek Walki Zbrojnej, rok później przemieniony w Kompanię Armii Krajowej. W okolicy miasta Niemcy założyli kilka obozów, w których w niehumanitarnych warunkach więziono i zmuszano do katorżniczej pracy, Polaków oraz jeńców radzieckich: w Borowej Wsi, Wyrach, Kostuchnie, Łaziskach Górnych, Orzeszu oraz w dzielnicy Mikołowa-Kamionce.

Dnia 18 stycznia przez Mikołów i pobliskie miejscowości przechodzi kolumna więźniów z Auschwitz, wielu zmarło z mrozu i głodu, niezdolnych do marszu likwidowano. W następnych dniach około 60 martwych więźniów przywieziono na cmentarz żydowski w Mikołowie.

Po wyzwoleniu – okres współczesny

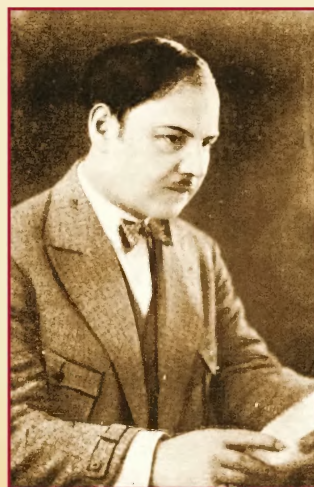
W niedzielę, w dniu 28 stycznia 1945 roku, Mikołów został wyzwolony. Władzę objęła sowiecka Wojskowa Komendantura Miasta, na czele z kapitanem wojennym Bogojawleńskim. Na pierwszego burmistrza Mikołowa powołano przedwojennego nauczyciela Alojzego Zwolińskiego, jego zastępcą został Henryk Kalisz. W styczniu 1946 roku przewodniczącym miejskiej Rady został Jan Ligoń.

W okresie od 1945 do 1950 roku organizacja władz miejskich opierała się na Dekrecie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 roku, o organizacjach i zakresie działania samorządu terytorialnego. Miejska Rada Narodowa stała się organem nakazowo-metodycznym samorządu miejskiego, planującym działania publiczne. Samorząd Miej-



Alojzy Zwoliński,
pierwszy burmistrz
po II wojnie światowej,
styczeń 1945 r.

ski funkcjonował do 20 czerwca 1950 roku. Ustawa z dnia 20 marca 1950 roku o terenowych organach państwowych zniosła dotychczasowe organizacje władz miejskich. Funkcję Zarządu przyjął Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, na czele, z Przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W roku 1980 funkcja PPMRN została zniesiona, wprowadzono do Urzędów Miejskich stanowiska Naczelników Miasta. Pierwszym Naczelnikiem w Mikołowie został ówczesny Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Stefan Piesiur.



Jan Ligoń, pierwszy
przewodniczący Miejskiej
Rady Narodowej,
styczeń 1945 r.

W roku 1982 Naczelnikiem miasta został Zygfryd Machnik, również nauczyciel.

W roku 1989 opozycja demokratyczna przygotowywała się do pierwszych demokratycznych wyborów. Powołano Miejski Komitet Obywatelski, w celu zjednoczenia sił prawicowych i racjonalnego przygotowania kandydatów na przyszłych radnych. Na pierwszego przewodniczącego Komitetu wybrano Mariana Sworzenia. Komitet został zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach. Pierwsze wolne wybory do Rady Miejskiej odbyły się w maju 1990 roku. Burmistrzem został wówczas Eugeniusz Wycisło. Obecnie piastuje tę funkcję dr matematyki Marek Balcer. Rada Miejska liczy obecnie 21 osób.



Komitet Obywatelski w Mikołowie, 1989 r.

W latach po II wojnie aż po dzień dzisiejszy wymienić można niemało zaszłych zmian. Są to przede wszystkim nowozbudowane w tym okresie osiedla: Mickiewicza, Grunwaldzkie, Korfanteo, XXX – lecia, Norwida, Słowackiego, Piłsudskiego, Kochanowskiego. Wzniesiono nowe szkoły podstawowe i duży kompleks Zespołu Szkół Technicznych. Powstały nowe zakłady pracy, pierwsze w Polsce bezkolizyjne skrzyżowanie ważnych dróg, z trasą szybkiego ruchu wiodącą z Katowic do Ustronia.

Mikołów liczy obecnie niespełna 40.000 mieszkańców, posiada jedenaście kościołów parafialnych, w tym znajdujący się jeszcze w stadium budowy kościół św. Antoniego na Recie. Do Mikołowa przed kilkoma laty przyłączono sołectwo Bujaków, bo taka była wola jego mieszkańców. Miasto jest dziś także „stolicą” powiatu mikołowskiego, w skład którego wchodzi: Łaziska Górne, Orzesze, Ornontowice oraz Wiry.

Kłęski żywiołowe i lata głodu

Bieda i głód w różnych okresach towarzyszył mikołowianom od początku istnienia osady. Już w latach 1314/15 w następstwie ciężkiej zimy siewy nie wydały plonów. Gdzie głód tam epi-



Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, od lewej: Henryk Kiper – członek zarządu, Teodor Hetmański – członek zarządu, Kazimierz Zajączkowski – przewodniczący, Antoni Wojtkowski – sekretarz prezydium, Zygmunt Beliczyński – członek zarządu, 1958 r.

demie; zaraza morowa zbierała obfite żniwo. W XVI wieku notowane są następne epidemie, które dziesiątkowały ludność na terenie Śląska. W XVII wieku, ściślej w 1645 roku, zanotowano w naszym mieście pierwszy udokumentowany pożar, który spowodował ogromne straty materialne. Drewniane budownictwo, chaty kryte słomą, liczne kuźnie, w których ciągle płonął ogień i iskrzyły się kute podkowy, były głównymi przyczynami powstawania pożarów. W niespełna 42 lata później, tj. w roku 1687, miasto po wtórnie spłonęło, i zubożało, konieczna była pomoc w odbudowie miasta przez panującego księcia pszczyńskiego. Zdarzenie to spowodowało wyjednanie u panującego dwóch jarmarków rocznie. Dnia 20 maja 1794 roku, najdotkliwsza kłęska pożaru zamieniła miasto w zgłiszcz. W mieście spłonęło 107 zabudowań drewnianych i 9 murowanych a wśród nich ratusz, szpital, prebenda i szkoła. W mieście ocalały trzy budynki murowane i 58 innych zabudowań drewnianych (stodół, magazynów, stajni). Tragiczne skutki tego pożaru były sygnałem, aby od tej pory wznosić budynki z cegły, czego gorącym zwolennikiem był książę pszczyński. Przez długi okres miasto i mieszkańcy nie potrafili uporać się z poniesionymi stratami materialnymi. W latach 1845/48 z powodu obfitych deszczów wystąpił nieurodzaj, plaga głodu była ogromna. Niska kultura sanitarna powodowała epidemie tyfusu, które dziesiątkowały ludność Śląska. Sprawą zajął się radca z regencji opolskiej Lorinser – znakomity epidemiolog – odpowiedzialny za sprawy zdro-



Zarząd Cech Krawców, stoją od lewej: Franciszek Gach, Stefan Cofala, Antoni Pajak. Siedzą od lewej: Mieczysław Harmata, Andrzej Grabowski, (-), lata 40 XX stulecia



Związek Kupców, od lewej: Wiktor Rudzki, Czardybon, Otmár Rybicki, Paweł Rozsypół, Stefan Knapik. Siedzą od lewej: Jan Drzazga, Józef Wojtynek, Ludwik Moroń, Edmund Warzecha, lata 30 XX stulecia

wotne ludności na Śląsku; apelował do rządu o dostarczenie żywności dla głodujących mieszkańców Śląska. Jego apele nie przynosiły skutku. Dnia 29 lutego 1848 pod przewodnictwem Lorinsera odbyła się w Mikołowie konferencja lekarzy by powstrzymać epidemię tyfusu i głodu. W konferencji brał wówczas udział młody Rudolf Virchow – późniejszy profesor, znakomity anatomopatolog.

W Mikołowie notowano również inne zdarzenia, o których nie mamy zbyt wiele wiadomości. W roku 1433 zanotowano na Śląsku silne trzęsienie ziemi, które powtórzyło się dziesięć lat później, powodując wiele zniszczeń w okolicznych wsiach. Wstrząsy były odczuwalne na całym Śląsku, w Czechach i na Morawach. W roku 1749 nieoczekiwanie z południa nadleciała szarańcza i zaatakowała pola w pobliskich Wilkowyjach i Tychach, niszcząc wszystkie uprawy i trawy. W roku 1784 miasto pustoszył potężny huragan, w powietrzu fruwało wszystko co potrafił porwać wiatr. Uległy mu nawet potężne dęby i pasma lasów, niektóre zabudowania zostały doszczętnie zniszczone. To zdarzenie opisał w swojej kronice burmistrz Tertola. W roku 1813 długotrwałe

ulewy spowodowały powódź; potok Jamna zamienił się w groźny nurt niszcząc groble stawów; 7 młynów wodnych w Dolinie Jamny zostało uszkodzonych. Dwóch młynów nigdy już nie odbudowano.

Rzemiosło

Tradycje rzemiosła mikołowskiego sięgają okresu średniowiecza. Działalność ich oparta była na ściśle określonych zasadach, czyli na statutach, zatwierdzanych początkowo przez panujących, a następnie przez władze miasta. Na naszym terenie do najstarszych zaliczyć należy cechy szewców oraz rzeźników. W monografii Mikołowa, dziejopis Konstanty Prus obszernie opisuje warunki jakie musiał spełnić kandydat na rzemieślnika lub mistrza. Bogate cechy posiadały Domy Cechowe, czeladnicy gospody. Taka gospoda istniała również w Mikołowie. Urbarjusz Ziemi Pszczyńskiej z roku 1629 wylicza jakie rzemiosła uprawiano w Mikołowie; byli to: piekarze, szewcy, bednarze, kołodzieje, kowale, krawcy, kuśnierze, rzeźnicy, garncarze. Statut oraz księgę cechu szewskiego – pisane po czesku – założono w Mikołowie w roku 1600. Historyczne dokumenty spłonęły w pamiętnym pożarze w 1794, statut oraz księga cechu szewskiego się zachowały. Jeszcze w latach po II wojnie światowej, znajdowały się w ratuszu Urzędu Miejskiego w Mikołowie; w czym posiadaniu znajdują się obecnie nie wiadomo. Księga cechu rejestrowała nowo przyjętych; cenniejszym jest statut, który przekazywał informację o prawach i obowiązkach, zwyczajach oraz życiu czeladników w tamtych odległych czasach.

Pierwszy protokół cechu krawców w Mikołowie datowany jest na 1 listopada 1794 roku, kilka miesięcy po wielkim pożarze miasta, który miał wówczas miejsce w maju. Istnieją przesłanki by zweryfikować tą datę i cofnąć powstanie cechu krawców w Mikołowie do roku 1538, kiedy jednakowe statuty i przywileje rzemieślnikom nadał Jan Thurzo, ówczesny właściciel ziemi pszczyńskiej. W roku 1858 w Mikołowie było 8 cechów, które liczyły aż 200 mistrzów.

W 1929 roku w Mikołowie istniało 6 cechów: Przymusowy Cech Obuwników, Wolny Cech Rzeźników, Wolny Cech Piekarzy i Cukierników, Wolny Cech Ślusarzy i Kowali, Przymusowy Cech Stolarzy i Bednarzy oraz Przymusowy Cech Krawców. Do zasłużonych rzemieślników okresu międzywojennego należeli: Franciszek Lazarek, Jan Machulec, Franciszek Śmiłowski, Józef Placek, Wilhelm Klement, Paweł Mandecki, Wilhelm Draga, Wiktor Biskupek, Jan Minoł, Józef Morgała, Antoni Bodynek, rodzina Pifków, Emanuel Szwestke.

Sądownictwo, szkolnictwo, szpitalnictwo

W roku 1810 w Mikołowie powstał „królewski sąd miejski”, załazek współczesnego sądownictwa na terenie powiatu pszczyńskiego. Pierwszym sędzią tego sądu został Wichura. Sąd działał tylko do roku 1821, po czym wprowadzono sąd książęcy. Pierwszym sędzią książęcym został mieszkaniec Pszczyny, Gustaw Edward Wiebmer. Sąd w Mikołowie prowadził jedynie sprawy cywilne. W roku 1849 ostatecznie zniesiono wszystkie sądy prywatne i zaprowadzono sądy państwowe. W miastach powiatowych powstały królewskie sądy powiatowe, w Mikołowie urzędowała stała komisja sądowa. Sądy okręgowe powstały na mocy reorganizacji sądownictwa w 1877 roku. W wyniku następnej reorganizacji sądownictwa w roku 1879 w Mikołowie powstał Sąd Okręgowy, który przyłączono do sądu ziemskiego w Gliwicach. Pierwszy budynek sądu znajdował się przy ulicy Kościelnej 14 (obecnie Kard. St. Wyszyńskiego). W roku 1870 miasto wybudowało za sądem więzienie. Z uwagi na ogólną ciasnotę, w roku 1909 rozpoczęto budowę nowej siedziby sądu i rozbudowano więzienie. Nowy sąd połączono ze starym budynkiem w roku 1910.



Sąd Grodzki w latach 20. minonego wieku



Sąd nowy, wybudowany w roku 1910 r.

Po 1922 roku w ustawodawstwie sądowym nie zaszły istotne zmiany, nastąpiły jedynie zmiany personalne. Naczelnikiem sądu został Kazimierz Wierchowski. Sąd Grodzki w Mikołowie działał w tych samych strukturach organizacyjnych, aż do wybuchu II wojny światowej.

A szkolnictwo? Rok 1865 jest początkiem budowy pierwszego w mieście dużego murowanego obiektu szkoły, która w 1867 rozpoczęła przyjmować uczniów. W tym obiekcie mieszczą się obecnie niektóre wydziały Sądu Rejonowego – naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Wcześniej naukę prowadzono w wydzierżawionych w tym celu domach prywatnych. Ciekawostką jest przy tym fakt, że szkoły dzielono wówczas według wyznań uczniów, na katolickie, ewangelickie i żydowskie. Należy przypomnieć, że w październiku 1853 roku w wynajętym lokalu, Rynek 16 (obecnie Urząd Miejski) powstała szkoła ewangelicka, której pierwszym kierownikiem został młody wówczas 20 letni organista Emil Braun, z Pszczyny. Około 1821 roku gmina żydowska organizowała nauczanie dla swoich dzieci. Oficjalne zezwolenie na prowadzenie szkoły otrzymała w roku 1845. Pierwsza szkoła żydowska znajdowała się w kamienicy przy Rynku pod nr 15, obok szkoły ewangelickiej. Pierwszymi nauczycielami szkoły byli: Dawid Bloch i Kopel Singer.

Pierwsze progimnazjum męskie powstało w roku 1875. Szkoła znajdowała się przy ulicy Pokoju (obecnie Karola Miarki). Pierwszym kierownikiem szkoły został pastor ewangelicki Wilhelm Lemon. Pierwsza żeńska szkoła średnia powstała z inicjatywy pastora ewangelickiego Augusta Zerneckera w 1857 r. Losy tej szkoły nie są bliżej znane. Następną średnią szkołę żeńską powstała w roku 1873. Kierownikiem szkoły została Marta Weymann z Wrocławia. W roku 1902 wybudowano szkołę podstawową nr 2, (budynek przy obecnej ulicy ks. kard. Stefana Wyszyńskiego).



Stara szkoła ludowa, wybudowana w roku 1865



Szkoła powszechna nr 1, gimnazjum, oraz szkoła niemiecka nr 3

Pierwsze dwie klasy Miejskiego Liceum Żeńskiego otwarto jesienią 1924, kierownikiem szkoły został Piotr Kondziela. Również w roku 1924 w starej szkole ludowej, naprzeciw kościoła św. Wojciecha otwarto Publiczną Szkołę Doksztalającą Zawodową, której kierownikiem został Karol Antoszyk. Szkoła przygotowywała uczniów do zawodów rzemieślniczych. Nowoczesne, z prawdziwego zdarzenia Gimnazjum i Liceum wybudowano w roku 1930. W roku 1934 połączono gimnazjum męskie i żeńskie tworząc Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne. Duży przyrost naturalny spowodował konieczność budowy nowych szkół powszechnych. Prawie równocześnie zostały wybudowane dwie szkoły; w roku 1933 niemiecka szkoła powszechna przy ul. Bandurskiego, której pierwszym kierownikiem został Zygmunt Wroński oraz w roku 1934 polska szkoła powszechna przy ulicy Żorskiej (obecnie Konstytucji 3 Maja). Taki stan szkolnictwa istniał do 1939 r.

Początek szpitalnictwa mikołowskiego sięga XVI wieku. Mały „szpitalik” raczej przytułek –

obsługiwał parafian należących do kościoła św. Wojciecha. Mieścił się w budynku przy obecnej Okrzei nr 3. Drugi prywatny, funkcjonował również przy tej ulicy pod nr 40. W roku 1858 w mieście urządzono lazaret tarnogórskiej Spółki Brackiej. W następnych latach szpital został zlikwidowany, dopiero w drugiej połowie XIX wieku Spółka Bracka księcia pszczyńskiego zbudowała lazaret dla górników i robotników księżących, który po wielu modernizacjach istnieje do dziś, przy ulicy Waryńskiego. Obszerniejszy jak na owe czasy szpital im. Św. Józefa oddało do użytku w roku 1901, Zgromadzenie Sióstr Boromeuszek. W roku 1930 siostry Boromeuszki rozpoczęły budowę nowoczesnego szpitala. Obiekt zlokalizowano pomiędzy starym szpitalem a Domem św. Karola (była Drukarnia Tomasza Nowackiego). Obiekt oddano do użytku w październiku 1932 roku.



Szpital Spółki Brackiej, druga połowa XIX stulecia



Szpital Spółki Brackiej, lata 20 XX stulecia



Stary szpital św. Józefa oraz nowo wybudowany pawilon szpitalny, 1931 r.

Początki Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie

Krótką historia Towarzystw Strzeleckich

W średniowieczu większość miast opasano wałami i basztami, by zabezpieczyć je przed najeźdźcą. Mieszczanie podzieleni byli na cechy rzemieślnicze, a każdy z nich był zobowiązany własnym kosztem utrzymywać część murów miasta i w razie potrzeby bronić ich przed nieprzyjacielem.

Cechy rzemieślnicze stały się zaczątkiem bractw strzeleckich, których zadaniem było ćwiczyć zrzeszonych w celnym strzelaniu z łuków, kusz, rusznic i armat. Bractwa strzeleckie rozpoczęły organizować zawody strzeleckie na szeroka skalę, w myśl hasła „ćwicz oko i dłoń w ojczyzny obronie”. Doceniając wartość użyteczną bractw strzeleckich, królowie i władcy chętnie zatwierdzali ich statuty i nadawali im liczne przywileje.

Podobno pierwsze bractwo strzeleckie w Europie powstało w mieście Hallstadt koło Brambergu w Niemczech w 1007 r., natomiast na ziemiach polskich pierwsze zawiązało się w XIII wieku. W historycznych opracowaniach podaje się, że najstarsze bractwo kurkowe na ziemiach polskich powstało w Poznaniu w 1253 r. Nazwa Bractwa Strzeleckiego pochodzi z czasów kiedy urzędowym językiem pisanym w Polsce była łacina

„Confraternitas jaculatorum” (Bractwo Strzelców).

Za **Kazimierza Wielkiego** (1333–1372) – wiele miast polskich zostało ufortyfikowanych na prawie magdeburskim, które zobowiązywało mieszczan do obrony miast i kraju. Należy domniemywać, że większość z nich posiadała już bractwa strzeleckie. Najstarsze wiadomości o polskich bractwach pochodzą z Krakowa, Warszawy, Torunia, Lwowa, Poznania i Kalisza. Co-

rocznie w drugi dzień po Bożym Ciele, strzelcy gromadzili się w kościele, później udawali się na strzelnicę, nazywaną „celstatem”, gdzie przez trzy dni trwały zawody strzeleckie. W Warszawie, Lwowie i innych miastach strzelano do ptaka zawieszzonego na żerdzi, który wyobrażał koguta zwanego „Kurkiem” oraz do tarcz. Najważniejsze strzelania każdego roku odbywały się w drugi dzień Zielonych Świątek, kiedy strzelano o godność króla kurkowego. Uroczystości z tym związane, miały zawsze niezwykłą oprawę. Po proklamacji króla kurkowego, następował uroczysty przemarsz kurkowych braci przez miasto, na rynek i z powrotem, w asyście honorowych członków bractwa, orkiestry i licznie zgromadzonych gapiów. Zwycięzca



Strzelnica – miniatura Baltazara Bohema, przedstawiająca mieszczan krakowskich, strzelających z kuszy do zatkanego na żerdzi ptaka

KONGRES BRACTW KURKOWYCH W KATOWICACH



Człoto pochodu na ul. III. Maja w Katowicach — sztandar Bractwa Kurkowego w Katowicach.



Bractwo Kurkowe ze Lwowa.



Król kurkowy ze Lwowa i sztandar Bractwa Lwowskiego.



Bractwo Krakowskie.



Bractwo Kurkowe z Katowic z królem i rycarzami na czele.

Pochód Bractw Kurkowych na Kongresie w Katowicach, 1932 r. Fotografia ukazała się w „Polonii”, 10 lipca 1932 r.

otrzymywał tytuł Króla Kurkowego, odznakę i przywileje na cały rok. Na głowę zwycięzcy zakładano wieniec jedwabny i złotem dziergany, później przywieszano mu złoty lub pozłacany łańcuch, na którym wisiał ptak, tzw. „kurek”. Zwycięzcę dekorowano również medalami z okazji zwycięskiego strzelania. Król kurkowy był odprowadzany do domu w towarzystwie bractwa, a towarzyszyła temu muzyka i chóralne okrzyki. Insignia królewskie król kurkowy przechowywał do następnego roku, do następnych zawodów o tytuł króla kurkowego.

W Krakowie król kurkowy miał zezwolenie na sprowadzanie bez cła wina z zagranicy. We Lwowie – zwanym przedmurzem chrześcijaństwa – kurkowi królowie otrzymywali znaczne przywileje przyznane im przez władców

polskich: Zygmunta Augusta, Henryka Walezego, Zygmunta III Wazy, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego. W Warszawie korzystali ze zwolnień podatkowych, zamienionych później na nagrody pieniężne. Jednym z podstawowych zadań bractw było organizowanie zawodów strzeleckich, zaś częstotliwość ćwiczeń była uzależniona od sytuacji politycznej i stopnia zagrożenia miasta.

Bractwa miały swoje zabudowania, strzelnice, strzelbudy, domy klubowe z restauracją tzw. Zielstätte. Rządziły się własnymi statutami, ustawami, przywilejami nadanymi przez królów i różnych władców.

Po zajęciu Śląska przez Prusy w 1742 roku, bractwa strzeleckie otrzymywały dotacje ze skarbu królewskiego, ponieważ władza była żywot-

nie zainteresowana powstawaniem pruskich bractw strzeleckich, na terenie swojego państwa. Po roku 1794 stanowiły rodzaj szkoły strzeleckiej, w której uczono strzelania z łuków, kusz, rusznic i hakownic. Z czasem znaczenie bractw upadło, państwo pruskie ograniczało wcześniej przyznane przywileje i zmusiło bractwa do samowystarczalnej działalności. Około 1800 roku ruch strzelecki ożył od nowa, aczkolwiek już nieco w innej formie, nastąpiła dominacja niemieckiego porządku strzeleckiego. Około 1903 roku, w Poznaniu odnotowujemy powstanie Polskiego Bractwa Strzeleckiego.

W okresie międzywojennym polskie bractwa strzeleckie na Śląsku aktywnie się odradzały. Powstawało wiele nowych stowarzyszeń, dzięki poparciu władz lokalnych i państwowych. Odbywały się zjazdy oraz liczne zawody strzeleckie w całej Polsce. Należy stwierdzić, iż bractwa odgrywały znaczną rolę w życiu społecznym każdego miasta. Przemarsze ulicami miast przy wtórce orkiestr dętych dostarczały wiele emocji i rozrywki. Organizowano liczne spotkania o charakterze towarzysko-rozrywkowym, dla podtrzymania więzi towarzyskich; bractwa spełniały rolę strażnika tradycji mieszczańskich. Wybuch II wojny światowej przerwał na długie lata działalność bractw; najpierw okupacja, następnie władza ludowa nie pozwalały na odrodzenie się stowarzyszeń strzeleckich.

Cenne znalezisko na gruzowisku Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, nie mieliśmy prawie żadnej bliższej informacji o historii Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Konstanty Prus w monografii „Z dziejów Mikołowa i jego Okolicy” odnotowuje fakt istnienia już w XIX wieku najstarszego i najpoważniejszego stowarzyszenia pruskiego, Bractwa Strzeleckiego (Schützengilde), założonego jakoby w roku 1865.

Zainspirowany tajemniczą fotografią, która ukazała się w połowie lat dziewięćdziesiątych w Gazecie Mikołowskiej, przedstawiającą Wilhelma Kaszę, króla Zjednoczonych Bractw Strzeleckich w Katowicach z 1932 roku oraz po przeczytaniu apelu redakcji o uzupełnienie wiedzy na temat Bractwa Strzeleckiego, postanowiłem odszukać niezbędne materiały historyczne o tym Stowarzyszeniu.

Zupełnie przypadkowo udało mi się dotrzeć do cennych źródeł o dzie-

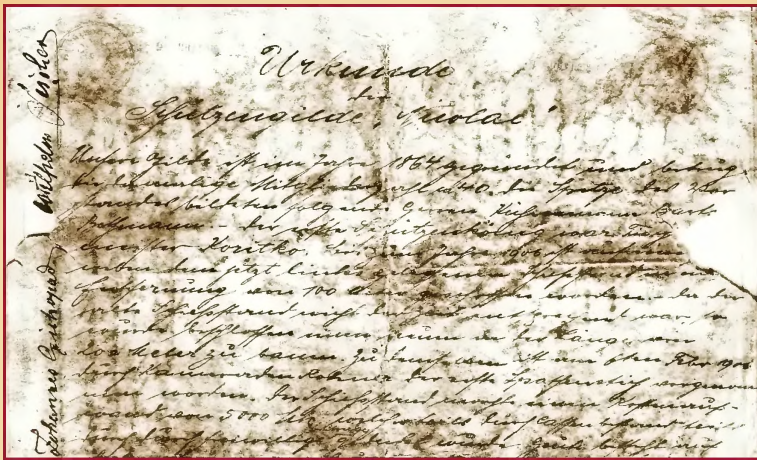
jach bractwa jeszcze nigdzie nie publikowanych. Jak do tego doszło? Otóż podczas milej pogawędki z fotoreporterem „Gazety Mikołowskiej” Andrzejem Bojdołem, który znał moje zainteresowania dawnymi dziejami Mikołowa, ujawnił, że o ile mu wiadomo, cenne pamiątki i dokumenty dotyczące historii mikołowskiego Bractwa Strzeleckiego, posiada Tadeusz Bieg, właściciel serwisowego warsztatu elektronarzędzi. Udałem się pod wskazany adres, pan Bieg przyjął mnie bardzo serdecznie i po chwili mogłem oglądać dokumenty, które wzbudziły moje najwyższe zainteresowanie.

Mój rozmówca, jak się okazało pasjonuje się dziejami mikołowskiego grodu od lat najmłodszych. W kręgu jego szczególnych zainteresowań był obszar „Wymysłanki” (dzielnica Mikołowa) oraz osoba jej twórcy, Korwina Wierzbickiego. Dlatego właśnie na tym obszarze szukał śladów dawnej historii. Równocześnie jego zainteresowania umiejętnie rozbudzał nieustraszony zbieracz pamiątek z dawnych wieków Mikołowa, ś.p. lek. med. Jan Horwatt-Bożyczko, który zdołał wokół siebie zgromadzić dość liczne grono podobnych mu pasjonatów.

Pan Bieg wraz z Andrzejem Bojdołem penetrowali w latach osiemdziesiątych rumowisko wyburzonej, murowanej strzelnicy Bractwa Strzeleckiego przy dzisiejszej ulicy Konstytucji 3 Maja, mniej więcej tam, gdzie prowadzi droga do osiedla domków jednorodzinnych, tuż po lewej stronie za basenem kąpielowym. Wśród gruzów strzelnicy, która została rozebrana w latach 1974–1976 i dziko rosnących krzewów i chwastów, zauważyli wówczas prostokątny kamień, na którym wykuta była jakaś liczba. Aby ją odczytać należało kamień podnieść, a kiedy to uczynili, od



Kamień z wyrytą datą 1908 i z wykutym otworem, w którym znajdował się akt erekcyjny Bractwa Strzeleckiego i inne dokumenty historyczne, znalezione dopiero pod koniec lat 80. po wyburzeniu strzelnicy



Fragment aktu Erekcynego przebudowy strzelnicy, z roku 1908, znaleziony w latach 80. ubiegłego stulecia, na gruzowisku strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie

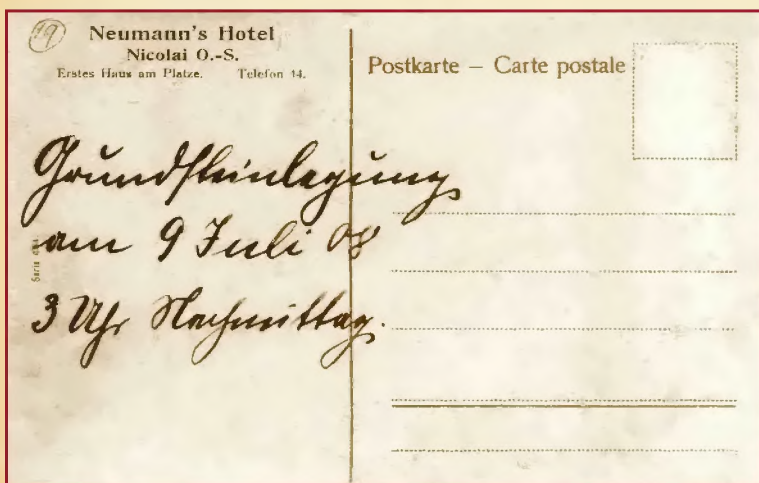
spodu wypadła kamienna płyta, a pod nią... ukazał się prawdziwy dla zbieraczy historycznych pamiątek „skarb”.

Była nim blaszana puszka, owinięta starymi gazetami i mikołowskim rozkładem jazdy pociągów z bardzo dawnych lat. Na kamieniu w którym to wszystko odkryto, z trzech stron wykuty był rok 1908. W puszcze znajdował się także szklany pojemnik, od góry zamknięty szlifowaną zatyczką, już pękniętą.

Znalezisko okazało się bardzo cenne, wśród pozółkłych kart papieru znaleziono odręcznie napisane świadectwo Bractwa Strzeleckiego z dwoma (niestety już zamazanymi) pieczęciami oraz dobrze widoczną datą 8 lipca 1908 roku. Wokół treści, na marginesach, widnieją podpisy członków Zarządu Bractwa, natomiast na odwrotnej stronie tego dokumentu znajduje się wykaz nazwisk ówczesnych członków Bractwa. Niestety, całość jest, zwłaszcza na brzegach, trudna do odczytania. Drugim, lepiej zachowanym dokumentem jest Statut Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie z roku 1903, w języku niemieckim, w którym zapisano pewne wydarzenia historyczne z przeszłości Bractwa.



Widokówka – restauracja Reinholda Neumanna, (Rynek) około 1905 r.



Paduchowi. Znając moje zainteresowania przekazał mi dokumenty Bractwa, które przechowywał od wielu lat, a otrzymane od rodziny sekretarza kopalnianego Karola Piły, równocześnie sekretarza polskiego bractwa strzeleckiego, od 1923 roku, do wybuchu II wojny światowej.

Druga strona widokówki, pozdrowienia z hotelu Neumanna

Co zawierał zasadniczy akt erekcyjny

Tłumaczenie najważniejszego dokumentu, czyli wspomnianego wyżej „świadcstwa” stowarzyszenia, nie było zadaniem łatwym. Pomogli mi w tym panowie Henryk Paduch i Andrzej Badziura. Oto w miarę dosłowne tłumaczenie oraz opis tekstu:

Świadcstwo Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie

Naše Bractwo zostało założone w roku 1864. Początkowo liczyło 40 członków.

Skład zarządu reprezentowali następujący panowie: Bartłomiej Betkemann – I Król Kurkowy oraz pan Korytko, (najprawdopodobniej prezes i następca Króla Kurkowego). Dalszy fragment tekstu jest nieczytelny, czytelne jedynie pojedyncze słowa, z których można domniemywać, że ów Korytko był doskonałym strzelcem i „nie do pokonania” aż do roku 1906. W dalszym tłumaczeniu stwierdza się, że dotychczasowa odległość stanowisk strzeleckich do celów, wynosząca 100 metrów jest niewystarczająca i należy ją wydłużyć do 200 m.

Z tekstu dowiadujemy się również, że pierwszy sztych łopata pod przebudowę strzelnicy wykonał kolega Rohner. Dokumentacja wraz z kosztorysem opiewała na 5 tysięcy marek. Środki na przebudowę uzyskano z kasy Bractwa oraz dobrowolnych datków. Strzelnicę budowano od lutego do czerwca 1906 roku. Uroczyste otwarcie połączone z poświęceniem obiektu oraz zawodami strzeleckimi o godność króla Kurkowego. W Zielone Świątki odgłosy strzałów rozległy się na Wymyślanec. Dokument z roku 1908 informuje również: „W czasie tego rocznego strzelania o godność Króla Kurkowego najwyższy tytuł uzyskał Wilhelm Lipiński, natomiast godność rycerzy zdołali wywalczyć: Gabor – kupiec i Jan Małek – hurtownik piwa. Młody Wilhelm Lipiński, z tej okazji podarował bractwu nowy łańcuch „królewski” ze srebra. Wartość tego daru wynosiła, jak podkreślono, 100 marek.

Stary budynek strzelnicy („strzelbuda” przyp. RS) był zbudowany z drzewa i nie odpowiadał już współczesnym czasom. Wobec czego opracowano dokumentację, której kosztorys opiewał na sumę

5 tysięcy marek. Koszty budowy uzgodniono z mikołowskim budowniczym Robertem Nieplem.

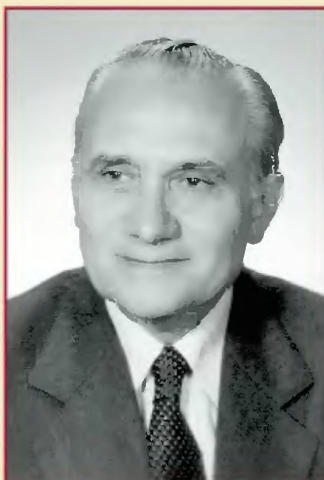
Dalej czytamy w dokumencie: „Rozpoczęcie budowy nastąpiło w roku 1908” a na jednej z zachowanych fotografii można odczytać informację, że „wmurowanie aktu erekcyjnego odbyło się w dniu 9 lipca 1908 roku o 3 po południu”.

Dowiadujemy się również, że ówczesne Bractwo Strzeleckie w Mikołowie liczyło 67 członków oraz, że w finansowaniu „strzelbudy” pośredniczył Bank Górnośląski. W tym okresie szczególnym protektorem Bractwa był właściciel fabryki Karol Büschel (o czym w innym rozdziale).

Na drugiej stronie najważniejszego z odnalezionych dokumentów widnieje spis ówczesnych członków Bractwa Strzeleckiego, poprzedzony wykazem sprawujących władzę w Zarządzie. Niestety, wypada od razu podkreślić, że wykaz jest o tyle niepełny, iż w wielu przypadkach obok nazwiska brak jest imienia oraz wykonywanego zawodu. A, że tekst jest trudny do odczytania mogło się zdarzyć, że niektóre nazwiska odczytane zostały błędnie.

A oto wykaz członków zarządu: 1. Wilhelm Lipiński – Król Kurkowy, 2. Karol Rohner – sekretarz, 3. Herman Niepel – kapitan, 4. Wiktor Biskupek – przewodniczący, 5. Franciszek Wróbel – zastępca przewodniczącego, 6. Johannes Cichopad – członek Zarządu, 7. Adrian Skupin – burmistrz, członek honorowy, 8. Larisch – adwokat, członek honorowy. 9. Cichy – członek honorowy, 10. F. Wieczorek – członek honorowy.

Lista zwykłych członków Bractwa: 1. Bartoszek – rzeźnik, 2. Oskar Blasel – kupiec, Hugo Blasel – kupiec, 4. Paweł Buchcik – kupiec, 5. Brandys – rolnik, 6. Franciszek Braier – rzeźnik, 7. Ludwik Jankowski – restaurator, 8. Józef Jankowski



*Andrzej Badziura,
były członek Klubu Inteligencji
„Otwarta Przylbica”
w Mikołowie,
działacz kulturalny,
tłumacz języka niemieckiego*



*Henryk Paduch, miłośnik
Mikołowa, były członek
i skarbnik mikołowskiego
Klubu Inteligencji
„Otwarta Przylbica”,
obecnie skarbnik
związku Górnoślązaków,
zbieracz pamiątek i fotografii
starego Mikołowa*

– restaurator. 9. Wilhelm Lipiński – kupiec, 10. Emanuel Lipiński – piekarz, 11. Józef Bielitzer, 12. Ludwik Dieves – fryzjer, 13. Julian Kalisz – rzeźnik, 14. Franciszek Lazarek – restaurator, 15. Józef Placek – piekarz, 16. Teodor Pifko – rzeźnik, 17. Franciszek Polke – szewc, 18. Johan Małek – drukarz i właściciel sklepu, 19. Franciszek Mańka – kowal, 20. Robert Niepel – budowniczy, 21. Koszik, 22. Oskar Neumann – restaurator, 23. Szekalis, 24. Emil Pytlik – mistrz garbarski, 25. Engelberg Pytlik – kupiec, 26. Karol Sodomian – mistrz szewski, 27. Szostakowicz, 28. Hambur-

ger – właściciel rozlewni piwa, 29. Sołtys. 30. Szmidt, 31. Hans Zeumer – fabrykant, 32. Karol Miarka-wydawca, 33. Augustyn Danielski – handel meblami, 34. Szulczyk – właściciel młyna, 35. Wiktor Adamek – restaurator, 36. Henryk Jakubowicz – właściciel cegielni, 37. Kazimierz Krok – adwokat i notariusz, 38. Jachiel, 39. Weissenberg – właściciel fabryki likierów, 40. Hoffman, 41. Larnes, 42. Pinocy, 43. Schafer, 44. Gabor – kupiec, 45. Herman Dittrich – fabrykant, 46. Riedel, 47. Fucks, 48. Eisenecker, 49. Boer, 50. Rochowski, 51. Hantke – formierz, 52. Werner, 53. Steckel.



Na słabo widocznej fotografii stary drewniany budynek strzelnicy z przełomu XIX i XX wieku, z lewej widoczna droga, obecnie Konstytucji 3 Maja, z prawej stanowiska strzelnicze

Stara drewniana strzelnica od strony wschodniej, z lewej stanowiska strzelnicze



Przemarsz członków Bractwa Strzeleckiego przez Planty, na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego, budowy strzelnicy przy ulicy Żorskiej, dnia 9 lipca 1908 r.

Statut Stowarzyszenia z roku 1903

Z początku XX wieku w Mikołowie obowiązywał pruski Statut Bractwa Strzeleckiego z roku 1903. Znalezione we wspomnianym wcześniej akcie erekcyjnym wzbogaca on naszą wiedzę, przede wszystkim o prawach oraz obowiązkach, wynikających z przynależności do Bractwa.

W tym dokumencie datę powstania Bractwa w Mikołowie, określono na dzień 11 lipca 1865 roku, co nie znajduje potwierdzenia w akcie erekcyjnym, w którym podano rok 1864. Skoro podana data w Statucie jest tak dokładnie określona, nie wiadomo dlaczego autorzy późniejszych dokumentów podają w wątpliwość? „Logo” Bractwa Kurkowego oraz inne dokumenty ewidencyjne z lat 20., podają datę założenia

Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie na rok 1863. Zmienione stosunki społeczno-polityczne w roku 1924, spowodowały zmianę Statutu pruskiego na polski, w którym na wstępie podaje się z kolei datę założenia Bractwa – jak w akcie erekcyjnym – w roku 1864. W świetle tych ustaleń za wiarygodną datę powstania Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie należy jednak uznać rok 1864. W następnym roku prawdopodobnie zatwierdzono Statut Bractwa.

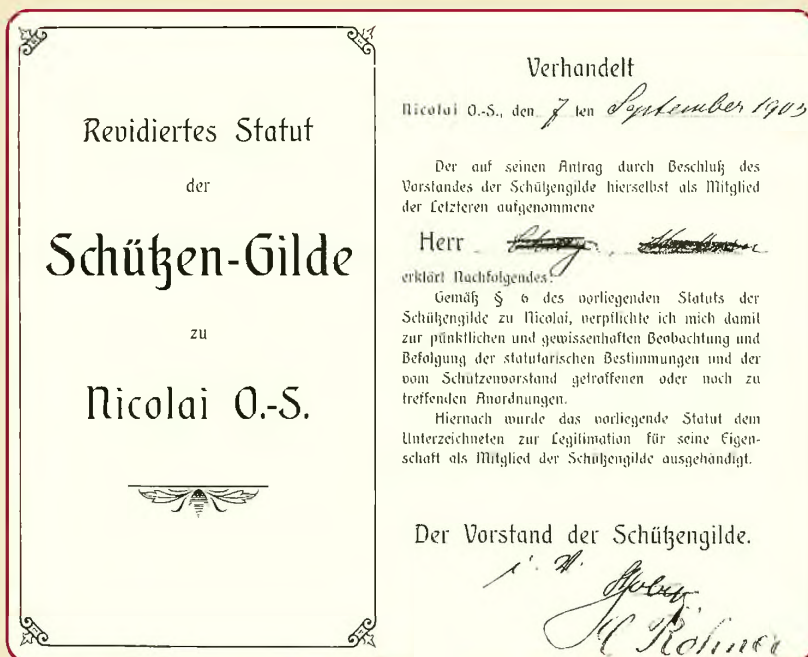
W znalezionym Statucie interesujące są również kronikarskie zapiski ważnych zdarzeń w drugiej połowie XIX wieku. Oto one: „najstarszy protokół datowany jest na dzień 14 maja 1868 r. Dnia 9 marca 1873 ustalono, by Bractwo posiadało sztandar, którego wysokość winna wynieść 130 cm, zaś długość 150 cm, z jednej strony ma być koloru zielonego, z drugiej koloru słomkowo-żółtego.

Dnia 6 czerwca 1873 odbyły się wielkie uroczystości strzeleckie Bractwa, na które zaproszono wiele znanych związków oraz miejscowy Związek Śpiewaczy (Męskie Towarzystwo Śpiewacze „Liedertafel” przyp. RS). W tym dniu dokonano również poświęcenia sztandaru. Piastu-

jący wówczas godność Króla Strzeleckiego, właściciel posiadłości ziemskiej pan Rindfleisch, podarował Bractwu srebrny łańcuch do insygniów królewskich. Dnia 22 czerwca 1980 zostały rozdane nowe obowiązujące Statuty.

Dnia 22 czerwca 1890 roku uroczystie obchodzono 25-lecie istnienia Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. W tym dniu równocześnie obcho-

dzili swoje Jubileusz 25-lecia członkostwa w Bractwie Strzeleckim: Radca Górniczy pan Kühnemann, (w drugiej połowie XIX wieku w Mikołowie istniała siedziba Urzędu Górniczego Księcia Pszczyńskiego przyp. RS), który wpierw był kapitanem, później majorem, a obecnie przewodniczącym; drugim jubilatem był mistrz szewski



Statut z roku 1903, znaleziony w akcie erekcyjnym, w latach 80.

Aleksander Bojdoł – sierżant. Stowarzyszenie w tym czasie liczyło 50 członków.

W czasie konkursu strzeleckiego, w roku 1898, godność Króla Strzeleckiego zdobył mistrz malarz Kasza. Jego wysokość w swej łaskawości godność tą przyjął i ustanowił medal Bractwa, który odtąd na łańcuchu przy medalu królewskim ma być noszony przez każdorazowego Króla Strzeleckiego.

W dniu 19 stycznia 1903 roku nowym członkiem Bractwa został właściciel fabryki Karol Büschel, który w roku 1895 kupił Fabrykę Kotłów Parowych i Odlewnię Henryka Koetza w Mikołowie. Bractwo pozyskało bogatego sponsora, tym samym rozpoczął się nowy okres w rozwoju tej organizacji.

Ważnym wydarzeniem były również zmiany wprowadzone do Statutu Bractwa, który wówczas obowiązywał już od 28 lat i niektóre jego postanowienia stały się anachroniczne. Na progu XX wieku należało pewne zawarte w nim paragrafy zmienić. Problem został omówiony na posiedzeniu zarządu Bractwa w dniu 11 maja 1903 roku. Niektóre przepisy statutu z listopada 1875 roku pozostawiono bez zmian, zmodyfiko-

wano jednak paragrafy dotyczące między innymi spraw organizacyjnych. Szczegółowo określono wygląd munduru oraz broń jaką winien posiadać członek Bractwa. Członkowie z 25-letnim stażem lub po ukończeniu 50 roku życia, zwolnieni byli z obowiązku noszenia munduru. Dokładnie określono kiedy obowiązywał nakaz noszenia munduru, wraz z medalami i odznaczeniami. Przepisy zawarte w Statucie, musiały być rygorystycznie przestrzegane. Odstępstwa były karane grzywną. Odrębne paragrafy regulowały także zasady przyjęć na członka, bądź wydalenie z członkowskiego grona. Obowiązki oraz prawa członków były dokładnie określone.

Zgodnie ze zmienionym statutem, Zarząd Bractwa składał się z dziewięciu członków: kapitana, porucznika, sierżanta, skarbnika, sekretarza oraz z członków zarządu. Posiedzenia Zarządu odbywały się cztery razy w roku, zwoływał je kapitan lub jego zastępca. Zgromadzenie Generalne wszystkich członków Bractwa zwoływano co najmniej dwukrotnie w każdym roku. Każdy z kandydatów na członka podpisywał deklarację, w której potwierdzał zapoznanie się z treścią Statutu. Pod Statutem z roku 1903 widnieją podpisy następujących członków Zarządu: Herman Niepel – kapitan, Antaszk, Wróbel, Biskupek, Cichopad, Urban, H. Sobek, Platzek i Neumann. Statut zatwierdzony został przez miejscową Policję w dniu 6 lipca 1903 roku, z podpisem burmistrza Adriana Skupina. Został wydrukowany w Drukarni Karola Miarki w Mikołowie.



Karol Büschel, około 1910 r.

Głównymi celami działalności zgodnie ze statutem, były: zachowanie miłości do Ojczyzny, czynne uczestniczenie w obywatelskiej społeczności, poważne wypełnianie swoich obowiązków oraz dążenie do zaspokojenia duchowej rozrywki. Przyjęto nową nazwę tego znaczącego Stowarzyszenia, które brzmiało: „Bractwo Strzeleckie miasta Mikołów”.

W roku 1912 odbyło się wielkie strzelanie górnośląskiego Okręgu Związkowego Bractw Strzeleckich w Mikołowie. Doskonałe wyniki w strzeleckie uzyskał wówczas kupiec i właściciel manufaktury Wilhelm Lipiński, który wcześniej zdobywał tytuły Króla Kurkowego w latach 1906 i 1908.

Pierwsza wojna światowa w latach 1914–1918 oraz okres powstań i plebiscytu w latach 1920–1923, siłą rzeczy spowodowały przerwę w działalności Bractwa Strzeleckiego na Śląsku. Dopiero od roku 1923 nastąpiło odrodzenie i rozpoczął się nowy etap jego rozwoju.



To jedyna zachowana fotografia, członka Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, w obowiązującym do 1903 roku stroju członkowskim. Statut Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie z dnia 7. września 1903 r. paragraf 2 określał wygląd nowego stroju:

„Mundur członka Bractwa składa się z szaro-zielonej kurtki myśliwskiej z zielonym kołnierzem, na którym po obu stronach umieszczony jest złoty liść dębu, z szarego kapelusza ozdobionego pędzlem z włosów kozicy i czarnych spodni; uzbrojenie z strzelby na jelenie i strzelby na śrut”.

Integracyjna działalność Bractwa z Poznania

Początek integracji Bractw Strzeleckich został zapoczątkowany w Poznaniu. Pierwszy Starszy Bractwa Strzeleckiego z Poznania Jan Łuczak, kupiec i przemysławiec, zaproponował by 7 sierpnia 1922 r. odbyć w Poznaniu konstytucyjny Zjazd Delegatów Bractw Strzeleckich Ziem Zachodnich Polski, w celu utworzenia Zjednoczenia. Na Zjazd przybyło 133 delegatów, reprezentujących 7300 członków. Po ożywionej dyskusji uchwalono Statut Zjednoczenia oraz nazwę:

„Zjednoczenie Bractw Strzeleckich Zachodnich Ziem Polski”

Równocześnie wybrano Zarząd Zjednoczenia składający się ogółem z 11 członków. Prezydium tego zarządu tworzyli: prezes dr Zygmunt Głowacki, b. dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości, wiceprezes dyr. Stanisław Maciejewski, sekretarz Tadeusz Wieczorkiewicz, skarbnik dyr. Kazimierz Ziemiński – wszyscy z Poznania.

Zarząd Zjednoczenia zwołał do Poznania, na dzień 30 sierpnia 1924 roku Zjazd delegatów połączony z I Kongresem Strzeleckim; zawody trwały do 4 września. Na Zjazd przybyły delegacje z województwa Poznańskiego, Pomorza oraz Śląska. Województwo Śląskie reprezentowali: Leon Nocoń oraz Wilhelm Lipiński. Z Mikołowa wyjechało jeszcze dziesięciu delegatów, między innymi: Ryszard Bąk, Euzebiusz Gruszczyk, Aleksander Wycisło, Józef Lipiński, Józef Mandrysz (członek Bractwa Strzeleckiego z Rybnika, późniejszy wiceprezes Okręgu Śląskiego). Zjazd postanowił przyjąć przybyłe do Poznania Bractwa do Zjednoczenia.

Wyjazd do Poznania (w latach dwudziestych) był pierwszym – po utworzeniu Bractwa – znaczącym wyjazdem mikołowskich strzelców poza Śląsk. Była okazja do nawiązania nowych kontaktów z bractwami strzeleckimi innych miast z zachodniej Polski. Wyjazd był nad wyraz udany, mikołowscy strzelcy osiągnęli sukces nie notowany przez żadne Bractwo II Rzeczypospolitej.

Otóż Józef Lipiński został królem Zjednoczenia, I rycerzem – Euzebiusz Gruszczyk a II rycerzem – Aleksander Wycisło.

Pierwsze najważniejsze zawody strzeleckie o godność króla Kurkowego, odrodzonego Bractwa Kurkowego w Mikołowie, odbyły się w 1924 roku, w Zielone Świątki. Zaszczytny tytuł zdobył znakomity strzelec Wilhelm Lipiński, kupiec, właściciel sklepu i manufaktury, w pewnym czasie również cegielni; I rycerzem został Karol Piła, sekretarz kopalniany, II rycerzem Jan Kiel, właściciel obszernego domu z zakładem gastronomicznym oraz placem targowym. Dnia 14 września tegoż roku zorganiz-



„Logo”, Zjednoczenia Bractw Strzeleckich RP

zowano imprezę na dużą skalę, z udziałem strzelców z Pomorza, Poznańskiego i Krakowa połączoną z poświęceniem sztandaru i strzelaniem do tarcz – by uczcić jubileusz 60-lecia istnienia Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Aby godnie przyjąć gości rozpoczęto rozbudowę „Kolony” na Wymyślanie. Przy dużych trudnościach finansowych na pokrycie kosztów zaciągnięto pożyczkę w Browarze Tyskim, w wysokości 6000 złotych oraz rozproszono bezprocentowe bony wartości po 25 złotych, które po części rozprzedano pomiędzy członków i obywateli miasta. W tym czasie stan liczebny członków wynosił 119 osób.

Dnia 7 grudnia 1924 roku w Mikołowie odbyło się spotkanie istniejących Bractw Strzeleckich Województwa Śląskiego w celu zorganizowania Okręgu Śląskiego, w myśl ustaleń podjętych na Kongresie w Poznaniu. Tak powstał Okręg Śląski Bractw Strzeleckich z siedzibą w Mikołowie. Prezesem okręgowym mianowano brata Leona Noconia z Mikołowa, który po kilku miesiącach ustąpił, a jego miejsce zajął również mikołowianin, lekarz dentysta, brat Ryszard Prokop.

Rok 1925 był rokiem trudnym gospodarczo, panowała recesja. Mikołowskie Bractwo strze-



Członkowie Zarządu Zjednoczenia i Zarządów Bractw Strzeleckich, Bydgoszcz, 1925 r. W drugim rzędzie od lewej stoją: drugi Ryszard Bąk, trzeci Wilhelm Lipiński

leckie liczyło wówczas 80 członków, stan liczebny zmniejszył się więc o 7 osób, z przyczyn ekonomicznych oraz w związku ze śmiercią brata Franciszka Polkiego. Zawody strzeleckie rozpoczęto w kwietniu. Strzelcy zdobywali mistrzowskie klasy w różnych kategoriach. Najważniejsze w roku 1925 były zawody o godność Króla Kurkowego, w dniach od 1 do 7 czerwca. Tytuł przypadł w udziale znanemu w mieście restauratorowi Wiktorowi Adamkowi, zaś rycerskie godności „wystrzelali” Wilhelm Lipiński – I rycerz, Jan Drzazga – II rycerz (późniejszy wiceburmistrz Mikołowa). W strzelaniu 3 majowym zwycięzcami zostali kolejno bracia: Ryszard Prokop, Karol

Piła oraz Jan Kiel. Nagrodę przechodnią zdobył brat Leon Nocoń. Mikołowianie uczestniczyli również w zawodach innych bractw. Na przykład w Krakowie dziesięciu mikołowian zdobyło aż 18 różnych nagród.

Dnia 26 września 1925 roku, odbył się w Bydgoszczy III Zjazd Delegatów Zjednoczenia Bractw Strzeleckich. Okręg Śląski reprezentowało trzech braci: Wilhelm Lipiński, Ryszard Bąk oraz Józef Mandrysz. W zjeździe brało udział 17 delegacji z różnych miast Polski. Na 137 Bractw w zachodniej Polsce do Zjednoczenia należały w tym czasie 73, wśród nich również Mikołów. Świadczyło to o niezbyt dużym zaintereso-



Elekcja „Króla Kurkowego” w Poznaniu, 1924 r. Największy sukces mikołowskich strzelców w historii istnienia Bractwa Strzeleckiego. Królem Zjednoczenia został Józef Lipiński, I rycerzem – Euzebiusz Gruszczyk, II rycerzem – Aleksander Wyciśło

waniu zrzeszania się w Zjednoczeniu. Mógł na to mieć wpływ obowiązek systematycznego wpłacania wysokich składek na rzecz Zjednoczenia oraz częściowe ponoszenie kosztów związanych z działalnością Zjednoczenia. Na Zjeździe zatwierdzono wprowadzone zmiany w Statucie oraz dyskutowano na tematy organizacyjne. Dyskutowano również nad zmianą nazwy i rozszerzeniem działalności Zjednoczenia na całą Polskę, co wynikało z dyskusji jaka toczyła się 28 czerwca w Krakowie, gdzie wystąpiono z inicjatywą zorganizowania Zrzeszenia wszystkich Bractw Strzeleckich w Polsce. Inicjatywę w tym względzie przejawiali przedstawiciele Bractw z Krakowa, Lwowa, Tarnowa i Warszawy. Wobec powyższych argumentów zmieniono nazwę Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Ziem Zachodnich Polski na:

„Zjednoczenie Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej”

W nowo opracowanym Statucie Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej, w paragrafie o podziale Bractwa na Okręgi czytamy: „Bractwo Śląskie obejmuje cały Śląsk z siedzibą w Mikołowie”. W obszernej dyskusji przemawiali bracia z różnych Okręgów Polski. W imieniu Okręgu Śląskiego głos zabrał brat Józef Mandrysz, który proponował

by siedzibę Okręgu Śląskiego przeniesiono z Mikołowa do Katowic. Aktualny skład Zarządu Zjednoczenia przedstawiał się następująco: Prezes-Radca dr Zygmunt Głowacki, wiceprezes-dyr. Stanisław Maciejewski, sekretarz-dyr. Tadeusz Wieczorkiewicz, skarbnik dyr. Kazimierz Ziemiński, zastęp. sekretarza radny M. Mieczysław Niewitecki. Prezesem Okręgu Śląskiego w tym czasie był Ryszard Prokop. Każdorazowo prezes Okręgu wchodził w skład Zarządu Zjednoczenia.

Po oficjalnej części rozpoczęły się zawody strzeleckie, w których brali udział również nasi delegaci: Ryszard Bąk i Wilhelm Lipiński; zdobyli po dwie nagrody.

Oczywiście ważne zawsze było to, co działo się w samym Mikołowie. W każdą środę i niedzielę odbywały się strzelania ćwiczebne, dziś nazwalibyśmy to strzelaniem treningowym. Bractwo umundurowane uczestniczyło co roku w uroczystościach 3 Maja, w procesjach Bożego Ciała oraz 11 listopada w Święto Niepodległości. Nie zapominano o organizowaniu zabaw karnawałowych oraz o balach organizowanych każdego roku przez Króla Kurkowego. Nie zapominano również o rozbudowie i modernizowaniu obiektów Bractwa, między innymi restauracji „Kolonada”, którą częściowo podpiwniczono, podłączono wodę i energię elektryczną.



Dnia 1 VIII 1926 r. 150-lecie Bractwa Strzeleckiego w Żorach. Tytuł mistrza Okręgu zdobył czwarty z lewej, mikołowianin Aleksander Wycisło, pierwszy z prawej Wilhelm Lipiński

Czwarty Zjazd Delegatów odbył się u naszych sąsiadów, w Żorach

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zawody strzeleckie, które się odbyły w dniach od 1 do 4 sierpnia 1926 roku, z okazji IV Zjazdu Delegatów Bractw Strzeleckich w Żorach, w starym grodzie śląskim, pamiętającym czasy najazdów husyckich; w mieście, które zapisało ciekawą kartę w dziejach Śląska. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Zjednoczenia Stanisław Maciejewski z Poznania. Miesięcznik „Proporzec” z dnia 1 lipca 1926 roku nawołując Bractwa do udziału w Zjeździe pisał:

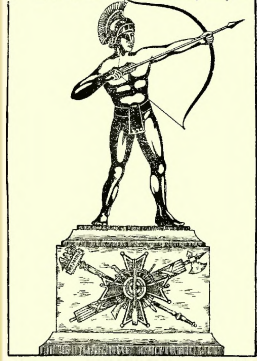
„Do Żor! Na IV Zjazd Delegatów”

Dnia 1 sierpnia zjadą się Delegaci wszystkich Bractw skojarzonych w Zjednoczeniu, na wspólne święto organizacyjne! Zarząd Zjednoczenia wzywa wszystkie Bractwa do uczestnictwa. Im bardziej zbliżamy się wzajemnie, tym bardziej ożywia się nasza organizacja. Im bliżej się poznajemy, tym więcej kojarzymy Bractw dotąd luzem chodzących. W miarę rozwoju organizacji, wzrastają i zadania. Mimo trudnych warunków gospodarczych, nie powinno żadne Bractwo zaniedbać i lekceważyć obowiązku wysłania swoich Delegatów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje. Wszystko co nas boli, wszystko co nam trzeba dla podniesienia sprawności organizacji, należy nam zanieść przed najwyższy Trybunał Organizacyjny, jakim jest Zjazd Delegatów. Niechaj więc gniazda poszczególne, jak najliczniej składają swoje dezyderaty, niech na Zjeździe omówi się wszystko, co potrzeba naprawić i uzupełnić.

Uroczystości zjazdowe rozpoczną się w niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 10.15 solennym nabożeństwem, w czasie którego zostanie poświęcony sztandar Zjednoczenia, ofiarowany przez obecnego Prezesa Okręgu Poznańskiego, brata Jana Łuczaka, przy współdziałaniu ofiarnym I Starszego Bractwa Poznańskiego, Piotra Michałowicza.

Sztandar jest wyrazicielem naszych dążeń, jest symbolem jedności Zjednoczenia. On ma wykazać potomności, że dzisiejsze pokolenie strzeleckie, pozostało wiernie tradycjom naszych ojców, że jak niegdyś, tak dziś i my służyć pragniemy sprawie ojczystej. Sztandar ten, ma nam świecić myślą przewodnią, ma nas prowadzić poprzez czasy chwały i grozy. To sanktuarium nasze, otoczone być winno, w chwili swego chrztu, jak najliczniejszą rzeszą strzelców, jak najliczniejszym orszakiem wiernych tradycji strzeleckiej. Dlatego wzywamy, aby poza delegatami jak najpotężniejsze zastępy strzelców, skorzystały z gościny Bractwa Strze-

PROPORZEC



„Proporzec” miesięcznik Bractw Strzeleckich



Zaulek Żor, niskie domy tułią się do starych murów obronnych, 1933 r.

leckiego w Żorach i uświetniły uroczystość. Równocześnie, obok Zjazdu Delegatów, obchodzić będziemy 150-letni jubileusz istnienia Bractwa Żorskiego oraz pierwsze strzelanie Okręgowe Śląskie, o czym podaliśmy szczegóły w nr 3 „Proporca”.

Nie może więc nikogo zabraknąć, kto sprawę strzelecką miłuje. Chcemy i pragniemy zadokumentować na Śląsku naszą tężyzną organizacyjną i zwartość. Wyniki obrad Zjazdu Delegatów, niewątpliwie zaważą na dalszych losach naszej organizacji.

Porządek dzienny Zjazdu Delegatów ustalono następująco:

1. Otwarcie Zjazdu
2. Zatwierdzenie protokołu z III Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu
4. Sprawozdanie kasowe
5. Udzielenie pokwitowania zarządowi i Skarbnikowi
6. Uzupełnienie Zarządu
7. Zmiana statutu Zjednoczenia, mianowicie wybór Komendanta Zjednoczenia, ustanowienie zastępstwa dla sekretarza
8. Sprawa mundurów, szarż i odznak Zjednoczenia
9. Sprawa Okręgów
10. Ustalenie budżetu na rok 1927
11. Ustalenie terminu i miejscowości następnego Zjazdu Delegatów Kongresu Strzeleckiego i wybór Komisji Strzelniczej
12. Komunikaty
13. Sprawy bieżące
14. Zamknięcie Zjazdu.

* * *

Po oficjalnych spotkaniach odbyły się strzelania o mistrzostwo Okręgu Śląskiego. Mikołowskie Bractwo było reprezentowane przez grupę bardzo dobrych strzelców. W najważniejszym strzelaniu o godność króla Okręgu Śląskiego zdobywcą głównej nagrody został Aleksander Wyćisło, kupiec, właściciel hurtowni piwa i trunków. Mikołowscy strzelcy wystrzelali jeszcze kilkanaście innych nagród, które zdobyli m.in.: Franciszek Czech, Jakub Wyżgoł, Euzebiusz Gruszczyk, Ryszard Prokop i Wilhelm Lipiński.

Polskie Bractwo Strzeleckie, lata dwudzieste

Odrodzone Bractwo Strzeleckie

Po włączeniu w roku 1922 części Górnego Śląska do Polski, pruskie Bractwo Strzeleckie czyli „Schützengilde” przestało istnieć. Należy stwierdzić, iż w tej wojenno-powstańczej zawierusze nie zmienił się z małymi wyjątkami skład narodowościowy społeczności miasta. Jak wcześniej, tak i po włączeniu Mikołowa do Polski, mieszkańcami miasta były rodziny pochodzenia polskiego, niemieckiego i żydowskiego. Była to społeczność dwujęzyczna, bowiem przez pokolenia Polacy uczęszczali do szkół pruskich, a Niemcy chcąc się porozumieć z Polakami, przyswajali sobie i nasz język. W tej nowej sytuacji politycznej, miejscowi działacze „Schützengilde” pochodzenia polskiego, postanowili reaktywować to zacne Stowarzyszenie. W maju 1923 roku zwolennicy mikołowskiego Bractwa Strzeleckiego złożyli w mikołowskim Sądzie dokumenty niezbędne do jego rejestracji. Zastanawiano się nad nowym Statutem. Zaniechano jednak dosłownego przetłumaczenia statutu niemieckiego na język polski. Opracowano nowy polski statut, oparty na wzorze statutu poznańskiego. Projekt omówiono na walnym zebraniu w listopadzie 1923 roku. Jedno zebranie jednak nie wystarczyło, aby rzecz doprowadzić do końca. Zarząd spotykał się

w tym celu aż dwudziestokrotnie, w tym czasie odbyły się również dwa zebrania walne i trzy posiedzenia plenarne.

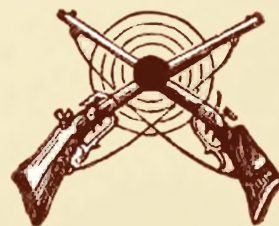
Ostatecznie Sąd Powiatowy w Mikołowie, zarejestrował Bractwo Strzeleckie w Mikołowie, decyzją z dnia 5 września 1924 roku, po wcześniejszym pozytywnym postanowieniu, wydanym przez Wojewodę Śląskiego.

Nowy Statut szczegółowo określał prawa i obowiązki członków. „Bractwo Strzeleckie miało na celu budzenie świadomości poczucia obowiązków obywatelskich i państwowych względem Rzeczypospolitej Polskiej; a) ćwiczenia członków w używaniu broni palnej, aby w razie potrzeby każdy członek Bractwa był zdolny na wezwanie władz do obrony Ojczyzny i do podtrzymania bezpieczeństwa publicznego, b) łączenia wszystkich chrześcijańskich warstw społeczeństwa polskiego przy sztandarze ojczyzny”.

Prawo członków czynnych upoważniało do strzelania o nagrody, brania udziału w uroczystościach, zdobywania godności króla kurkowego i noszenia łańcucha królewskiego. Po upływie roku „królowania” wolno było nosić oznaki złote zgodnie z przepisami. Każdorazowo król przy oddaniu łańcucha królewskiego był zobowiązany



Pieczęć Bractwa Strzeleckiego z Mikołowa



Kurkowe Bractwo Strzeleckie
Mikołów

„Logo” na papierze Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie

dołączyć do niego jedno ogniwo z własnym uwiecznieniem. Prawo członków poczesnych zezwalało do brania udziału przy wszystkich uroczystościach i zabawach Bractwa. Mieli prawo głosu w charakterze doradczym, nie mogąc jednak uzyskać godności królewskiej o ile nie byli członkami czynnymi.

Statut obejmował także opis ubioru, oznak i szarf. Ubiór strzelecki składał się z zielonobrazowej marynarki dwurzędowej z guzikami rogowymi i wyłogami ciemnozielonymi, przybranymi srebrnymi żółędziami. Wszyscy oficerowie nosili oznaki złote i szarfę złotą przeplataną kolorem zielonym. Inspektor strzelecki, o ile był członkiem czynnym, nosił oznaki stopnia majora. Członek poczesny czynny nosił naramienniki z galonem złotym naokół i łamaną złotą ułożoną wzdłuż naramiennika, a na tejsze trzy gwiazdki. Najstarszy, który zarazem był kapitanem, nosił naramienniki ze złotym galonem naokół i trzema gwiazdkami. Starszy i mistrz strzelecki w stopniu porucznika miał prawo noszenia naramiennika takiego samego, lecz z dwoma gwiazdkami. Oprócz tego mistrz strzelecki nosił na lewym rękawie dwa złote na krzyż złożone karabiny. Podporucznicy wybrani z członków zarządu mieli prawo noszenia naramienników ze złotymi galonami naokół i jedną gwiazdką. Reszta członków zarządu nosiła taki sam naramiennik lecz bez gwiazdki; w czasie zbiórki ustawiali się w szeregu na prawym skrzydle. Chorąży nosił naramiennik ze srebrnym galonem naokół i sztandarem biało-amarantowym. Zastępowi nosili naramienniki ze srebrnym galonem naokół i wzdłuż nara-



Pierwszy Statut odrodzonego Bractwa Strzeleckiego, z roku 1924

miennika srebrną tasiemką łamaną. Król kurkowy nosił naramiennik ze złotym galonem z taśmą łamaną i położoną w poprzek naramiennika, ponad którą była korona. Wszyscy wyżsi rangą nosili długi pałasz. Pierwszy rycerz nosił naramiennik ze srebrnym galonem naokół, w poprzek ułożoną srebrną taśmę łamaną na tejsze dwie gwiazdki. Drugi rycerz nosił taki sam naramiennik, lecz z jedną gwiazdką. Były król kurkowy zatrzymywał naramiennik królewski, lecz bez taśmy łamanej i długi pałasz. Każdy strzelec nosił naramiennik okolony srebrnym galonem.

Obowiązywały spodnie z tego samego materiału co marynarka zaopatrzone w dwa zielone lampasy, 2,5 cm szerokości. Kapelusz z czaplim piórem i białym orłem polskim. Kordelas noszono po lewej stronie ozdobiony zielonym kutasem. Członków nie umundurowanych zobowiązano do noszenia, na uroczystościach czarnego tużurkowego ubrania i czarnych sztywnych kapeluszy oraz białych rękawiczek. Odznakę Bractwa Strzeleckiego noszono na biało-amarantowej wstążeczce pod kołnierzem zapiętego munduru. Insignia Bractwa Strzeleckiego wolno było nosić tylko podczas trwania uroczystości.

Każdy strzelec zobowiązany był do ścisłego przestrzegania regulaminu, opracowanego przez mistrza strzeleckiego i zatwierdzonego przez Zarząd. Coroczne strzelania urządzano w drugi dzień Zielonych Świąt, w razie potrzeby odbywały się dalsze strzelania w następnych dniach. Strzelania odbywały się również



Członkowie Bractwa Strzeleckiego przed Kolonadą na Wymyślanie, 1928 r. Stoją od lewej: Franciszek Czech, Jan Koj, Jan Drzazga, Augustyn Paluch, Karol Pita. W drugim rzędzie od lewej: Jan Ligoń, Aleksander Wycisło, Wilhelm Lipiński, Ryszard Bąk

w czerwcowy dzień przyłączenia Górnego Śląska do Polski, nazywane strzelaniem pamiątkowym.

Proklamacja króla kurkowego i rycerzy odbywała się w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach. W przypadku nie przybycia króla kurkowego na proklamację bez dostatecznego uzasadnienia, godność króla kurkowego przypadała pierwszemu rycerzowi. Król kurkowy i rycerze zobowiązani byli do wykonania wspólnej fotografii oprawienia jej i darowanie Bractwu.

W zależności od stanu liczebności Zarząd Bractwa wyznaczał kilka osób do pełnienia służby honorowej, która zobowiązana była uczestniczyć w pogrzebie każdego zmarłego członka. O ile tego nie uczynili zostawali ukarani grzywną, wyznaczoną przez kapitana.

Członkiem Bractwa można było zostać po potwierdzeniu przyjęcia i zapłaceniu „wstępnego”. Czynny członek zobowiązany był ściśle stosować się do statutu i unikać wszystkiego, co



Kurkowe Bractwo Strzeleckie Mikołów.

Stowarzyszenie zarejestrowane i sądowo zapisane. Rok założenia 1864



„Kolonada”, około 1930 r. Siedzą od lewej: Jan Drzazga, Jan Koj, (-), Wilhelm Jany, Ryszard Bąk, (-), w drugim rzędzie od lewej: (-), Augustyn Paluch, Wiktor Biskupek, (-), (-), Karol Piła, Franciszek Czech



„Kolonada”. W środku siedzi Jan Ligoń, za nim król Kurkowy Franciszek Czech, 1929 r.

Bractwu i jego członkom mogłoby przynieść uszczerbek; musiał też płacić regularnie składki ustalone przez Zarząd. Utrata praw członkowskich mogła nastąpić na podstawie uchwały Zarządu, w przypadku utraty przez członka praw obywatelskich, niemoralnego prowadzenia oraz nie uregulowania składek członkowskich w okresie czterech tygodni po upływie półrocza. Członek objęty kuratelą zostawał zawieszony w prawach członka, przysługiwało mu prawo odwołania się do następnego walnego zebrania. W przypadku wykluczenia lub dobrowolnego wystąpienia, członek tracił wszelkie prawa do majątku Bractwa.

Roczne walne zebranie zwoływał Zarząd do strzelnicy na poniedziałek o godz. 14 na 14 dni przed Zielonymi Świątkami. Nadzwyczajne walne zebranie zwoływał Zarząd w przypadku potrzeby lub pisemnego wniosku wszystkich człon-

ków Bractwa. Termin każdego walnego zebrania Zarząd zobowiązany był zakomunikować swoim członkom na piśmie, najpóźniej trzy dni przed zebraniem. Uchwały stawały się prawomocne, o ile uzyskały przewagę zwykłą większością głosów, czyli ponad połowę głosujących członków.

Zebranie walne upoważniało do dokonywania zmian ustaw, wyboru na przeciąg trzech lat „najstarszego” i „starszego”, zaś kartkami lub przez aklamację – sekretarza, skarbnika, mistrza strzeleckiego, sześciu dalszych członków komisji rewizyjnej i dwóch członków do sądu poczesnego.

Władzę nadzorczą stanowił inspektor strzelców, którym każdorazowo był burmistrz Mikołowa, uprawniony do zawieszania uchwał, jeżeli je uznał za niezgodne z interesem dobra ogólnego i dobrem własnym Bractwa Strzeleckiego.

Zarząd składał się z najstarszego i starszego oraz sekretarza, skarbnika, mistrza strzeleckiego i sześciu członków. Statut podpisali wchodzący w skład Zarządu: Leon Nocoń – I przewodniczący, Alojzy Petzuch – II przewodniczący, Ludwik Jankowski – przewodniczący honorowy, Wilhelm Lipiński – mistrz strzelecki, Karol Piła – sekretarz, Aleksander Wycisło – skarbnik oraz ławnicy: Ryszard Prokop, Jan Drzazga, Franciszek Lazarek, Teodor Warzecha i Józef Mander.

Sekretarz prowadził protokół posiedzeń, przechowywał korespondencję Bractwa i miał nadzór nad funkcjonowaniem biura. Finanse prowadził skarbnik, który równocześnie przechowywał przedmioty wartościowe. Sztandar przechowywał – „Najstarszy”. Zarząd przysięgał wobec najstarszego i starszego przez podanie ręki,

iż zachowa w tajemnicy wszystkie uchwały i rozprawy zarządu. Powołano również sąd honorowy, rozstrzygający wszystkie sprawy sporne, uprawniony do orzekania statutowych kar regulaminowych. Każdy członek był zobowiązany w razie przewinienia poddać się sądowi poczesnemu składającego się z najstarszego lub starszego Bractwa i dwóch wybranych przez walne zebranie członków. Przeciwno wyrokom sądu nie było odwołania. Stosowano następujące kary: upomnienie, nagana, grzywna, pozbawienie prawa noszenia munduru i broni na pewien okres czasu.

Bractwo Strzeleckie można było rozwiązać jedynie po dwóch kolejnych po sobie walnych zebraniach, z których drugie musi się odbyć dwa tygodnie później. Do uprawomocnienia potrzebne było 5/4 głosów członków całego Bractwa. W razie rozwiązania Bractwa lub zaprzestania przez tegoż normalnego funkcjonowania – klejnoty oraz inne ruchomości Bractwa był zobowiązany przechowywać Magistrat; grunta zaś i inne nieruchomości Zarząd. Jeżeli po rozwiązaniu Bractwa zawiąże się nowe, natenczas powyższy depozyt wydaje Magistrat i Zarząd na własność Bractwa. Mikołowskie Bractwo Strzeleckie nigdy się nie rozwiązało, przestało funkcjonować z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej. Po wojnie reaktywowanie go nie było możliwe.

Jeden z paragrafów statutu zawierał postanowienie, świadczące o braku tolerancji. Mianowicie stanowił, że członkiem Bractwa może być tylko osoba wyznania chrześcijańskiego, posiadająca obywatelstwo polskie – no i co raczej oczywiste – nie budząca zastrzeżeń, ciesząca się szacunkiem i zaufaniem współobywateli; tym samym Niemcy oraz Żydzi, którzy w owym czasie mieszkali w Mikołowie i nie posiadali obywatelstwa polskiego, nie mogli zostać członkami Bractwa. Do bractwa należały przede wszystkim osoby o wysokim statusie społecznym – czyli elita towarzyska miasta: fabrykanci, inżynierowie, kupcy, właściciele ziemscy, urzędnicy wysokiego szczebla. Mikołowska organizacja była bardzo prężna i wysoko oceniana na Górnym Śląsku.

Daty tradycyjnych zawodów strzeleckich oraz zebrań były dość dokładnie określone. Najważniejsze „strzelania” postanowiono odbywać w drugi dzień Zielonych Świąt, w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz w rocznicę przyłączenia części Górnego Śląska do Polski. Otwierając zawody „zielonoświątkowe”, król kurkowy oddawał trzy strzały na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

W zawodach mógł brać udział każdy, kto potrafił się wykazać legitymacją członkowską na dany rok kalendarzowy. Legitymacja stanowiła podstawę do otrzymania numerowanej książeczki strzałowej. Opłaty na wszystkie strzelania do-

konywano przed zawodami. Każde Bractwo do końca marca miało obowiązek szczegółowego opracowania planu ćwiczeń i zawodów strzeleckich na dany rok kalendarzowy. Otwarcie strzelania odbywało się po wciągnięciu flagi na maszt i oddaniu salwy honorowej. Na strzelniczy pannały rygorystyczne warunki bezpieczeństwa, obchodzenia się z bronią i amunicją. Z bronią można było chodzić tylko z lufą skierowaną do góry, zamek musiał być otwarty, no i oczywiście broń nie mogła być nabita. Nieprzestrzeganie tych przepisów od razu eliminowało zawodnika z zawodów. Nadzór nad strzelaniem sprawował strzełmistrz lub jego zastępca. Bez nadzoru nie wolno było strzelać. Wyniki strzelania badała specjalna komisja, która była zobowiązana aby w następnym dniu wywiesić listę wyników. Wyniki zawodów strzeleckich rejestrowano przez cały rok. Nagrody były wystawiane przed strzelaniem, każdy zawodnik mógł poznać ich wartość. W przypadku Zjazdu Kongresowego, nagrody były z góry ustalone. Dla przykładu; król Zjednoczenia otrzymywał 100 złotych oraz złotą odznakę na własność, natomiast łańcuch król przekazywał na następnym zjeździe. Bractwo, którego członek zdobył mistrzostwo zjednoczenia, otrzymywało tzw. puchar wędrowny. Jedynie trzykrotne kolejno zdobyte mistrzostwo powodowało zdobycie pucharu na własność.

Zamknięcie zawodów strzeleckich, na podstawie zarządzenia strzełmistrza, sygnalizowano opuszczeniem wszystkich tarcz. Ostatni regulamin strzelniczy Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich wydano dnia 1 sierpnia 1938 r. w Poznaniu.

Zawody strzeleckie odbywały się na różnych strzelniczych obiektach Górnego Śląska, w takich miastach jak: Tarnowskie Góry, Pszczyna, Żory, Rybnik, Hajduki, Królewska Huta, Lubliniec, Mikołów, Katowice.

Uczestnicząc w licznych zawodach strzeleckich należało zawsze posiadać odpowiednią ilość i jakość broni. Dla przykładu podam, że brat Paweł Buchcik, kupiec i właściciel piekarni, dysponował 11 strzelbami, które służyły do strzelania tarczowego, polowania na różne ptactwo i zwierzynę. W celach łowieckich od właścicieli lasów i pastwisk wykupywano zezwolenia na odstrzał zwierzyny.

Członkowie Bractwa brali udział we wszystkich ważniejszych wydarzeniach i uroczystościach państwowych oraz kościelnych. Praca organizacyjna stawała się ważnym elementem w życiu politycznym i społecznym miasta. Pierwszy Zarząd odrodzonego Bractwa miał do rozwiązania wiele problemów. Budynki siedziby wymagały remontu, stan kasy nie był jeszcze zadawalający, odnowy wymagała też sama strzelnica.

Nowe wezwania w trudnym okresie lat dwudziestych

W 1926 roku dało się odczuć pierwsze oznaki zbliżającego się kryzysu gospodarczego. Ludzie biednieli, spadała również aktywność Bractwa Strzeleckiego. Wśród jej członków można było, w porównaniu do innych lat, zauważyć zanik zainteresowania programem strzelania, co naturalnie osłabiało całą działalność. Zarząd podkreślał, iż bierność członków Bractwa szczególnie podczas imprez, zwłaszcza narodowych, jest przez publiczność dostrzegana. Pomimo dużej liczby członków zawsze tylko garstka zjawiała się na wezwania Zarządu; z reguły przychodzili zawsze ci sami. Ten stan rzeczy starano się poprawić poprzez odpowiednią agitację i różnego rodzaju zachęty. Nie oznaczało to jednak całkowitego zaniechania działalności Bractwa. Strzelanie, w ramach różnych zawodów, odbywało się nadal. W inauguracyjnym strzelaniu tego roku, z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja, zwyciężył brat Ryszard Bąk. W Zielone Świątki odbyły się strzelania o godność króla kurkowego, którą zdobył brat Jan Kiel; pierwszym rycerzem został Aleksander Wycisło, drugim Jan Drzazga. Proklamację godności przeprowadził Inspektor Bractwa burmistrz Jan Koj. Ptasim królem został Robert Filipek, właściciel popularnego sklepu bławatnego w Rynku. Strzelano również o inne nagrody, które między innymi zdobyli: Wilhelm Lipiński, Euzebiusz Gruszczyk, Józef Lipiński, Franciszek Czech, Ryszard Prokop i Ryszard Bąk. Zorganizowano też po raz pierwszy zawody strzeleckie dla pań, które również otrzymały nagrody; niestety nazwisk uczestniczek nie znamy.

Z okazji „Abrachama” członkowie Zarządu złożyli jubilatowi, którym był Jan Drzazga, gratulacje i życzenia aktywnego działania na niwie społecznej i klubowej.

Stan liczebny członków w tym czasie wynosił 80 osób. W okresie sprawozdawczym przyjęto 8 nowych kandydatów, zatem liczba członków wzrosła do 88 osób.

Z okazji Święta Narodowego 3 Maja w roku 1926 zwycięzcą strzelania został Ryszard Bąk, natomiast w strzelaniu z tej samej okazji w roku 1927, zwycięzcą został Alojzy Petzuch, drugą i trzecią nagrodę zdobyli kolejno: Aleksander Wycisło i Ryszard Prokop.

Nie ma pełnej dokumentacji o działalności Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie w latach od 1927 do 1928. Wiadomo jedynie, że mikołowianie uczestniczyli w „kongresowych zawodach”



*Dyplom cenionego działacza Bractwa,
mistrza piekarniczego Wiktora Biskupka*

w Grudziądzu oraz w olimpijskim strzelaniu w Poznaniu, jednak w tym przypadku wyniki naszych braci strzelców są nieznane. W tradycyjnym strzelaniu o godność króla kurkowego zwyciężył Alojzy Petzuch, rycerzy nie udało się ustalić. Zarząd Bractwa uhonorował dyplomem długoletniego członka Zarządu brata Wiktora Biskupka, właściciela piekarni przy ulicy Pszczyńskiej; dyplom znajduje się obecnie w Cechu Rzemiosł Różnych w Mikołowie, oto tekst: „Dyplom członka honorowego Brata Wiktora Biskupka z Mikołowa, ofiarowany w dowód uznania za położone zasługi około dobra i rozwoju Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie”. Mikołów dnia 28 listopada 1927 r. Zarząd Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Podpisy nieczytelne.

Wspomniany Zjazd delegatów w Grudziądzu, był połączony z drugim strzelaniem Kongresowym, w dniu 13 sierpnia 1927 r. W Zjeździe między innymi udział wzięło Bractwo Kurkowe z Krakowa oraz delegacja ze Lwowa. Bractwa Krakowskie i Lwowskie potwierdziły wstępnie wejście w struktury Zjednoczenia. Stanowiło to podstawę do zmiany nazwy Zjednoczenia na:

Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polski

Z okazji walnego Zjazdu Delegatów okręgu śląskiego w Mikołowie, dnia 22 maja 1927 roku, Bractwo urządziło specjalne strzelanie dla delegatów, fundując trzy medale, które zdobyli mikołowscy bracia: Jan Drzazga, Ryszard Bąk, Wilhelm Lipiński.

Przed Bractwem w Mikołowie stały nowe zadania, zbliżały się okręgowe strzelania w Katowicach. Dlatego Zarząd mobilizował swoich członków do dalszej wyteżonej pracy, doskonalenia techniki strzelniczej ponieważ konkurencja strzelecka była coraz silniejsza. Nie chciało dopuścić do obniżenia poziomu strzelectwa i zdobytej wcześniej renomy wśród wielu Bractw Strzeleckich Zjednoczenia. Zarządowi przyświecało hasło: „Niech praca będzie wciąż bodźcem życia naszego, nas Braci Strzelców zdobi i odznacza”, takie były życzenia Zarządu Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, w 1927 roku.

Kolejnym królem kurkowym na rok 1928 został Jan Drzazga, jego rycerzami Euzebiusz Gruszczyk i Wilhelm Lipiński. W tym samym roku odbył się VI z rzędu Zjazd w Poznaniu, na którym ustalono, iż III kongresowe strzelanie odbędzie się w lipcu 1929 r. W czasie debaty został ostatecznie zgłoszony akces Bractwa Lwowskiego do Zjednoczenia, które tym samym objęło swoją działalnością obszar całej Rzeczypospolitej Polski. VII Zjazd połączono z trzecim kongresowym strzelaniem; w lipcu 1929 roku odbyło się wyjątkowo w Poznaniu, ze względu na odbywającą się tam Powszechną Wystawę Krajową. Mikołowskie Bractwo było reprezentowane przez dwóch strzelców: Ryszarda Bąka oraz Franciszka Czecha, którzy w trakcie zawodów konkursowych zdobyli kilka nagród. W tym samym roku w Inowrocławiu na Zjeździe Delegatów, Bractwo mikołowskie reprezentował samotnie z własnej inicjatywy – brat Ryszard Bąk.

O żywotności i trafności powołania Zjednoczenia świadczy najlepiej fakt, że zaliczały się do niego z małymi wyjątkami nieomal wszystkie w Polsce istniejące Bractwa Strzeleckie; w sumie 109 Bractw z ogólną liczbą 8318 członków. W skład Zarządu Zjednoczenia w 1929 roku wchodził: dr Zygmunt Głowacki – prezes, Stanisław Maciejewski – wiceprezes, Jan Łuczak – sekretarz, Kazimierz Ziemiński – skarbnik, Tadeusz Wieczorkiewicz – redaktor, Tadeusz Jaruszewski – radny, Józef Bukowski – radny Żnin, Franciszek Grzybkowski, radny Poznań, Tadeusz Janowski, radny – Toruń, Karol Koźlik, radny – Katowice, Władysław Otrowski, radny – Kraków, Jan Kaleta, radny – Chojnice, Józef Biechowiak, radny – Bydgoszcz, Ludwik Makowski – prezes Okręgu Pomorskiego, Jan Parzysz – prezes Okręgu Bydgoskiego, dr Jan Hlond – prezes Okręgu Śląskiego, Franciszek Rogoziński, komendant – Poznań.

Z końcem 1929 roku Bractwo Strzeleckie w Mikołowie liczyło 99 członków. W tym czasie borykano się z wieloma trudnościami organiza-

cyjnymi i gospodarczymi. Wielu członków nie posiadało mundurów, własnej broni, składki nie były płacone systematycznie. W dalszym ciągu dużo pracy organizacyjnej wkładała garstka zapaleńców. Dawało się to zauważyć w czasie imprez strzelniczych oraz podczas zbiorowych uroczystości. W okresie sprawozdawczym lat 1929 i 1930 odbyły się dwa walne zebrania, natomiast Zarząd spotykał się trzykrotnie razy. Do zarządu należeli: Alojzy Piecuch (zmiana pisowni nazwiska, z Petzuch na Piecuch) – prezes, Jan Ligoń – II prezes, Karol Piła – sekretarz, Aleksander Wycisło – skarbnik, Wilhelm Lipiński – strzelmistrz, Ryszard Bąk – komendant oraz ławnicy: Jan Drzazga, Stanisław Mydlarczyk, Paweł Wojna, Józef Mandera i Teodor Warzecha.

W roku 1929 w najważniejszym strzelaniu „zielonoświątkowym” o godność Króla Kurkowego zwyciężył Franciszek Czech, rycerzami zostali: pierwszym Franciszek Maloszczyk, drugim Euzebiusz Gruszczyk. Zarząd Bractwa włożył dużo wysiłku przy organizowaniu strzelania okręgowego, które odbyło się w Mikołowie. Dużym nakładem sił i środków przebudowano strzelnicę, również ufundowano nagrody. Dobra organizacja zawodów i zapal członków Zarządu przyniósł wymierne efekty. Za sprawną i należytą organizację imprezy bracia mikołowscy otrzymali wiele pochwał. Strzelanie Okręgowe na strzelnicy było udane, pod względem technicznym i finansowym.

Z okazji poświęcenia sztandaru Cechu Rzeźników w Mikołowie zorganizowano strzelanie na strzelnicy Bractwa. Rzeźnicy z tej okazji ofiarowali cenne nagrody – między innymi dwie świny, dwa cielęta i dwa barany. Większość nagród zdobyli członkowie mikołowskiego Bractwa: Ryszard Bąk, Franciszek Czech, Wilhelm Lipiński, Wilhelm Kasza i Euzebiusz Gruszczyk.

Zdarzały się również smutne chwile. Dnia 29 stycznia 1929 r. zmarł w 81 roku życia, po krótkich cierpieniach Ludwik Jankowski, właściciel restauracji, były długoletni Radny Miejski i Honorowy Obywatel Mikołowa. Był jednym z najstarszych członków Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Do Stowarzyszenia Strzeleckiego wstąpił w roku 1874. Do ostatnich dni pełnił funkcję prezesa Honorowego. Bractwo okryło się żałobą, poniosło dotkliwą stratę w osobie cenionego działacza i dobrego człowieka. Po kilku miesiącach 5 czerwca 1929 roku, wyrwała nagle i niespodziewanie śmierć z szeregów bractwa śp. Brata Hugona Blasla. Był znany kupcem i właścicielem kamienicy nr 4 Rynek 4, w której prowadził hurtownię i handel detaliczny towarów mieszanych i kolonialnych.

W nekrologu czytamy: „Jego zalety obywatelskie jak i czynne wspieranie idei strzeleckich i wzorowa postać w życiu publicznym pozostaną nam w trwałej pamięci. Bractwo Kurkowe w Mikołowie Zarząd Alojzy Piecuch – prezes Karol Piła sekretarz”.

Przez długie lata wielce zasłużony dla Bractwa mikołowskiego i Okręgu Katowickiego, Wilhelm Lipiński w listopadzie 1929 roku, ze względu na zły stan zdrowia zrezygnował z urzędu strzelmistrza.

W styczniu 1930 roku przystąpiono po raz pierwszy do realizacji uchwały Walnego Zebrania, czyli uroczystego obchodu dnia św. Sebastiana patrona Kurkowych Bractw Strzeleckich; od tego czasu obchodzono to święto corocznie. W tym samym roku swoje 50. urodziny uroczystie obchodził brat Jan Kiel, do którego tradycyjnie udała się delegacja z gratulacjami i życzeniami.

Wymyślanka i Kolonada

Nad koniec XVIII wieku komendantem garnizonu brązowych Husarów w Mikołowie był zgermanizowany szlachcic polskiego pochodzenia rotmistrz major Korwin Wierzbicki. Zakochany w starszej od siebie córce pułkownika Krahna (dowódcy husarów Jaśnie Oświeconego Księcia Pszczyńskiego), przemierzał uliczki miasta, by spotkać się z piękną Charlottą, która mieszkała z rodziną przy ulicy Kościelnej w Mikołowie. Pułkownik Krahn był właścicielem dzisiejszej Wymyślanki, tam po-

sadził drzewa oraz zbudował wielki wiatrak (na wierzchołku obecnej ul. Wojciecha Rybickiego) przy którym osadził młynarza. W niedługim czasie romantyczna para związała związek małżeński. Pułkownik Wierzbicki przyjął od teścia kawał ziemi w spadku. Na tym terenie urządził piękny park, nazywając go na cześć swojej pięknej żony, „Charlottenthal” i tak powstał załazek dzisiejszego parku.

Dla spokojnego i sennego miasta było to wydarzenie znaczące. Dnia 1 października 1796 r., na terenie dzisiejszej Wymyślanki (tej nazwy młodszy już nie używają), Korwin Wierzbicki już jako pułkownik urządził manewry wojskowe, zapraszając na to widowisko m. in. księcia pszczyńskiego Fryda Erdmana z Anhalt – Cöthen, który przybył wraz ze świtą. Przebieg manewrów można było obserwować ze wzgórza, na którym ustawiono duży szalasy pasterski. Po zakończeniu ćwiczeń major Wierzbicki oprowadzał gości po swojej posiadłości. W różnych zakątkach „Charlottenthalu” przygotowano „niespodzianki idylliczne”, w postaci przeróżnych żywych obrazów o tematyce myśliwskiej, mitologicznej, pasterskiej, które zachwyciły księcia. Trwające do białego rana uroczystości, zakończyły się balem na rynku. Jeszcze przez wiele lat mikołowianie wspominali to wydarzenie, które obrosło już legendą. Z powodu owych wymysłów pułkownika przy urządzaniu parku, okoliczni mieszkańcy nazwali tą część miasta Wymyślanką i tak już pozostało.

Do obszaru Wymyślanki należał teren dzisiejszego parku, w którym na początku XX wieku wybudowano „Kolonadę” – czyli pomieszczenia klubowe i restaurację Bractwa Strzeleckiego. Pierwszym prowadzącym lokal klubowy był Ludwik Jankowski, przez wiele lat działacz Bractwa.



Historyczny kamień ustawiony na plantach przez „Towarzystwo Upiększania Miasta Mikołowa”, w 1895 roku



Widokówka, z podpisami członków Bractwa Kurkowego, „Kolonada”, 1908 r.

„Kolonada” z biegiem czasu zmieniała swój wygląd, można to zauważyć na starych fotografiach. Sama nazwa pochodzi od rzędu słupów drewnianych, które w połowie XX wieku ozdabiały i stanowiły element architektoniczny drewnianych budowli. Budowlę powinni jeszcze pamiętać dzisiejsi 50-latkowie, jako że istniała do początku budowy dzisiejszego basenu kąpielowego. Był to podłużny budynek usytuowany prostopadle do obecnej ulicy Konstytucji 3 Maja, położony w zachodniej części obecnego kąpieliska. Po pierwszej wojnie światowej wiele stowarzyszeń, szczególnie Bractwo Strzeleckie organizowało tam spotkania, koncerty oraz inne atrakcje, które nieraz kończyły się wspólną fotografią. Stare fotografie obrazujące



Restauracja Bractwa Strzeleckiego „Kolonada”, 1937 r.

Wymyślankę, z lat minionych, stanowią świadectwo minionej epoki. Do obiektu przylegał obszerny, zadrzewiony i ogrodzony plac, z mnóstwem stołów i ławek; było to miejsce spotkań, imprez i zabaw mikołowian, nawet jeszcze po II wojnie światowej. Część parku, na którym wybudowano „Kolonadę” oraz teren przyległy został przekazany miastu, w okresie międzywojennym przez członka Bractwa Strzeleckiego, fabrykanta Karola Büschla. Nie będzie przesadnym stwierdzenie, iż niejednemu ze starszych mikołowian prawdziwie żal, że te czasy już minęły, że dziś miejsce to jest inaczej wykorzystywane i znajduje się na terenie basenu kąpielowego, który wchłonął najpiękniejszą część naszych Plant, przeciął alejki spacerowe, pozbawił spacerowiczów terenu „zielonego”, starego boiska piłkarskiego oraz tradycyjnych promenad.



Planty, lata 20.



Restauracja Bractwa Strzeleckiego „Kolonada” na Wymyślanke, lata 30.

75-lecie urodzin Karola Büschla

Fabrykant Karol Büschel, znany i ceniony w mieście Mikołowie, nie tylko członek ale i sponsor Bractwa Strzeleckiego, w 1925 roku obchodził swoje 75 urodziny. Delegacja złożona z czterech braci złożyła jubilatowi wizytę przekazując gratulacje. Z tej okazji Bractwo Strzeleckie urządziło m.in. zawody strzeleckie o trzy medale. Zdobyli je w ostrej rywalizacji bracia kurkowi – Ryszard Prokop, Ryszard Bąk oraz Andrecki. W listopadzie tegoż roku jubilat zaprosił całe Bractwo Strzeleckie na „wieczór kawalerski” do restauracji Ludwi-

czenia i zapisania dla gminy miasta Mikołów księgi gruntowej – kontrakt darowizny. Z posiadanej nieruchomości Büschel podarował parcelę na park publiczny; chodziło tu o teren dzisiejszego basenu kąpielowego. Uzgodniono, że „Kolonada” (restauracja z ogródkiem piwnym, również teren dzisiejszego basenu), może dalej na tej parceli pozostać. Jak wynika z powyższego, Büschel pozostawił na swoich gruntach pomieszczenia klubowe, restaurację oraz teren rekreacyjny, z którego korzystali m.in. mieszkańcy Mikołowa. Przekazując darowiznę miastu, darczyńca jedynie zastrzegł sobie, iż parcelę gmina winna przeznaczyć tylko



Karol Büschel w swoim gabinecie, 1925 r.

ka Jankowskiego. Zabawa musiała być wspólna, bowiem z tej imprezy... nie zachowało się żadne sprawozdanie.

Wart przypomnienia fakt, iż Karol Büschel został członkiem Bractwa Strzeleckiego w 1903 r. Od samego początku członkostwa energicznie zaangażował się w prace organizacyjne i w ten sposób Bractwo zyskało bogatego sponsora oraz doradcę w sprawach gospodarczych. Istnieje akt notarialny, który odsłania nam kulisy pozytywnego działania właściciela fabryki na rzecz gminy i Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. W kwietniu 1925 r. u notariusza w Katowicach stawiał się już wtedy 75 letni Karol Büschel oraz przedstawiciele władz miasta Mikołowa: Wojciech Rybicki – wiceburmistrz, Jan Koj – burmistrz oraz adwokat i notariusz Mieczysław Cieszewski. Rozmowa toczyła się w języku niemieckim, Büschel nie znał języka polskiego. Magistrat otrzymał upoważnienie do zawarcia kontraktu, przejęcia przewłasz-

i wyłącznie na park. Grunta wyceniono na kwotę 4000 złotych, koszty transakcji poniosła gmina. Jednocześnie warunkiem transakcji było pozostawienie pozostałych parcel rodzinie; nie miały ulec żadnym zmianom użytkowania oraz otrzymać nazwę, „Plac Büschla”. Dokument notarialny podpisali wyżej wymienieni w obecności mikołowskiego adwokata i notariusza Mieczysława Cieszewskiego, dnia 9 kwietnia 1925 roku, w Obwodowym Sądzie Apelacyjnym w Katowicach. Otóż tego sądowego zapisu władze Mikołowa nigdy nie zrealizowały. O grunty, z których korzystało Bractwo Strzeleckie, nawet w czasie największego kryzysu gospodarczego, Karol Büschel nigdy się nie upominał. W roku 1931 fabryka popadła w trudności, ogłoszono jej upadłość; znużony taką sytuacją właściciel wyprowadził się z Mikołowa. Pomimo trudnej sytuacji finansowej, nigdy nie zwrócił się do gminy oraz Bractwa Strzeleckiego o odszkodowanie za pozostawione w Mikołowie grunta.

Obiecujący początek lat trzydziestych...

Pomimo panującej recesji gospodarczej działalność Bractwa Strzeleckiego w roku 1930 należy uznać za bardzo udaną. Udział członków w strzelaniu był liczniejszy niż w poprzednich latach, odbyło się więcej imprez okolicznościowych, przybyło umundurowanych członków. Kilku nowych pasjonatów strzelectwa wstąpiło do Bractwa; stan osobowy pod koniec roku 1930 obejmował 106 członków. Na walnym zebraniu, w marcu 1930 roku wybrano nowy Zarząd, najstarszym (prezesem) został Ryszard Bąk.



Przed szeregiem komendant Ryszard Bąk.
Strzelanie okręgowe w Tarnowskich Górach, 1930 r.

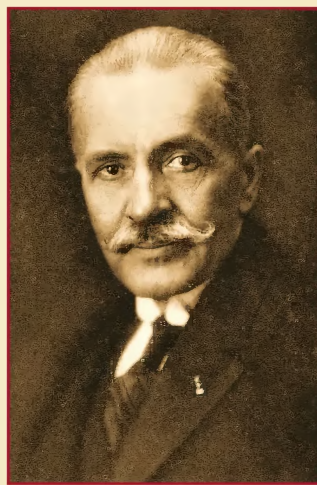


Audiencja u Prezydenta RP Ignacego Mościckiego,
na zamku królewskim w Warszawie, 1930 r.
Od lewej: Ryszard Bąk, Franciszek Czech,
Ignacy Mościcki, Jan Koj, Augustyn Paluch

W strzelaniu okręgowym w Tarnowskich Górach reprezentacja Mikołowa zdobyła zespołowo tytuł mistrzowski Okręgu Śląskiego, otrzymując puchar i dyplom. Wywalczyła go w silnej konkurencji pięć braci: Wilhelm Lipiński, Ryszard Bąk, Wilhelm Kasza, Franciszek Czech i Aleksander Wycisło.

Szczególnym sukcesem mógł się poszczycić brat Franciszek Czech, który w roku 1929 w strzelaniu Zielono-Świątkowym zdobył godność Króla Kurkowego dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Ignacego Mościckiego; w tym samym strzelaniu godność pierwszego rycerza zdobył Maksymilian Koch, a drugim rycerzem został Ryszard Bąk. Pan Prezydent był łaskaw to wyróżnienie przyjąć i po dłuższych uzgodnieniach mikołowska delegacja wyjechała do Warszawy, w celu wręczenia Prezydentowi oznaki godności królewskiej. Do Warszawy wyjechali: Jan Koj – Inspektor Bractwa – burmistrz, Franciszek Czech – zdobywca godności, Ryszard Bąk – najstarszy Bractwa, Augustyn Paluch – skarbnik. Delegacja została przyjęta przez prezydenta 22 października 1930 roku na zamku Królewskim w Warszawie.

Po przedstawieniu panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu członków delegacji przez jego adiutanta, Prezydent przywitał się z członkami delegacji. Następnie inspektor Bractwa, burmistrz Mikołowa Jan Koj przemówił do pana Prezydenta, w słowach:



Ignacy Mościcki – Prezydent RP,
w okresie międzywojennym

Najczcigodniejszy

Panie Prezydencie!

Mimieniu Bractwa Strzeleckiego miasta Mikołowa wyrażam Ci, Panie Prezydencie, uczucia szczerej wdzięczności za łaskawe przyjęcie godności Króla Kurkowego Bractwa mikołowskiego. Wielka i serdeczna radość ogarnęła nie tylko każdego brata strzelca, ale i społeczeństwo mikołowskie na wieść, że tradycyjnym zwyczajem na cześć Pana Prezydenta do tarczy królewskiej przez tu obecnego brata Czecha oddany strzał był najlepszym z wszystkich oddanych strzałów i tym samym zdobył godność króla kurkowego. Bractwo Strzeleckie miasta Mikołowa uważa sobie to za najwyższy zaszczyt, jaki je w ogóle spotkać mógł, że zabiera do swego grona pierwszego obywatela Państwa, Najczcigodniejszego Pana Prezydenta.

Bractwo strzeleckie miasta Mikołowa spogląda dumnie na swą przeszłość, istnieje ono bowiem 66 lat i jest jednym z najstarszych bractw na Śląsku. Po powrocie Śląska na łono macierzy na piastowskiej ziemi i wierne hasłu zreorganizowało się ono jako pierwsze swemu: „Ćwicz oko i dłoń, Ojczyzny broń”, zapoczątkowało Bractwo pracę dla dobra Ojczyzny i Państwa. Już w 1924 r. zdobywa Bractwo mikołowskie na konkursie Zjednoczonych Bractw Strzeleckich Ziem Zachodnich godność króla, I i II rycerza. Najważniejszym jednakże zdarzeniem z historii Bractwa mikołowskiego to piastowanie godności króla kurkowego przez Najdostojniejszego Pana Prezydenta. Fakt ten zostanie złotymi literami wpisany w historię Bractwa.

Razem z Bractwem zostaje zaszczycone obywatelstwo miasta Mikołowa, miasta Karola Miarki, które w czasie niewoli w największej mierze zachowało ducha polskiego i z którego przez dziesiątki lat wychodziło drukowane słowo polskie, budząc uczucia polskie nie tylko Ślązaków, ale i Polaków w całych Niemczech.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie racz przyjąć te insygnia królewskie Bractwa Mikołowskiego i równocześnie nasze zapewnienie, że jedna tylko myśl przenika całe Bractwo i społeczeństwo grodu mikołowskiego, aby twórczą pracą przysłużyć się ojczyźnie i przyczynić się do pomnożenia jej chwały i potęgi, jako najwyższemu Zwierzchnikowi umiłowanej przez wszystkich Ojczyzny składam Ci hołd głęboki, kornie chyląc czoło przed Głową Państwa.

Kończąc swoje przemówienie burmistrz Koj zawiesił na szyi Pana prezydenta łańcuch królewski, a brat Bąk wręczył krzyż królewski i płytkę, prosząc go, aby Pan Prezydent zechciał przyjąć tę odznakę królewską na wieczną pamiątkę.

Pan Prezydent przewiesił łańcuch na szyję Franciszka Czecha, polecając, aby zastępował go i reprezentował godnie w Bractwie. Przy tej oka-

zji wyraził pragnienie zwiedzenia Mikołowa (do czego jednak aż do wybuchu wojny, niestety, nie doszło). Wizytę zakończono wykonaniem wspólnej fotografii.

W następnym dniu wieczorem, powracając z Warszawy delegację, powitali na mikołowskim dworcu licznie zgromadzeni, członkowie Towarzystwa „Jaskółka”, orkiestra Oskara Magnera oraz mieszkańcy miasta.

W restauracji dworcowej członkowie Bractwa wysłuchali z wielkim zainteresowaniem sprawozdania z pobytu delegacji na Zamku Królewskim w Warszawie.

Na początku grudnia tego roku, szef Kancelarii Prezydenckiej przesłał Bractwu Strzeleckiemu w Mikołowie duży portret prezydenta z autografem. Portret ten został zawieszony na honorowym miejscu w Sali Klubowej Bractwa w „Kolonadzie”. W roku 1930 w strzelaniu Zielono-Świątkowym godność króla Kurkowego zdobył ponownie Franciszek Czech, I rycerzem został Franciszek Maloszczyk, II Euzebiusz Gruszczyk. Tego samego roku odbyły się liczne strzelania o różne nagrody, między innymi: o legat Bractwa, nagrody – brata Bąka, brata Kaszy, braci Karola Pifko i Józefa Lipińskiego, w strzelaniu „o świniobicie”. W strzelaniu 3 Majowym zwycięstwo odniósł brat Jan Ligoń, pierwszym rycerzem został Józef Lipiński, natomiast drugim jego brat, rycerz Wilhelm Lipiński. Obaj posiadali swoje sklepy w sąsiadujących kamienicach. Józef Lipiński prowadził rzeźnictwo w rynku pod nr 4, natomiast Wilhelm Lipiński pod nr 3. W strzelaniu o legat Bractwa zwyciężył Wilhelm Kasza. Mistrzostwo mikołowskiego Bractwa zdobyli kolejno bracia: Wilhelm Kasza, Ryszard Bąk i Wilhelm Lipiński. Tarczę honorową fundowaną przez Bractwo na cześć brata Büschla z okazji 80 urodzin zdobył Wilhelm Lipiński. Nie wyczerpałimy tym listy strzelania i nagród do zdobycia, w roku 1930. W roku następnym po raz pierwszy zorganizowano kilkuetapowe strzelanie zimowe, w każdy wtorek – kończąc je zawsze wieczornym spotkaniem w restauracji u „Suchego” (obecnie Silesia). Bracia mikołowscy w roli „ojców chrzestnych” brali również udział w poświęceniu strzelnicy i sztandaru Bractwa w Rybniku. Na-

grody zdobyli tam bracia: Wilhelm Kasza, Ryszard Bąk oraz Franciszek Czech. Dnia 10 grudnia 1930 roku po zakończeniu sezonu strzeleckiego Bractwo urządziło „świniobicie” dla swoich członków, na którym wręczone zostały wszystkie wystrzelane nagrody w sezonie. Przed członkami Bractwa w perspektywie była jeszcze zabawa karnawałowa, a później to już przygotowania do nowego, trudnego sezonu strzeleckiego.

Nowe sukcesy Bractwa

Zarząd Bractwa przygotował ambitny plan strzelania na rok 1931, skrupulatnie ustalono nagrody dla poszczególnych konkurencji. Zarząd wprowadził nową zasadę fundowania nagród: na ten cel pieniądze przekazywali wszyscy bracia biorący udział w strzelaniu w liczbie 24 osób. Na zebraniu Zarządu ustalono przyjmowanie młodych adeptów sztuk strzeleckich, tworząc tzw. „Oddział Młodzieńców” i dzieląc go na grupy w zależności od wieku. Do grupy „B” przyjmowano chętnych w wieku od 15 do 21 roku życia, natomiast do grupy „A” przyjmowano młodzieńców w wieku od 21 do 25 lat. Po ukończeniu 25 lat Zarząd Bractwa rozstrzygał o dalszej przynależności do Bractwa. Strzelania dla młodzieńców odbywały się równocześnie ze strzelaniem starszych. Wiele osób z przyczyn finansowych rezygnowało z dalszego członkostwa, inni zgłaszali swój akces. W roku 1930/31, zwolniono 23 członków przyjęto 8; liczba członków w 1931 wynosiła 88 braci.

W strzelaniu Zielono-Świątkowym w roku 1931 Królem Kurkowym został Franciszek Maloszczyk, I rycerzem Wilhelm Lipiński, II rycerzem Paweł Buchcik.

W strzelaniu 3 maja zwyciężali: Euzebiusz

Gruszczyk, Józef Lipiński oraz Franciszek Czech. Nagrodę wędrowną 3 Maja zdobył Franciszek Czech.

Zwycięzcami strzelania o 4 złote medale z podobizną Prezydenta R.P. zostali: Wilhelm Kasza, Augustyn Paluch, Jan Koj, Ryszard Bąk. Brat Franciszek Czech otrzymał taki sam medal na pamiątkę zdobycia godności królewskiej dla Prezydenta R.P. na rok 1930/31. Nagrodę fundowaną przez brata Wilhelma Kaszę zdobył Józef



Przemarsz członków Bractwa ulicą Dworcową (obecnie Konstantego Prusa)

Lipiński, Karol Pifko, oraz brat Ryszard Bąk. Nagrodę fundowaną z legatu Wilhelma Lipińskiego zdobyli: Franciszek Czech, Wilhelm Lipiński, Paweł Buchcik, Ryszard Bąk, Wilhelm Kasza. Nagrodę fundowaną z legatu Jana Piwko zdobyli: Wilhelm Kasza, Ryszard Bąk, Franciszek Czech, Jan Drzazga, Wilhelm Lipiński i Józef Lipiński. Nagrody fundowane przez brata Ryszarda Bąka zdobyli: Wilhelm Kasza, Franciszek Czech, Józef Lipiński, Paweł Buchcik, Franciszek Sekta.

To nie wszystkie strzelania, które odbyły się na mikołowskiej strzelnicy w roku 1931, było ich więcej. Trudno jest ciągle wymieniać te same nazwiska członków którzy zwyciężali, w poszczególnych konkurencjach strzeleckich. Odczytywanie ich stanowi nudną i długą wyliczankę.



*Jan Koj – Inspektor Bractwa,
burmistrz Mikołowa*

Mikołowscy strzelcy w tym samym roku brali również udział w strzelaniu Okręgowym w Pszczynie. W głównym strzelaniu o mistrzostwo okręgu zwyciężył Teodor Preissner z Królewskiej Huty, I rycerzem został mikołowianin, znany kupiec i mistrz piekarniczy Paweł Buchcik, II rycerzem został Paweł Kempa z Tarnowskich Gór.

Po raz drugi Bractwo przeprowadziło zimowe strzelanie, które rozpoczęło się w grudniu, przed świętami Bożego Narodzenia, a zakończyło się 8 marca 1932 r.

Od 1932 roku daje się zauważyć dalsze ożywienie działalności mikołowskiego Bractwa. Zasługi w tym względzie miał nowy Zarząd, wypada więc przypomnieć kto rządził wówczas Bractwem Strzelców w Mikołowie. Zgodnie ze statutem inspektorem pozostawał nadal burmistrz Miasta, Jan Koj. Prezesował Bractwu Ryszard Bąk, ze swoim zastępcą Janem Drzazgą. Ponadto w skład Zarządu wchodził: Karol Piłasek sekretarz, Augustyn Paluch – skarbnik, Wilhelm



*Paweł Buchcik,
I rycerz w zawodach Okręgowych
w Pszczynie 1931 r.*

Lipiński – strzelmistrz, Józef Manderan – komendant oraz ławnicy: Ryszard Lehnich, Euzebiusz Gruszczyk, Maksymilian Koch, Franciszek Czech i Teodor Warzecha.

Rok 1932 został całkowicie zdominowany przygotowaniem członków bractwa do udziału w IV Kongresie i Uroczystości 10-lecia Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich w Katowicach. Nie przewidywano w nich większych sukcesów, a jednak! O czym w następnym rozdziale.

Natomiast działalność Zarządu koncentrowała się na rozbudowie strzelnicy i restauracji oraz zdobyciu niezbędnych środków budżetowych do zrealizowania ambitnych planów inwestycyjnych. Stan liczebny bractwa w tym czasie wynosił 84 członków. W roku 1932, odbyły się również wszystkie strzelania zaplanowane harmonogramem. W najważniejszym strzelaniu „zielonoświątkowym”, tytuł króla kurkowego zdobył Antoni Krupa, zaś jego rycerzami zostali kolejno: Euzebiusz Gruszczyk i Karol Piła.



*Wystrzelana tarcza za uzyskanie godności
drugiego rycerza, przez brata Ryszarda Bąka,
w zawodach o tytuł Króla Kurkowego,
w roku 1929 w Mikołowie*



Jedyna zachowana fotografia strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, 1938 r.



Wnętrze restauracji Bractwa Strzeleckiego, „Kolonada”, lata 30.



Spotkanie z okazji zakończenia konkursu strzelania o godność Króla Kurkowego na lata 1937/38.

Siedzą od lewej: Józef Lipiński, Jan Ligoń – pierwszy rycerz, Wilhelm Jany – Król Kurkowy, Józef Draga – drugi rycerz, Jan Koj, Wilhelm Kasza, Józef Wojtynek.

W drugim rzędzie od lewej: Hubert Kagoń, Bernard Krawczyk, Karol Włosok, Franciszek Czech, Juliusz Bartnik, Jan Drzazga, (–), Karol Piła, Karol Wochnik, Józef Krzywoń, (–), Aleksander Wycisło, Szczepan Bógdół.

W trzecim rzędzie od lewej: (–), Emil Krupa, Franciszek Lazarek, Franciszek Małoszczyk, (–), (–), Robert Filipek, Paweł Badura, Franciszek Sekta

O Katowickim Kongresie Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polski

M okresie międzywojennym ożywiona działalność bractw strzeleckich widoczna była w wielu województwach i miastach, nie wyłączając nieco mniejszych, czego przykładem mikołowskie Bractwo Strzeleckie. Co cztery lata delegaci spotykali się na kongresach Zjednoczenia Bractw Strzeleckich, każdorazowo w innym miejscu. Kiedy zbliżał się termin kolejnego w roku 1932, już rok wcześniej podjęto decyzję, że tym razem – również dla uczczenia 10. rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy – Kongres odbędzie się w Katowicach, a tym samym jego organizacją, opracowaniem programu oraz wszelkimi pracami przygotowawczymi zajmie się Zarząd Okręgu Śląskiego Bractwa Strzeleckiego w Katowicach. Wprowadzić czasu było ponad rok, ale gospodarze przyszłego Kongresu, bracia strzelcy, zabrali się od razu do konkretnych przygotowań. Po niespełna trzech miesiącach, w czerwcu 1931 roku, prezes Okręgu Śląskiego Bractw mógł już podać termin Kongresu, od 26 czerwca do 3 lipca 1932; przedstawiono również program uroczystości.

Prezes Józef Reszka wraz z bratem Karolem Koźlikiem poinformowali, że Kongres rozpoczęty zostanie uroczystym nabożeństwem, następnie przewidziano przemarsz do Grobu Nieznanego Powstańca Śląskiego, uroczysty pochód z defiladą odebraną przez przedstawicieli wysokich władz oraz akademię w Teatrze Śląskim. W kolejnych dniach w programie uwzględniono – zabawy ludowe, zawody strzeleckie z uroczystym wręczeniem nagród, w ostatnim zaś dniu zaplanowano wypad turystyczny szlakiem od Katowic do Beskidu Śląskiego przez Pszczynę i Bielsko.

Prezydencki patronat i niestety... bolesna strata

Kiedy w dniu 4 lipca 1931 roku Prezydent Ignacy Mościcki przybył do Poznania na uroczyste odsłonięcie pomnika Thomasa Wilsona, Prezes Zjednoczenia Bractw Aleksander Ratajczak miał okazję zaproponować Prezydentowi objęcie patronatu nad Kongresem. Prośbę wyrażono również na piśmie, odpowiedź Kancelarii Cywilnej Prezydenta była pozytywna. Aleksander Ratajczak przybył w dwa tygodnie później do Katowic. Tu zaproponował z kolei Wojewodzie Śląskiemu, Michałowi Grażyńskiemu przyjęcie godności honorowego członka Komitetu Organizacyjnego. Pierwsze wzmianki o przyszłorocznym wówczas Kongresie w Katowicach ukazały się



Tytułowa strona gazety „Polonia”, 1932 r.
Na czele trębacz pochodu Bractw Strzeleckich
Zjednoczenia na IV Kongresie, Katowice, 1932 r.

w prasie, między innymi w „Polonii” oraz w „Dzienniku Poznańskim”.

Niestety, zdarzyło się też coś nad wyraz smutnego: we wrześniu, po operacji zmarł Prezes Zjednoczenia, Aleksander Ratajczak. W tej sytuacji dalszy nadzór nad przygotowaniem Kongresu przejął Zastępca Prezesa, Stanisław Maciejewski. Pewne utrudnienia i konieczność ograniczenia czasu trwania Kongresu wynikły z racji ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego. Jednak ostateczny program został zatwierdzony, przy czym włączono także do niego uczczenie 10-lecia samego Zjednoczenia, które dokładnie wypadło w miesiąc po Kongresie, zmieniono więc nazwę na:

**„IV Kongres
oraz X-lecie Zjednoczenia Kurkowych Bractw
Strzeleckich”**

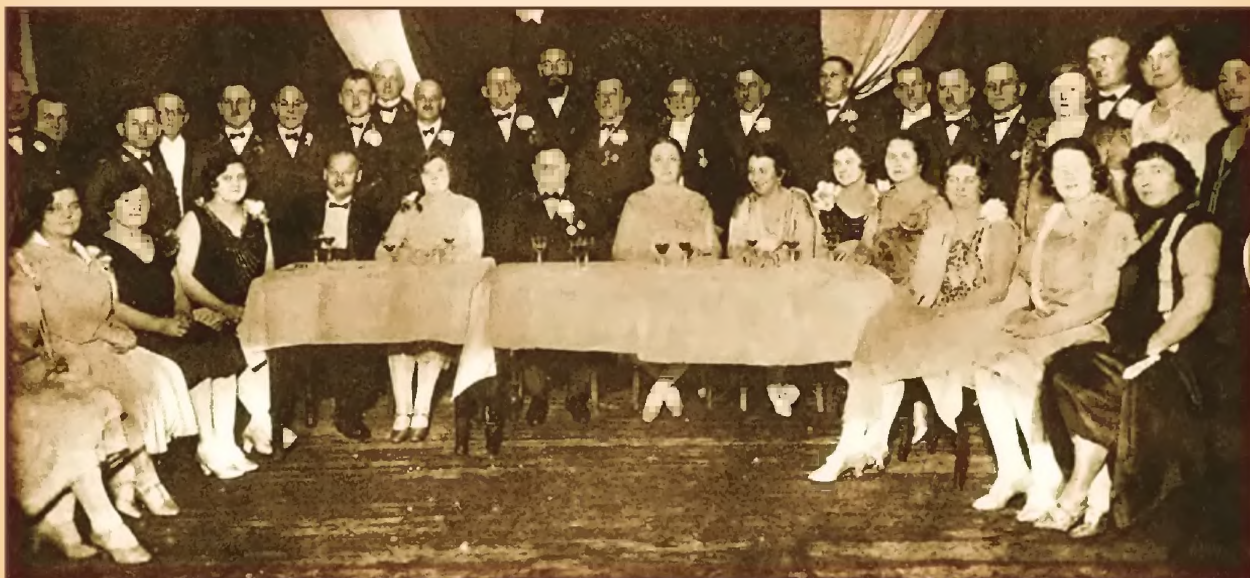
Uzgodniono skład Komitetu Honorowego, który tworzyli: Wojewoda Górnośląski Michał Grażyński, Marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny, Prezydent miasta Katowic Adam Kocur, z ramienia Rady Miejskiej Jan Piechulek, Prezes Honorowy Zjednoczenia Zygmunt Głowacki oraz Król Kurkowy Zjednoczenia Stanisław Tyrchan.

W skład Komitetu Organizacyjnego i Wykonawczego z ramienia Zarządu Zjednoczenia weszli: Prezes Zjednoczenia Stanisław Maciejewski – komendant Józef Jankowiak, strzel mistrz Tadeusz Jaruszewski, z Zarządu Okręgu Śląskiego: prezes Józef Reszka, Franciszek Szczur, Pilchowski, Jan Nowakowski oraz mi kołowianie: komendant Ryszard Bąk, strzel mistrz Wilhelm Lipiński oraz były prezes Okręgu Śląskiego dr Jan Hlond; z ramienia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Katowicach: pre-



Aleksander Ratajczak – prezes Zjednoczenia Bractw Strzeleckich, do lipca 1931 roku

zes Jan Widuch, wiceprezesi Jan Flieger, sekretarz Karol Koźlik, skarbnik Augustyn Rokus, strzel mistrz Ludwik Broda, komendant Karol Frelich oraz członkowie zarządu: ks. proboszcz Franciszek Ścigała, Antoni Balcer, Antoni Chmielewski, Stefan Czaplicki, Stanisław Sobota i Augustyn Placzek. Powołano siedem komisji do różnych zadań. Finansową kierował skarbnik Franciszek Rokus, gospodarczą Stanisław Sobota, propagandową Leopold Broda, imprezową Stefan Czaplicki, komisją nagród – ksiądz proboszcz Franciszek Ścigała. Wszelkie prace przygotowawcze przebiegały niezwykle sprawnie. Protektor Kongresu Prezydent RP Ignacy Mościcki przekazał organizatorom



Bal Bractwa Kurkowego, okres międzywojenny w Katowicach

fotografię z autografem i dedykacją o treści: „Zawody strzeleckie to szlachetne współzawodnictwo, w którym zwycięża opanowanie samego siebie oraz broni. Wszystkim braciom strzelcom życzę postępów na tym polu”, Ignacy Mościcki.

Przystąpiono również do wydawania komunikatów prasowo-propagandowych zapraszając poszczególne bractwa do udziału w Kongresie. Dla zasilenia... kasy oraz rozpropagowania sportu strzeleckiego wśród młodzieży, w dniach od 18 do 20 czerwca zorganizowano zawody. Nie udało się załatwić bezpośredniej transmisji radiowej z akademii kongresowej, ze względu na późne zgłoszenie tej propozycji Polskiemu Radiu.

Wreszcie nadszedł ten wielki dzień...

– i kilka następnych. Wcześniej jednak otrzymano telegram z Warszawy, w którym Prezydent RP informował, iż na uroczystym otwarciu Kongresu reprezentować Go będzie Wojewoda Śląski, Michał Grażyński. Okazały wieniec, do złożenia na grobie Nieznanego Powstańca Śląskiego wykonała artystycznie Dyrekcja Ogrodów Miejskich w Poznaniu.



Ulica 1 Maja w Katowicach, okres międzywojenny

26 czerwca 1932 roku już rano o godz. 6-tej, marsze orkiestry dętej rozbudziły uśpione jeszcze miasto. W dwie godziny później w pobliżu Placu Wolności zgromadziła się brać strzelecka. Adiutant Komendy Zjednoczenia brat por. rez. Karol Frelich zameldował obejmującemu komendę Komendantowi Zjednoczenia por. rez. J. Janiakowi, że do pochodu i udziału w Kongresie stanęło 876 braci z 25 sztandarami. Reprezentowali ogółem 40 bractw – z Bałtyckiego, Bydgoskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Leszczyńskiego, Ostrowskiego, Pomorskiego, Śląskiego, Szamotulskiego i Warszawskiego. Barwny pochód ru-

szł, po drodze przyjmując do swego grona przedstawicieli władz z ratusza. Kierunek: pełniący wówczas rolę katedry kościół św. Apostołów Piotra i Pawła.

Prasa napisała: „I szedł Kraków z kusznikami na czele, strojnymi w średniowieczne pstre kalety. A wraz z nimi trębacz z wieży Kościoła Mariackiego”. Uroczystą oprawę miała msza Święta, po której tysiącem głosów odśpiewano „Boże coś Polskę”. Pochyliły się sztandary, zgrzytnęły karabele i kordelasy strzeleckie”.

Następnie pochód skierował się w kierunku Placu Wolności, gdzie na płycie pod Pomnikiem Nieznanego Powstańca Śląskiego, Prezes Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Stanisław Maciejewski złożył wieniec, na wstędze którego widniał napis: „Nieznanemu Powstańcowi Śląskiemu – IV Kongres Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP – 26 czerwca 1932 r”. Drugi wieniec, w imieniu Orląt Lwowskich złożył Król Kurkowy Bractwa Lwowskiego, brat Tarnowski.

Następnie defilada przeszła przed reprezentującym Prezydenta RP, Wojewodą Śląskim Michałem Grażyńskim i rozpoczęła się uroczysta akademia w Teatrze Polskim, podczas której przemówił m.in. brat Jan Widuch. Część artystyczną wypełnił koncert orkiestr oraz artyści.

W czasie wspólnego obiadu w sali powstańców przy ulicy Mikołowskiej wiwatom i toastom nie było końca. Szczególnie uczczono Bractwo Strzeleckie z Mikołowa, jako inicjatora powstania Okręgu Śląskiego Bractw a zarazem i jednego z najbardziej aktywnych w całym Zjednoczeniu; jego prezes Ryszard Bąk otrzymał piękny dyplom uznania.

Bogaty program na tym się bynajmniej nie zakończył. Ciekawe i urozmaicone imprezy następowały jedna po drugiej: „Noc Wenecka” na katowickim kąpielisku „Bugla”, koncert i zabawy w Parku Kościuszki, wycieczki dla bractw strzeleckich do miast, prezentacje osiągnięć, przemarsze barwnych korowodów ulicami Katowic. Wreszcie i to co wzbudziło najwięcej emocji sportowej natury, zarówno wśród braci strzelców jak i kibiców:

Strzelano do tarcz: honorowych, mistrzowskich, jubileuszowych...

Jako pierwszy oddał strzał do tarczy na cześć Prezydenta RP król kurkowy Zjednoczenia, brat Stanisław Tyrchan z Torunia. Następny strzał na cześć Wojska Polskiego oddał prezes Zjednoczenia brat Stanisław Maciejewski. Z kolei na cześć Wojewody Śląskiego oddał strzał strzel mistrz Zjednoczenia brat Tadeusz Jaruszewski, a na cześć króla kurkowego Zjednoczenia wystrze-

lił prezes Okręgu Śląskiego brat Józef Reszka. Tak rozpoczęły się zawody strzeleckie pełne napięcia i ambicji, walka 876 braci strzeleckich o najwyższą nagrodę, godność „Króla Kurkowego Zjednoczenia”.

Komisja ustaliła, iż tytuł Króla Kurkowego Zjednoczenia zdobył brat Wilhelm Kasza, członek Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z Mikołowa, który w pięciu strzałach na 100 możliwych uzyskał 97 pierścieni. Pierwszym rycerzem został Mieczysław Pogorzelski z Poznania, drugim brat Franciszek Kretschmer z Tarnowskich Gór. Proklamacja odbyła się w dniu 3 lipca w zacienionej „Kolonadzie” Parku Kościuszki, z udziałem władz państwowych i strzeleckich oraz samych uczestników; były przemówienia i owacje. Sukces brata Wilhelma Kaszy z Mikołowa był przekonywujący, w tym dniu nikt mu nie dorównał. Obwołano go królem kurkowym Zjednoczenia Bractw Strzeleckich na lata 1932–1936, udekorowano królewskim łańcuchem i także odznaką oraz wręczono honorarium w wysokości 100 zł, zwycięzca zajął miejsce przy stole przydzielonym. Dla zaspokojenia ciekawości owe 100 zł to mniej więcej dzisiejsze 2000 złotych.

Warto jednak dodać, iż kilku mikołowskich strzelców między innymi: Józef Draga i Franciszek Czech w różnych konkurencjach plasowali się w pierwszych dziesiątkach. Znamy również wyniki innych konkurencji zawodów; wiemy kto strzelał najcelniej, kto zajmował za zwycięzcą drugie i trzecie miejsce. Oto oni: Tarcza honorowa – Prezydenta RP Ignacego Mościckiego:

1. Mieczysław Pogorzelski z Poznania, 2. Józef Wojciechowski z Ostrowa, 3. Józef Jankowiak z Poznania.

Tarcza mistrzowska Zjednoczenia – ponownie 1. Mieczysław Pogorzelski, 2. Jan Kałuża z Tarnowskich Gór, 3. Otton Kirschner również z Tarnowskich Gór.

Tarcza jubileuszowa Zjednoczenia – 1. Władysław Poznański z Poznania, 2. Ignacy Gądomski również z Poznania, no i dla pełnego sukcesu na trzecim miejscu również poznaniak, Marian Frankiewicz.

Tarcza pierścieniowa „Górny Śląsk” – 1. Walenty Bednarski z Gdyni, 2. Jan Nowakowski z Katowic, 3. Jan Kapryś z Szarleju.

Tarcza płytkowa „Wielkopolska” – ks. kanonik Karol Mathea z Katowic, przed katowiczanaми: Janem Widuchem i Stefanem Czaplickim.

Tarcza pieniężna „Pomorze” – 1. Marian Frankiewicz z Poznania, 2. Mieczysław Pogorzelski z Poznania i 3. Stefan Zygmanski również z Poznania.

Tarcza pierścieniowa Lwów – 1. Jan Nowakowski z Katowic, 2. Artur Szulc z Torunia, 3. Karol Gogolek z Katowic.

Tarcza wojskowa „Warszawa” – 1. por. Domaalik z Katowic, 2. Jan Kopczyński z Torunia i Jan Hlond z Katowic.

Po zawodach i wręczeniu nagród oraz „królewskiej koronacji”, w Domu Powstańca odbył się jedyny swoim rodzaju bal, w czasie którego o północy król Wilhelm Kasza z panią prezesową Widuchową poprowadził tradycyjnego poloneza. Lwowskie Bractwo Strzeleckie z prezesem Sudhoffem oficjalnie odwiedziło członków Komitetu Honorowego, organizatorów jubileuszu oraz uczestniczyło w audyencji u ks. biskupa Stanisława Adamskiego. Następnie nastąpił wyjazd delegacji Zjednoczenia Bractw do Mikołowa, aby miejscowemu Bractwu niejako „przekazać” nowego Króla Kurkowego Zjednoczenia, w osobie Wilhelma Kaszy, wraz z gorącymi gratulacjami, zwłaszcza, iż ten zaszczyt spotkał mikołowskie Bractwo po raz drugi. Uroczyste spotkanie odbyło się w Hotelu Polskim (obecnie Dom Kultury) w obecności honorowego prezesa Zjednoczenia brata dr Zygmunta Głowackiego i wielu innych znakomitych gości. W tydzień później „królewską ucztę” urządził z racji swego sukcesu Wilhelm Kasza. Zjechały i uczestniczyły w niej delegacje wszystkich śląskich bractw strzeleckich.

Finał Kongresu u Prezydenta RP, Ignacego Mościckiego

W trzy miesiące po katowickim Kongresie, w dniu 4 października 1932 roku, delegacja Zjednoczenia Bractw oraz Komitetu Organizacyjnego w osobach: prezesa radcy Stanisława Maciejewskiego, Króla Kurkowego Wilhelma Kaszy, sekretarza dyr. Karola Koźlika, Prezesa Bractwa w Katowicach Jana Widucha – przyjęta została na Zamku Królewskim przez Prezydenta Ignacego Mościckiego. Spotkanie, jak odnotowano w kronikach, trwało pół godziny, a po wykonaniu wspólnej fotografii... przeszło do historii.

* * *

Istotnym wydarzeniem na IV Kongresie było przyjęcie do Zjednoczenia Bractwo warszawskie oraz prowadzono dyskusję na temat ubezpieczenia na życie członków.

Zachowane dokumenty, relacje prasowe i inne zgodnie stwierdzają, że IV Kongres Bractw Strzeleckich w Katowicach organizacyjnie został przygotowany na medal i stanowił wzór dla organizatorów następnego Kongresu, w 1936 r. w Gdyni.



Przemarsz ulicami Mikołowa, lata trzydzieste

Lata sukcesów, ale i... kłopotów

Po sukcesie brata Wilhelma Kaszy na IV Kongresie w Katowicach, praca organizacyjna w mikołowskim Bractwie przebiegała prawidłowo. Wyrazem tego było uzyskanie wyróżnienie w postaci Dyplomu otrzymanego od Zarządu Zjednoczenia na Kongresie w Katowicach. Wśród strzelców dał się zauważyć również znaczny postęp w technice strzeleckiej.

Sezon strzelania w roku 1932, rozpoczęto tradycyjnie w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wyniki zawodów przedstawia tabela:

Tarcza 3 Maja

I nagrodę zdobył Wilhelm Kasza, II nagrodę Józef Lipiński, III nagrodę Karol Piła.

Tarcza o medal wędrowny

I nagrodę zdobył prezes Ryszard Bąk.

Tarcza premiowa z wolnej ręki

I nagroda Wilhelm Lipiński, II Bąk Ryszard, III nagroda Paweł Buchcik, IV nagroda Józef Draga.

Tarcza kropkowa

I nagroda Alojzy Achtelik, II Józef Draga, III Adolf Białas, IV Józef Widera.

W roku 1932 odbyły się strzelania 14 razy o nagrody i wyróżnienia, w których przeważnie wygrywali „starzy” mistrzowie, do których doszłusowali młodszy strzelcy, między innymi Józef Draga i Antoni Krupa. Na mistrzostwach Okręgu Śląskiego, duży sukces osiągnęli mikołowscy strzelcy w składzie: Józef Draga, Paweł Buchcik, Jan Ligoń, Wilhelm Lipiński i Karol Piła, zdobywając okazały puchar i tytuł mistrzowski. Indywidualnie godność Króla Kurkowego Okręgu Śląskiego zdobył również mikołowianin, Józef Draga.

Pomimo sukcesów sportowych, rok 1933 nie był dla Bractwa zbyt pomyślny. Wynikły różne nieporozumienia... wewnętrzne, jeśli je tak można określić. Zarzuty stawiane m.in. prezesowi spowodowały, iż cały Zarząd podał

się do dymisji. Wyłoniono nowy, tymczasowy zarząd administracyjny, w skład którego weszli: Józef Krzywoń, Jan Drzazga, Karol Piła, Jan Ligoń, Aleksander Wycisło, Józef Wojtynek, Ryszard Lasek, Zygfryd Synoradzki i Franciszek Czech. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu, dnia 11 grudnia 1933 r., anulowano obowiązujący statut Bractwa, w jego miejsce przyjęto nowy, znormalizowany według przepisów nowego prawa o stowarzyszeniach; poszczególne paragrafy nie odbiegały od poprzednich, Statut został zarejestrowany w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, dnia 29 listopada 1934 r.

Tradycyjne i najważniejsze zawody strzeleckie organizowano nadal, choć godzi się wspomnieć i o tym, że w tym okresie liczba aktywnych członków – braci spadła do 60. Kolejnym królem kurkowym w roku 1933 został Józef Lipiński, a rycerzami: I Karol Wochnik, II Franciszek Czech.



Restauracja Bractwa Kurkowego „Kolonada”, również lata trzydzieste

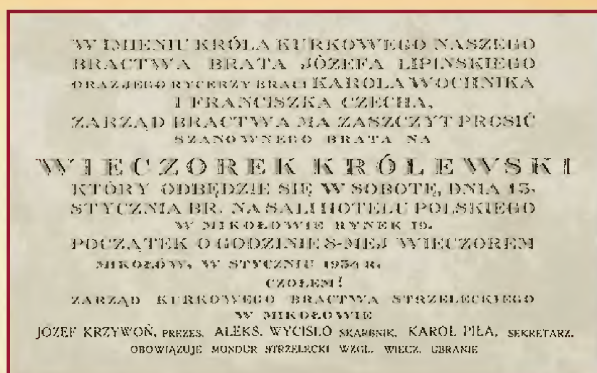
Z okazji doniosłej 250 rocznicy odsieczy króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem odbyły się również ciekawe zawody. W tym przypadku najlepszym strzelcom wręczono medale z podobizną zwycięcy spod Wiednia. Po zakończeniu sezonu strzeleckiego (w styczniu 1933 r.), w „Kolonadzie” na Wymyśle urządzono świniobicie oraz zabawę taneczną. Drugi podobny wieczorek urządzono w sali Hotelu Polskiego, na którym podawano m.in. pieczone kuropatwy a przy okazji, wręczone zostały wystrzelane w sezonie nagrody.

W styczniu 1934 roku, Król Kurkowy Józef Lipiński, starym zwyczajem zaprosił braci strzelecką na ucztę królewską do Hotelu Polskiego (Dom Kultury).

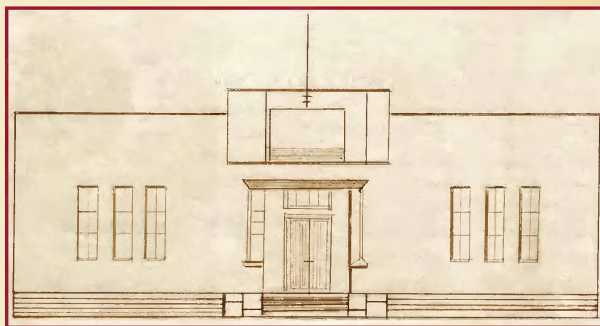
Zarząd Bractwa skupiał swoją uwagę na przygotowaniu projektu przebudowy przestarzałej strzelnicy oraz pomieszczeń klubowych i restauracji, czyli „Kolonady”. W tym celu wybrano komisję budowlaną w osobach braci: Franciszka Maloszczyka, Józefa Lipińskiego, Maksymiliana Kocha, Juliusza Bartnika i Józefa Widerę. W celu uzyskania środków finansowych, Bractwo sprzedało kilka parcel budowlanych. W roku 1934 Bractwo Strzeleckie otrzymało „Dodatkowe Zezwolenie – Budowlane” na modernizację strzelnicy. Dokument wydał Miejski Urząd Policyjny, podpisany przez wiceburmistrza Jana Drzazgę. Został obwarowany 32 paragrafami, osznurowany, opieczetowany lakową pieczęcią. Głównym wykonawcą robót budowlanych został członek bractwa strzeleckiego, prowadzący firmę budowlaną inż. Karol Wochnik; z ramienia magistratu nad remontem czuwał budowniczy Aleksander Błachut. Pięknie zmodernizowaną strzelnicę z 8 stanowiskami strzelniczymi, pomieszczeniem dla Zarządu, puszkarnią oraz dużym hollem, oddano do użytku jeszcze w roku 1934. Nie udało się przy strzelnicy wybudować kręgielni z uwagi na ograniczone środki finansowe. Kręgielnia miała służyć w okresie zimowym również do strzelania z broni małokalibrowej. Koszt zrealizowanej inwestycji wynosił około 18.000 złotych.

Równoległe z remontem strzelnicy trwała rozbudowa i modernizacja pomieszczeń: restauracji, sali tanecznej i innych pomieszczeń, które oddano do użytku również w roku 1934. Główne prace budowlane wykonywało Przedsiębiorstwo Budowlane Karola Wochnika. Restauracja zlokalizowana na „Wymyślaniec”, niedaleko centrum miasta, w sezonie letnim stanowiła miejsce wycieczkowe, do którego zjeżdżały „towarzystwa”, odbywały się tam różne uroczystości związkowe, i państwowe. Miejsce to cieszyło się wśród mieszkańców Mikołowa i okolicy dużym powodzeniem, w okresie przedwojennym i powojennym. Restauracja miała być dla Bractwa stałym źródłem dochodu w budżecie Bractwa.

Po modernizacji restaurację początkowo dzierżawił Józef Widera, następnie Hubert Kagoń. Głównym problemem pierwszego dzierżawcy było otrzymanie koncesji z Urzędu Skarbowego i Monopoli Państwowego w Rybniku na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z prawem wyszynku. W tej sprawie Bractwo prowadziło korespondencję i odwoływano się od niekorzystnej decyzji. Ostatecznie koncesja została wydana. Następnym problemem z którym Bractwo musiało się uporać to znalezienie wykonawcy odpowiedniego



Król Kurkowy i jego rycerze zapraszają na bal królewski, 1934 r.



Projekt przebudowy strzelnicy, w połowie lat trzydziestych

bufetu z trzema kurkami, na lane piwo. Z tym problemem zwrócono się do Dyrekcji Browaru Książęcego w Tychach. Po wielu tarapatach i pomocy kredytowej tyskiego Browaru Obywatelskiego, odpowiedni bufet został zainstalowany, z kurków serwowano przez wiele lat jedynie tyskie piwo. Apetyt piwoszy nie był mały, w roku 1934 w restauracji, w sezonie letnim sprzedano 70 hl. piwa; czy to dużo czy mało, na to pytanie należy samemu sobie odpowiedzieć.

W najważniejszym strzelaniu sezonu Zielono-świątkowym w roku 1934, godność Króla Kurkowego zdobył brat Jakub Wyżgoł, I rycerzem został Aleksander Wycisło, II rycerzem został Szczepan Bógdoł. Odbyły się między innymi zawody jak – strzelanie do tarczy 3 Majowej, strzelanie o medal wędrowny, strzelanie do tarczy legata Bractwa i Wilhelma Lipińskiego, strzelanie z wolnej ręki, do tarczy premiowej oraz „tarczy zająca i gęsi”.

Z okazji 50. lecia urodzin długoletnich działaczy i członków Bractwa – Wilhelma Kaszuby i Maksymiliana Kocha, zarząd wysłał do nich delegację, która w imieniu Bractwa złożyła Jubilatom upominki i życzenia.

* * *

Po zakończeniu działań wojennych w roku 1945, strzelnica była jeszcze w bardzo dobrym sta-

nie technicznym. Odbływały się tam różne ćwiczenia strzeleckie, m.in. strzelali: członkowie Ligi Obrony Kraju, uczniowie szkół średnich oraz strażnicy ochrony mienia zakładowego. Przez pewien czas część obiektu była zamieszkała; z chwilą zamknięcia strzelnicy, w roku 1974 budynek pełnił rolę magazynu meblowego.

W roku 1974 ppłk. Kazimierz Zadrozny, szef komórki wojskowej Urzędu Powiatowego w Tychach, podjął decyzję o zamknięciu strzelnicy ze względów bezpieczeństwa. Dziś po strzelnicy nie ma śladu, torem strzelniczym prowadzi droga do osiedla, wybudowanego w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Należy żałować, że nie nadano wspomnianej drodze osiedlowej nazwy: ulica Strzelnicza lub Bracka, w celu zachowania w pamięci potomnym, mikołowskiego Bractwa Strzeleckiego.

Kryzysowa połowa lat trzydziestych...

Najważniejszym wydarzeniem w działalności mikołowskiego bractwa w roku 1934, było jak wcześniej wspomniałem, oddanie do użytku po modernizacji strzelnicy i restauracji wraz zapleczem klubowym oraz wybory nowego Zarządu. W tym czasie dały się jeszcze odczuć skutki wielkiego kryzysu gospodarczego. Ludzie biednieli, spadała aktywność Bractwa, stopniowo malała liczba członków. Nie oznaczało to jednak całkowitego zaniechania działalności. Strzelanie, w ramach różnych zawodów, trwało. Zbliżał się Jubileusz 70. lecia istnienia Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Przygotowano strzelnicę i obiekty towarzyszące, które czekały na przyjęcie wielu gości z całej Polski. Wybory do zarządu odbyły się w lokalu strzelnicy na Wymyślanie, dnia 12 marca 1934 roku. Zebranie prowadził brat Jan Ligoń; wreszcie, po przejściowej „tymczasowości”, wybrano nowy jego skład. Prezesem zo-

stał Jan Ligoń, zastępcą Jan Drzazga, sekretarzem – ponownie został Karol Piła, a zastępcą – mecenas Zygfryd Synoradzki. Zaufaniem obdarzono również: Karola Wochnika (jako skarbnika), Wilhelma Lipińskiego (jako strzelmistrza) oraz Maksymiliana Kocha (jako komendanta). Ławników pozostało dwóch – Franciszek Czech i Aleksander Wycisło. Gwoli ścisłości dodajmy, że w skład komisji rewizyjnej weszli: Szczepan Bógdół, Paweł Badura, Franciszek Maloszczyk, a do Sądu Honorowego powołano – Alojzego Achtelika, Józefa Lipińskiego, Józefa Wojtynka, Ryszarda Laska, Ryszarda Lehnicha, oraz dwóch sędziowskich zastępców – Otmara Rybickiego i Szczepana Bógdoła. Delegatami do Zjednoczenia i Okręgu zostali wybrani bracia Jan Ligoń i Józef Lipiński.



Król Kurkowy Jan Ligoń i jego rycerze zapraszają na bal królewski

Bractwo dysponowało również gruntami na terenie Wymyśłanki. Ponieważ poniesiono wysokie koszty związane z modernizacją strzelnicy i restauracji, Zarząd Bractwa na wniosek i prośbę Roberta Filipka, kupca posiadającego sklep z bielizną i strojami damskimi w Rynku pod numerem 5, pozytywnie rozpatrzył wniosek i w drodze wyjątku, jako członkowi bractwa, sprzedał grunt przy obecnej ulicy Konstytucji 3 Maja i ulicy Wojciecha Rybickiego, za kwotę 3800 złotych. Należność za nabyty grunt, brat Filippek spłacał według ustalonych rat. Filippek, wybudował na parceli piękną willę, która stoi do dziś, naznaczona już „zębem czasu”. Ostała się jeszcze potoczna nazwa wzniesienia, z którego młodzież jeździła w okresie zimowym, na sankach i nartach – jeszcze przez wiele lat po wojnie – nazywana popularnie „Filipeksbergiem”, od nazwiska właściciela owej willi Roberta Filipka.



Willa wybudowana przez Roberta Filipka, na gruntach zakupionych od Bractwa Strzeleckiego, narożnik ulicy Konstytucji 3 Maja i Wojciecha Rybickiego

W marcu 1935 roku Zarząd Okręgu w Katowicach uchwalił powierzenie Bractwu Strzeleckiemu w Mikołowie, przeprowadzenia strzelania okręgowego, z okazji 70. lecia istnienia. W tym celu już w miesiącu marcu zarząd bractwa uznał za celowe powołanie kilka komisji, które zajęły się organizacją tej ważnej imprezy strzeleckiej. Wiadomo, że zawody okręgowe się odbyły. Niestety, nie zachowały się żadne protokoły ze strzelania okręgowego i pozostałych zawodów strzeleckich. Na podstawie zaproszenia na „Wieczorek Królewski”, dało się ustalić, iż Królem Kurkowym na rok 1935 został brat Jan Ligoń a jego rycerzami: Karol Wochnik i Alojzy Achtelek, czyli organizatorzy „balu królewskiego”.

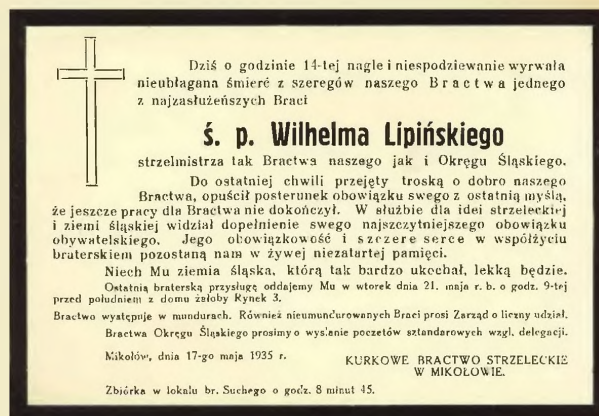
W smutnym żałobnym nastroju...

Jak to w życiu bywa, zdarzały się także smutniejsze chwile. Nie wspominaliśmy wcześniej, że honorowym członkiem Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie był, sędziwy już wówczas kapłan, zasłużony działacz narodowy w okresie pruskim, prepozyt kapituły Diecezji Śląskiej proboszcz parafii św. Wojciecha ks. prałat Aleksander Skowroński. Zmarł nagle w dniu 4 października 1934 r, pograżając w smutku wszystkich mikołowian w tym rzecz jasna również braci strzeleckich.

W tym samym roku nieubłagana śmierć wyrwała też z grona strzelców, jednego z długoletnich i zasłużonych członków Bractwa i Zarządu, Teodora Warzechę, inspektora budow-

lanego z Łazisk Średnich. W lutym 1935 roku, zmarł nagle przemysłowiec Jakub Wyżgoł, a trzy miesiące później niespodziewanie zmarł Wilhelm Lipiński, jeden z najbardziej zasłużonych braci, strzel mistrz Bractwa mikołowskiego i Okręgu Katowickiego. W służbie dla idei strzeleckiej i ziemi śląskiej widział dopełnienie swego najszczytniejszego obowiązku obywatelskiego. Mikołowskie Bractwo Strzeleckie poniosło niepowetowaną stratę; odeszli pozostając w niezatartej pamięci braci strzelców.

W kwietniu 1934 r., na Walnym Zebraniu Delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R.P., w Poznaniu, w „krytycznych czasach”, na wniosek Bractwa Gdynińskiego uchwalono, że przyszły Kongres Zjednoczeniowy z okazji „Święta Morza”, odbędzie się w roku 1936, w Gdyni.



Nekrolog śp. brata Wilhelma Lipińskiego, 1935 r.



Pogrzeb ks. prałata Aleksandra Skowrońskiego, 1934 r.,
z lewej brat Paweł Buchcik

Raporty Ewidencyjne

Od 1930 roku w dokumentacji mikołowskiego Bractwa Strzeleckiego można odnaleźć kilka raportów ewidencyjnych, sporządzonych w różnych latach, przedstawiających podstawowe dane ewidencyjne dotyczące Bractwa. Raporty są sporządzone na oryginalnych drukach otrzymanych z Zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich. Druki są podzielone na odpowiednie rubryki, które należało odpowiednio wypełnić. Wypełniony kwestionariusz przysyłano w celach ewidencyjnych do Zarządu Zjednoczenia, Zarządu Okręgu; jeden egzemplarz pozostawał w aktach Bractwa.

Z raportu za rok 1930, otrzymujemy kilka ciekawych informacji. Nazwa Bractwa: „Kurkowe Bractwo Strzeleckie Mikołów”, powiat Pszczyna, Okręg Śląski.

- a) członków czynnych do lat 40 – 16, ponad lat 40 – 31 razem 47
- b) członków nieczynnych do lat 40 – 10, ponad lat 40 – 41 razem 51
- c) członków honorowych do lat 40 – 0, ponad lat 40 – 2 razem 2

Ogółem 100

Zarząd Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczyposp. Polskiej

Raport ewidencyjny za rok 1930

Nazwa Bractwa i siedziba *Kurkowe Bractwo Strzeleckie Mikołów*
Powiat *Pszczyna* Okręg *Śląski* Data założenia Bractwa *1864 r.*
Czy Bractwo ewtl. gdzie sądownie zarejestrowane *4 sądzie Grodziekim i Mikołowskim*
Czy Bractwo jest członkiem Zjednoczenia *tak* Data przystąpienia *1924 r.*
Stan liczebny członków per 31 XII 1930:
a) członków czynnych do lat 40 *16* ponad lat 40 *31* Razem *47*
b) członków nieczynnych do lat 40 *10* ponad lat 40 *41* Razem *51*
c) członków honorowych do lat 40 *-* ponad lat 40 *2* Razem *2*
Razem *100*

Skład Zarządu: (imie, nazwisko, zawód i dokładny adres)
Jan Koj burmistrz w. Mikołowa insp. Bractwa
Ryszard Bąk kupiec Mikołów Rynek 11
Jan Drzazga zastępca
Karol Piła sekretarz kupca
Augustyn Paluch restaurator Mikołów, dworzec
Wilhelm Lipiński kupiec
Komendant Józef Manderka przemysłowiec
Ławnicy: Ryszard Lehnich kupiec, Euzebiusz Gruszczyk kupiec
Maksymilian Koch restaurator, Franciszek Czech przemysłowiec, Teodor Warzecha insp. budowl.
Wice prezydent, zawód i adres tradycyjnego Króla Kurkowego (członkostwującego)
Prof. Ignacy Mościcki, Prezydent R.P., zdobywca godności Prez. Czech, przemysłowiec
Ilość odbytych w roku 1930:
a) zebrań walnych *2* b) zebrań regularnych *1* c) zebrań zarządu *17*
d) strzelań ćwiczebnych *12* e) strzelań premijowych *20* f) wykładów i odczytów *-*
Czy Bractwo posiada strzelnicę *tak* ilość stanowisk *8* odległość *180 m*
Czy Bractwo posiada sztandar *tak*
Stan kasy per 31 grudnia 1930 r. *95,52*
Stan majątku per 31 XII 1930 r. (ewtl. szacunkowy) *105.000.- zł*
Czy Bractwo używa także broni wojskowej *tak*
Czy Bractwo posiada strzelnicę małokalibrową *tak* odległość *50 i 15 m*
Czy Bractwo strzela z broni małokalibrowej *tak* rewolwerów *-*
Czy Bractwo jest ubezpieczone od wypadku *tak* w którym towarzystwie *"Polska"*
na jaką sumę *105.- zł* wysokość rocznej premii *-*
Na jaki adres przysyłać należy korespondencję do Bractwa? *Mikołów, Rynek 11,*
Mikołów, dnia *8. stycznia* 1931 r.

Prezes *Ryszard Bąk* Sekretarz *Karol Piła* Skarbnik *Augustyn Paluch*
Pieniążce Bractwa

Raport ewidencyjny, 1930 r.

Skład Zarządu: Jan Koj – burmistrz Mikołowa, inspektor Bractwa Kurkowego, Ryszard Bąk – prezes, Jan Drzazga – zastępca prezesa, Karol Piła – sekretarz, Augustyn Paluch – skarbnik, Wilhelm Lipiński – strzelmistrz, Józef Manderka – komendant. Ławnicy: Ryszard Lehnich – kupiec, Euzebiusz Gruszczyk – kupiec, Maksymilian Koch – restaurator, Franciszek Czech – przemysłowiec, Teodor Warzecha – inspektor budowlany.

Król Kurkowy prof. Ignacy Mościcki, prezydent RP., zdobywca godności dla prezydenta, Franciszek Czech.

W tym okresie odbyło się 17 zebrań zarządu. Strzelnica posiadała 8 stanowisk, najdłuższa odległość do tarczy 180 m. Stan majątku na 31 XII 1930 – 105 tysięcy złotych. Bractwo posiadało również strzelnicę „małokalibrową”; odległości strzelnicze 50 i 15m.

Rok 1934

Stan członków na koniec roku 1934	– 62
W roku 1935 przyjęto nowych członków	– 6
Razem	– 68
Wystąpiło względnie zostało skreślonych	– 11
Pozostało członków na rok 1936	– 57

Rok 1936

Wypełniony kwestionariusz za 1936 rok obrazuje dane statystyczne, podane do Okręgu Śląskiego. Wynika z nich, iż ilość członków w roku 1936 wynosiła 57 osób. Natomiast saldo kasowe pod koniec 1935 roku wynosiło 2376 złotych. Bractwo w ciągu 1936 roku brało udział w strzelaniach: Wielkanocnym, 3. Maja, Zielonoświątkowym oraz brało udział w uroczystościach św. Sebastiana, patrona Bractw Strzeleckich, rocznic: Powstania Listopadowego i Odzyskania Niepodległości. Majątek Bractwa na 19 marca 1936 roku przedstawiał się następująco: strzelnica 13 stanowiskowa, hala, pokój Zarządu, puszkarnia, pomieszczenia dodatkowe, restauracja z salą, parcele budowlane 10.371m², parcele rezerwowe 7670 m², dwa sztucery. Łączną wartość majątku wyceniono na kwotę 80.129,59 złotych. Zadłużenie Bractwa wynosiło – długoterminowe 2.950, krótkoterminowe 2.735,32 złotych. Kwestionariusz został wypełniony dnia 23 lutego 1937 r.

Rok 1937

Z kwestionariusza sporządzonego za rok 1937 odczytujemy następujące dane statystyczne: stan liczebny członków a) zwykłych 55, b) honorowych 2 razem 57 członków. Strzelnica posiadała: 8 stanowisk na 175 m, 3 stanowiska na 100 m oraz 2 stanowiska na 50 m. Aktualny i ścisły Zarząd przedstawiał się następująco: Jan Ligoń – prezes, Karol Piła – sekretarz, Karol Wochnik – skarbnik, Maksymilian Koch – komendant, Franciszek Czech – strzelmistrz, Wilhelm Kasza – król kurkowy, Alojzy Achtelik – I rycerz, Józef Lipiński – II rycerz. Broń prywatną przechowywali członkowie Bractwa indywidualnie, w swoich domach na podstawie zezwolenia starosty.

Zdarzył się jednak wypadek włamania do strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, w nocy z dnia 1 na 2 czerwca 1936 r. Złodzieje między innymi skradli: trzy prywatne sztucery, jeden sztucer bractwa, dwa karabiny bractwa, dwa dioptry prywatne oraz 200 sztuk naboju, na ogólną kwotę 3.299,75 złotych. Protokół kradzieży spisali bracia: Hubert Kagoń – gospodarz, Szczyrba – puszkarz, Jan Ligoń – prezes oraz Franciszek Czech – strzelmistrz. Niemiecka Spółka Akcyjna – Akwizgrańsko – Monachijskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia, przedstawicielstwo w Katowicach, wypłaciło odszkodowanie zgodnie z zawartą umową na określoną kwotę, po potrąceniu opłat skarbowych. To ostatni dokument ewidencyjny w aktach bractwa strzeleckiego, sprzed II wojny światowej.



Członkowie Bractwa Strzeleckiego w sali klubowej, „Kolonada”, lata 30.

V Kongres w Gdyni...

Po długich przygotowaniach i szczegółowym opracowaniu programu, w dniach od 15 do 20 sierpnia 1936 r., odbył się V Kongres Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R.P. w Gdyni.

Już w listopadzie 1935 roku powołano Prezydium Komitetu Honorowego, skład Komitetu Honorowego, Komitet Wykonawczy oraz komisję. W styczniu 1936 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polski wyraził zgodę na przyjęcie protektoratu nad kongresem strzelniczym. Osobiście nie uczestniczył w kongresie, reprezentowany był przez wojewodę pomorskiego, ministra Władysława Raczkiewicza. Wśród członków Komitetu Honorowego znalazł się mikołowianin Wilhelm Kasza, Król Kurkowy Zjednoczenia. W kongresie uczestniczyło 7 członków bractwa z Mikołowa wraz ze sztandarem. Na początku uroczystości Król

Kurkowy Zjednoczenia w otoczeniu rycerzy, prezesa honorowego dr Zygmunta Głowackiego i prezesa Zjednoczenia Stanisława Maciejewskiego przyjął raport od komendanta Zjednoczenia. Następnie dokonał w otoczeniu Zarządu Zjednoczenia przeglądu szeregów Bractw.

Król Zjednoczenia w otoczeniu świty i Bractw Kurkowych ruszył na Plac Grunwaldzki pod Kamienną Górą, gdzie odprawiona została polowa msza św. Po zakończeniu nabożeństwa roz-

poczęła się akademія, na której m.in. przemawiał prezes Zjednoczenia Stanisław Maciejewski.

Zgodnie z podjętą rezolucją, w programie przewidziano m.in. uroczyste zbratanie się stanu średniego z morzem. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej, Rządu i samorządów, duchowieństwa i prasa. W pobliżu „Daru Pomorza”, na holowniku marynarki wojennej „Lech”, Wilhelm Kasza w obecności wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza złożył ślubowanie: „Zawsze gotowi bronić granic Rzeczypospolitej, Bractwo

Kurkowe ślubuje stać na straży wybrzeża polskiego – w dowód czego wrzucam tę oto oznakę Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich do morza”.

Następnie odbyła się tradycyjna defilada; w galowych mundurach przed trybuną honorową przeszli Bracia Kurkowi, żołnierze Marynarki Wojennej i Woj-

ska; maszerowali w takt marsza pozdrawiani przez przedstawicieli prezydenta rządu i wojska. Defiladę rozwiązano przy skwerze Kościuszki. Po wygłoszeniu przemówienia przez ministra Raczkiewicza rozpoczęły się zawody strzeleckie. Honorowy strzał na cześć Prezydenta RP oddał Król Zjednoczenia, Wilhelm Kasza. Pozostali mikołowianie: Franciszek Czech, Józef Draga, Jan Ligoń, Kutz, Kolonko, nie omieszkali w tych zawodach zdobyć kilka cennych nagród.



Król Kurkowy Zjednoczenia Wilhelm Kasza (Mikołów), honorowy prezes Zjednoczenia sen. dr Zygmunt Głowacki (Poznań), prezes Zjednoczenia Stanisław Maciejewski (Poznań), Gdynia 1936 r.



Ślubowanie Wilhelma Kaszy, 1936 r.

W ostatnim dniu po strzelaniu, w efektownie udekorowanej sali restauracji „Morskie Oko”, zebrali się uczestnicy Kongresu wraz z paniami, przedstawicielami prasy i gośćmi. Nastąpiła uroczystość proklamacji nowego Króla Kurkowego Zjednoczenia, rycerzy oraz zwycięzców innych tarcz honorowych i premiowych.

Prezes Zjednoczenia na podstawie wyników strzelania do tarczy królewskiej, proklamował Królem Kurkowym Zjednoczenia brata Mieczysława Pogorzelskiego, członka Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z Poznania. Wśród owacji brat Pogorzelski został udekorowany szczerozłotym łańcuchem królewskim Zjednoczenia i szczerozłotą odznaką z koroną królewską, która przeszła na własność zdobywcy oraz otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych. Po zakończeniu proklamacji i rozdaniu nagród rozpoczęła się część nieoficjalna, na parkiecie rozpoczęły wirować pary. Nowy król miał „królować”, do 1940 roku, a wszy-



Honorowy strzał na cześć Prezydenta RP oddał Król Zjednoczenia, Wilhelm Kasza

scy po balu zegnali się słowami: „Do miłego zobaczenia na VI Kongresie!”, który rzecz jasna, już nie mógł się odbyć, jako że wówczas Polska znajdowała się pod hitlerowską okupacją.



*Intronizacja Króla Kurkowego.
Wilhelm Kasza przekazuje łańcuch królewski,
Mieczysławowi Pogorzelskiemu*

Ostatnie lata przed wojną...

Rok 1936 w historii mikołowskiego bractwa strzeleckiego stanowi swego rodzaju „białą plamę”. Z pewnością praca organizacyjna jak i zawody strzeleckie się odbywały. Dowodem tego jest zachowane, ale dość mocno zniszczone zaproszenie dla Rady Miejskiej w Mikołowie, na uroczystość Zielono – Świątkową, połączoną z tradycyjnym strzelaniem o godność króla kurkowego i jego rycerzy oraz pismo z dnia 28 maja 1936 r. skierowane do Zarządu Policji Miejskiej zawiadamiające o organizowaniu strzelania, pochodu i pobudki. Po żmudnych poszukiwaniach, w kwestionariuszu ewidencyjnym za rok 1936, znaleziono nazwisko zdobywcy tytułu króla kurkowego, którym został Wilhelm Kasza, zaś rycerzami kolejno: Alojzy Achtelek i Józef Lipiński.

Mikołowscy bracia kurkowi uczestniczyli w XIV Zjeździe w Poznaniu, dnia 4. kwietnia 1936 r. Prezesowi Honorowemu Zjednoczenia bratu dr Zygmuntowi Głowackiemu wręczyli dyplom honorowy członka Bractwa Mikołów, za integrację bractw strzeleckich oraz szczególną opiekę i sympatię okazaną bractwu mikołowskiemu.

Trudno dociec, dlaczego więcej informacji i dokumentów – o mikołowskim bractwie – posiadamy z lat wcześniejszych, a niewiele o działalności Bractwa, w trzech ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej.

Bracia kurkowi obchodzili również uroczystości towarzyskie. Istnieje pismo z 1937 roku, skierowane do członków Zarządu, które zawiadamia o 50. urodzinach brata Pawła Buchcika – kupca i mistrza piekarskiego, informujące iż na tą okoliczność członkowie zarządu spotykają się w celu wspólnego złożenia życzeń solenizantowi. Hucz-



*Król Kurkowy
Wilhelm Kasza, 1936 r.*



*Król Kurkowy
dr Wilhelm Jany, 1937 r.*

nie obchodzono jego urodziny. Solenizant otrzymał wówczas od braci prezent w postaci dużego portretu fotograficznego z dedykacją o treści: „W dowód uczuć braterskich oraz zasług około idei strzeleckich – od Bractwa Kurkowego.” Z portretu fotograficznego dowiadujemy się, że Królem Kurkowym na lata 1937 został brat dr Wilhelm Jany – dyrektor Gieserwerku – rycerzami zostali kolejno: I. Jan Ligoń, II. Józef Draga.

W kwietniu Zarząd Bractwa poinformował swoich członków o programie strzelania w sezonie 1938 roku. W pierwszych dniach maja odbyło się strzelanie poświęcone uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3. Maja. Rywalizowano również w strzelaniu o nagrodę wędrowną na rok 1938/39 fundowaną przez Bractwo od 1924 roku. Uroczystości rozpoczęto zbiórką w lokalu brata Kubiaczka (obecnie restauracja Rajski Ptak, Rynek 24), skąd w pochodzie ze sztandarem bracia udali się do kościoła na mszę. W tradycyjnym strzelaniu zielono-świątkowym,

królem kurkowym został znany mikołowski budowniczy Karol Wochnik, rycerzami zaś, kolejno: Józef Draga i Wilhelm Jany.

Niezwykle uroczyste obchodzono 50. lecie urodzin brata Jana Koja, w dniu 29 lipca 1938 r. Solenizant otrzymał od bractwa obraz z serdeczną dedykacją, która brzmiała: „Z okazji 50. lecia urodzin naszego ukochanego Brata Inspektora, Burmistrza i Pośła Jana Koja i w dowód szczerzego uznania braterskiej łączności w realizowaniu idei strzeleckiej jako też szlachetnych przykładów obowiązkowości i cnót obywatelskich ofiaruje ku wdzięcznej pamięci Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Mikołowie.”

Pod koniec sierpnia 1938 roku, Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Katowicach oddało do użytku nową dobrze wyposażoną strzelnicę. Poświęcenie jej nastąpiło dnia 2 października 1938 roku. Na tę uroczystość mikołowskie Bractwo otrzymało zaproszenie na przybycie i przyjęcie godności „Chrzestnego”. Protektorat nad uroczystością objął Wojewoda Śląski Michał Grażyński.



Restauracja Stanisława Kubiaczka, 1956 r.

Zbliżał się złowrogi rok 1939, w którym obchodzono uroczyste jubileusz 75. lecia powstania Bractwa Kurkowego w Mikołowie. Z tej okazji w dniach od 30 lipca do 6 sierpnia odbyły się Okręgowe Zawody Strzeleckie na mikołowskiej strzelnicy brackiej, były to ostatnie zawody strzeleckie Kurkowego Bractwa w Mikołowie przed wybuchem wojny. Sytuacja polityczna pomiędzy hitlerowskimi Niemcami a Polską była bardzo napięta. Zarząd Bractwa doskonale zdawał sobie sprawę z istniejącego zagrożenia, które wymagało od obywateli Polskich manifestowanie solidarnych uczuć dla obrony państwa polskiego. Zarząd Bractwa w tym celu zwołał „Nadzwyczajne plenarne zebranie wszystkich członków”, na wtorek dnia 25 lipca 1939 roku; dyskutowano o zagrożeniu państwa i roli jaką mają spełnić członkowie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Okręgowe zawody strzeleckie odbyły się w ustalonym czasie. Na tą okoliczność zaproszono do udziału w uroczystościach z Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego, 30. osobową policyjną orkiestrą dętą pod batutą kapelmistrza Grodonia, która wzbogaciła swoim udziałem pierwszy i ostatni dzień zawodów. Godność ostatniego Króla Kurkowego na lata 1939/1940 uzyskał brat Józef Draga, rycerzami zostali kolejno: Hubert Kagoń i Paweł Buchcik. Na tym kończy się ciekawa, bogata w tradycje, historia Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Pamiętkowe z lat trzydziestych



*W środku Król Kurkowy Karol Wochnik,
w otoczeniu braci, 1938 r.*



*Wywoływanie Króla Kurkowego,
gra orkiestra Oskara Magnera, 1939 r.*



*Dr Michał Grażyński, Wojewoda Śląski,
lata międzywojenne*



*W drodze do „Kolonady”.
Na czele Król Kurkowy Józef Draga, 1939 r.*

fotografy ubiegłego stulecia



*Orkiestra dęta przed domem Króla Kurkowego,
Józefa Dragi, 1939 r.*



*Przemarsz członków Bractwa Strzeleckiego przez Rynek,
1939 r.*

Prezesi Bractwa

Nomimo wielu starań i dociekań, chronologiczne ustalenie nazwisk kolejnych prezesów Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, okazało się niemożliwe. Badania istniejących dokumentów oraz relacje starszych mikołowian nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Wobec powyższego przekazuję jedynie informacje niepełne:

Rok 1864 – Bartłomiej Betkemann, jednocześnie pierwszy Król Kurkowy.

Rok 1890 – Kühnemann, Radca Górniczy Księcia Pszczyńskiego, wcześniej kapitan, później major.

Rok 1908 – Wiktor Biskupek, przewodniczący, właściciel piekarni przy ulicy Pszczyńskiej.

Rok 1908 – Hermann Niepel, kapitan, długoletni członek Bractwa.

Rok 1923 – Leon Nocoń, właściciel drukarni, pierwszy przewodniczący polskiego odrodzonego Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Rok 1925 – Alojzy Petzuch, przewodniczący – po powołaniu Leona Noconia na prezesa Okręgu Śląskiego.

Rok 1930 – Ryszard Bąk, komendant – powołany na początku 1930 roku na prezesa (starszego). Na skutek nieporozumień wewnętrznych, na zebraniu w dniu 21 marca 1933 r., podał się do dymisji wraz z całym zarządem.

Rok 1933 – Józef Krzywoń – adwokat i notariusz, krótko przed walnym zebraniem, które odbyło się 12 marca 1934 r., podał się do dymisji.

Rok 1934 – Jan Ligoń, kupiec, przewodniczący Rady Miejskiej, piastował funkcję prezesa do wybuchu II wojny światowej.



*Ryszard Bąk –
w mundurze wojska
polskiego, początek
II wojny światowej*



*Jan Ligoń –
prezes Bractwa Strzeleckiego,
w latach 1934–1939,
długoletni przewodniczący
Rady Miejskiej*

Elita strzelecka w bractwie...

W dziejach Bractw Strzeleckich najbardziej uznaną grupą strzelców są zdobywcy godności Króla Kurkowego oraz jego rycerze, od szczebla lokalnego, okręgowego, do Króla Kurkowego Zjednoczenia. Zdobyte zaszczyty wiązały się z uzyskiwaniem przywilejów oraz znaczącej popularności wśród braci strzelców i lokalnej społeczności. W zdobywaniu renomy służyły również widowiskowe parady, w czasie których na czele pochodu przy udziale orkiestry dętej, kroczył Król Kurkowy.

Poniżej podaję wykaz królów kurkowych i rycerzy w dziejach mikołowskiego bractwa, jakich udało się ustalić.

Rok 1864 – Bartłomiej Betkemann, pierwszy król kurkowy i prezes Bractwa.

Rok ? – Korytko – najbardziej popularny i najlepszy strzelec, któremu trudno było odebrać tytuł najlepszego strzelca kurkowego w drugiej połowie XIX wieku.

Rok 1873 – Rindfleisch, właściciel ziemski

Rok 1898 – Kasza, mistrz malarski

Rok 1906 – Wilhelm Lipiński, kupiec, właściciel sklepu i manufaktury, Rynek 3

Rok 1908 – Wilhelm Lipiński, I rycerz Gabor – kupiec, II rycerz Jan Małek, drukarz.

Rok 1912 – Wilhelm Lipiński

Od wybuchu do zakończenia I wojny światowej nastąpiła przerwa w działalności Bractwa, po której pierwsze strzelanie o godność króla kurkowego nastąpiło w roku 1924.



Trzej królowie z Mikolowa, którzy gościli w hotelu „Pod Trzema Królami”, Grudziądz, 1927 r.

Od lewej: Aleksander Wycisło – I Król Okręgu Śląskiego z 1927 r., Józef Lipiński – Król Zjednoczenia na lata 1924–1927, Alojzy Piecuch – Król Kurkowy Bractwa Mikolowskiego, 1927 r.

Rok 1924 – Wilhelm Lipiński, kupiec, właściciel sklepu i manufaktury, Rynek 3, I rycerzem został Karol Piła, II Jan Kiel.

Rok 1925 – Wiktor Adamek, restaurator i właściciel placu targowego przy ulicy Pszczyńskiej. I rycerz Wilhelm Lipiński, II rycerz Jan Drzazga.

Rok 1926 – Jan Kiel, właściciel restauracji i placu targowego. I rycerz Aleksander Wycisło, II rycerz Jan Drzazga.

Rok 1927 – Alojzy Petzuch, godność króla kurkowego uzyskał w 50. rocznicę swoich urodzin, na-

zwiska rycerzy nie udało się ustalić.

Rok 1928 – Jan Drzazga, restaurator, wiceburmistrz w latach trzydziestych. I rycerz Euzebiusz Gruszczyk, II rycerz Wilhelm Lipiński.

Rok 1929 – Franciszek Czech, właściciel cegielni i tartaku. I rycerz Maksymilian Koch, II rycerz Ryszard Bąk.

Rok 1930 – Franciszek Czech, I rycerz Franciszek Maloszczyk, II rycerz Euzebiusz Gruszczyk.

Rok 1931 – Franciszek Maloszczyk, z początkiem lat 30 członek komisji rewizyjnej. I rycerz Wilhelm Lipiński, II rycerz Paweł Buchcik.

Rok 1932 – Antoni Krupa, zarządca cegielni, I rycerz Euzebiusz Gruszczyk, II rycerz Karol Piła.

Rok 1933 – Józef Lipiński, właściciel sklepu rzeźniczego Rynek 4. I rycerz Karol Wochnik, II rycerz Franciszek Czech.

Rok 1934 – Jakub Wyżgoł, właściciel fabryki obuwia. I rycerz Aleksander Wycisło, II rycerz Szczepan Bógdoł.

Rok 1935 – Jan Ligoń, kupiec, właściciel sklepu, przewodniczący Rady Miejskiej, prezes Bractwa,



Portret Króla Kurkowego, dr Wilhelma Jany i rycerzy, 1937 r.

I rycerz Karol Wochnik, II rycerz Alojzy Achtelik.

Rok 1936 – Wilhelm Kasza, właściciel Zakładu Elektrycznego. I rycerz Alojzy Achtelik, II rycerz Józef Lipiński.

Rok 1937 – dr Wilhelm Jany, dyrektor „Gieserwerku”. I rycerz Jan Ligoń, II rycerz Józef Draga.

Rok 1938 – inż. Karol Wochnik, właściciel największej firmy budowlanej w Mikolowie. I rycerz Józef Draga, II rycerz Wilhelm Jany.

Rok 1939 – Józef Draga, współwłaściciel zakładu kowalsko-ślusarsko-kołodziejsko-lakierniczego przy ulicy ks. Szafranka. Ostatni król kurkowy w dziejach mikołowskiego Bractwa Strzeleckiego. I rycerz Hubert Kagoń, II rycerz Paweł Buchcik.



Portret Króla Kurkowego, Józefa Dragi i rycerzy, 1939 r.

Zasłużeni członkowie Bractwa

Karol Büschel – urodzony w roku 1850 w Halle, Saksonia. Przemysłowiec, od 1895 właściciel „Fabryki Kotłów Parowych i Warsztatów Mechanicznych H. Koetza w Mikołowie”. Od roku 1903 członek Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Na własnych gruntach zezwolił Bractwu wybudowanie restauracji i sali klubowej; późniejszej „Kolonady”, na Wymyśslance. Obecnie można go określić jako najbardziej hojnego sponsora Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. W dokumentach nie odnotowano jego sukcesów strzeleckich. W latach trzydziestych wyjechał z Mikołowa.

Ludwik Jankowski – urodzony w 1848 roku, restaurator, długoletni Radny Miejski i Honorowy Obywatel Mikołowa. Był jednym z najstarszych członków Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie, do którego wstąpił w roku 1874. Do ostatnich dni pełnił funkcję prezesa Honorowego. Zmarł w Mikołowie w styczniu 1929 r, w wieku 81 lat.

Alojzy Petzuch, później Piecuch – urodzony w roku 1878, w Hulczynie; kierownik Urzędu Katastralnego w Mikołowie. Król Kurkowy 1927 w roku. Członek Zarządu Bractwa Strzeleckiego. Od roku 1923 początkowo II, a następnie I przewodniczący Stowarzyszenia. Zmarł w roku 1940 w Mikołowie.

Wilhelm Lipiński – urodzony w roku 1879 w Mikołowie, jeden z najbardziej zasłużonych braci kurkowych. Od roku 1925 strzełmistrz Bractwa mikołowskiego i Okręgu Katowickiego. Zdobywał godność Króla Kurkowego kilkakrotnie, w latach 1906, 1908, 1910, 1924. Zmarł nagle 17 maja 1935 r. w Mikołowie.

Józef Lipiński – brat Wilhelma urodzony w roku 1885 w Mikołowie. Właściciel sklepu rzeźniczego w posesji Rynek 4. Zdobywca godności Króla Kurkowego Zjednoczenia w Poznaniu, w 1924 r.

Ryszard Bąk – urodzony w 1889 roku, w Wyrach. Absolwent Królewskiej Technicznej Szkoły Budowlanej w Katowicach. Działacz społeczny i narodowy, powstaniec. Działacz Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” w Mikołowie. Uczestnik I wojny światowej, trzech Powstań Śląskich,

działacz Plebiscytowy. W roku 1939 w porozumieniu z ppłk. Władysławem Kielbasą zorganizował liczącą 180 ochotników kompanię specjalną, złożoną z byłych powstańców i stanął na jej czele. Kompania broniła wzgórza 341 tak zwanej Góry Fiołkowej w Mokrem. Był jednym z założycieli Polskiego Bractwa Strzeleckiego w roku 1923. W zawodach strzeleckich organizowanych przez Bractwo Kurkowe uzyskiwał bardzo dobre wyniki. W roku 1930 w strzelaniu drużynowym w Tarnowskich Górach uzyskał godność Króla Kurkowego Okręgu. Kiedy na początku lat 30. został prezesem, Bractwo osiągało wiele sukcesów. Zmarł w roku 1965 w Mikołowie i tu pochowany.



Aleksander Wycisło – pierwszy Król Okręgu Śląskiego Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich, 1927 r.

Jan Ligoń – urodzony w 1890 roku w Chropaczowie; długoletni prezes Rady Miejskiej w Mikołowie, urzędnik bankowy. Również kupiec, prowadził trafikę i sklep z galanterią. Od 1934 roku do wybuchu II wojny światowej prezes Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. W roku 1935 zdobył godność Króla Kurkowego. Zmarł w 1961 roku pochowany na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Wojciecha w Mikołowie.

Aleksander Wycisło – urodzony w 1879 w Wyrach. Kupiec. Właściciel hurtowni monopolowej. Długoletni skarbnik Bractwa Strzeleckiego. W roku 1924 II rycerz na Kongresie Zjednoczeniowym w Poznaniu. W roku 1926 w Żorach na mistrzostwach Okręgowych zdobył indywidualnie tytuł mistrza Okręgu. Zmarł w roku 1958 w Mikołowie, i tu pochowany na cmentarzu przy kościele św. Wojciecha.

Franciszek Czech – urodzony w roku 1878 w Wilkowyjach, obecnej dzielnicy Tychów. Właściciel cegielni i Tartaku. Król Kurkowy w latach 1929 oraz 1930. W roku 1930 zdobywca godności Króla Kurkowego dla prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Zmarł w roku 1940 w Mikołowie.

Wilhelm Kasza – mieszkał w Katowicach-Ligocie. Właściciel Zakładu Elektrycznego. Zdobywca tytułu Króla Kurkowego Zjednoczenia w Katowicach, w roku 1932. Król kurkowy w 1936 roku.

Mroku 1926, w Poznaniu rozpoczęto wydawanie oficjalnego miesięcznika, organu prasowego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R.P. pt. „Proporzec”. Ambicją redakcji było wydawanie pisma o wartościach nie tylko informacyjnych, ale i literackich, docierające do zamożnych sfer obywateli: kupców, przemysłowców, fabrykantów, wyższych urzędników, którzy stanowili większość członków Bractw Strzeleckich w Polsce.

W kolejnych wydaniach „Proporzec” szeroko komentował wydarzenia IV Zjazdu Delegatów, wszystkich Bractw skupionych w Zjednoczeniu. Korzystam w opracowaniu jedynie z fragmentów „Proporca”, wobec czego nie jestem w stanie podać precyzyjnie numeru wydania.

Oto fragment tekstu dotyczący pierwszego Króla Zjednoczenia, z roku 1924, Józefa Lipińskiego, z Mikołowa:

„Zjazd delegatów przyjmie ten dar niewątpliwie z wielkim zadowoleniem i nałoży klejnot Królowi Zjednoczenia z urzędu, aby go zdał własnoręcznie w posiadanie swego następcy, drugiego z rzędu Króla Zjednoczenia. Warto jeszcze raz przypomnieć, że na I Kongresie Strzeleckim zanotowano prawie nigdy nie zaznany w historii fakt, że godności Króla Zjednoczenia i obu Rycerzy przypadły w udziale członkom jednego Bractwa, a mianowicie Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Król Zjednoczenia Lipiński pragnie zacieśnić węzły braterskie pomiędzy ziemią Piastów, a resztą Polski i dlatego to uczucie swoje uwieżył w ogniwach łańcucha, który zawsze był symbolem nierozzerwalnej łączności wszystkich jednostek. Sięga w swoim myśleniu daleko, bo dar swój zanosি na Pomorze, do tej polskiej dzierzawy, która światu zanosি Polski całej trud, która szczególnie głosi imię Polski aż za morze, twarzym wysiłkiem śląskiego hartu, twarzym dorobkiem górnika śląskiego.

Wynik konkursu wykaże, kto najgodniej przysposobił się do najcięższej obrony tych skarbów, jakie mieści Polski Śląsk, podstawa główna gospodarki polskiej, majątku narodowego i wspólnego wielkiego dobra, okupionego krwią walecznych powstańców śląskich. Klejnot ten dany ze szczerego serca, szczerze podany Braci Strzeleckiej całej Polski, ma swoją cenę i nie wątpimy ani na chwilę, że strzelcy śląscy, innych gniazd poza Mikołowem szczęśliwi będą twardo bronili symbolu swojej solidarności, aby zbyt tanio i łatwo się nie wydostał z ich rąk, łącznie z najwyższym dostojeństwem Zjednoczenia. Dlatego czas, aby Bractwa Kurkowe wszystkich miast i wszystkich ziem, wcześniej rozpoczęły ćwiczenia, bo walka o klejnot królewski będzie zażarta, acz pełna godności”.

Warto przytoczyć oficjalne wyniki jubileuszowego strzelania w Żorach, w celu zobrazowania sprawności strzelców poszczególnych Bractw.

Tarcza Jubileuszowa

1. Kapt. Ludwik Tundak Poznań	promieni	310
2. Paweł Beigel Żory	"	448
3. Aleksander Ludwik Żory	"	461
4. Franciszek Rogoziński Poznań	"	508
5. Franciszek Kutz Żory	"	514
6. Robert Klaczek Mikołów	"	555
7. Paweł Buchcik Mikołów	"	652
8. Ignacy Gadomski Mikołów	"	742
9. Józef Bartecki Żory	"	840
10. Tadeusz Jaruszewski Poznań	"	1048

Tarcza mistrzowska

1. Karol Sitko Żory	pierścieni	315
2. Wilhelm Lipiński Mikołów	"	301
3. Jaruszewski Poznań	"	295
4. Ratajczak Poznań	"	285
5. Ryszard Prokop Mikołów	"	275
6. Poznański Poznań	"	274
7. Zamiar Inowrocław	"	273
8. Ryszard Bąk Mikołów	"	269
9. Kutz Żory	"	269
10. Kwiciński Bydgoszcz	"	266

Tarcza Okręgowa

1. Aleksander Wycisło Mikołów	pierścieni	19 Król okręgowy
2. Fesser Pszczyna	pierścieni	19 prawy Marszałek
3. Mikołajec Żory	pierścieni	19 lewy Marszałek

Tarcza dla delegatów

1. Kwiciński Bydgoszcz	pierścieni	176
2. Lipiński Mikołów	"	176
3. Ryszard Bąk Mikołów	"	174
4. Cięciołka Koźmin	"	174
5. Parzysz Bydgoszcz	"	172
6. Karol Sitko Żory	"	172
7. Gonczewicz Bydgoszcz	"	167
8. Gemza Kępno	"	167
9. Ratajczak Poznań	"	163
10. Kaleta Chojnice	"	161

Tarcza honorowa

1. Karol Sitko Żory	promieni	296
2. Władysław Wróblewski Żory	"	527
3. Maksymilian Prokop Żory	"	640
4. Robert Nawrot Żory	"	650
5. Ryszard Prokop Mikołów	"	716
6. Franciszek Ćwik Mikołów	"	720
7. Tadeusz Jaruszewski Poznań	"	764

8. Wilhelm Prokop Wodzisław	"	839
9. Franciszek Kutz Żory	"	932
10. Józef Lipiński Mikołów	"	936
11. Wilhelm Lipiński Mikołów	"	998
12. Władysław Poznański Poznań	"	1054
13. Wiktor Kuss Żory	"	1068
14. Juliusz Malik Rybnik	"	1080
15. Ignacy Gadomski Poznań	"	1144
16. Józef Budny Rybnik	"	1205

Tarcza premiowa

1. Gadomski Poznań trzy strzały razem	58
2. Jaruszewski Poznań	" 58
3. Tyrtania Żory	" 57
4. Gemza Kępno	" 57
5. Sitko Żory	" 57
6. Ratajczak Poznań	" 57
7. Wyżgoł Mikołów	" 57
8. Wróblewski Żory	" 56
9. Kuss Żory	" 56
10. Lipiński Wilhelm Mikołów	" 56
11. Gruszczak Mikołów	" 56
12. Krocze Żory	" 56
13. Ludwik Żory	" 56
14. Bąk Mikołów	" 56
15. Bartecki Żory	" 55

Następna publikacja, zamieszczona w „Proporcu” również w roku 1926 pt. „Odprawa Prezesów Okręgu Śląskiego”, dotyczy spraw organizacyjnych, w Okręgu Śląskich Bractw Strzeleckich. Czytamy:

„Odbyła się dnia 23 stycznia rb., o godz. 11, w hotelu „Savoy” w Katowicach. Zarząd Zjednoczenia reprezentowali wiceprezes Stanisław Maciejewski, Prezes Okręgu Poznańskiego Jan Łuczak i członek Zarządu Zjednoczenia Jaruszewski. Z ramienia Okręgu Śląskiego uczestniczyli Prezes Ryszard Prokop, sekretarz Karol Piła, skarbnik Koźlik oraz strzelmistrz Wilhelm Lipiński. Na Zjazd przybyli prezesowie względnie zastępcy Bractw Strzeleckich z Mikołowa – Mander, z Rybnika – Augustyn, z Pszczyny – Glanz, z Szarleja – Miernik z Katowic – Czaplicki. Nie zjawili się przedstawiciele Bractwa z Żor. Odprawę otworzył o godz. 11.30 Prezes Okręgu Śląskiego Prokop, przedstawiając zebranym porządek dzienny, proponując równocześnie, aby przewodnictwo objął z tytułu starszeństwa w hierarchii obecny wiceprezes Zjednoczenia Pan dyr. Maciejewski. Obejmując przewodnictwo, przedstawił zebranym cel odbycia odprawy, prosząc brata Jaruszewskiego, aby odczytał dla ułatwienia dyskusji protokół z Odprawy Prezesów Okręgu Poznańskiego, która odbyła się 9 stycznia. Przy tej sposobności przewodniczący zakomunikował o Odprawie prezesów Okręgu Bydgoskiego i Pomorskiego, które już poprzednio się odbyły. Z kolei brat Łuczak przedstawił w krótkim zarysie działalność Okręgu, przedstawiając wagę pod-

trzymania własnego organu „Proporzec” i przedłożył w końcu wzory, odznaki Zjednoczenia, którą winien nosić każdy członek naszej organizacji. Wyrażając uznanie dla trudnej pracy Okręgu Śląskiego, brat Łuczak wzywa do wytrwania, a szczególnie do skupienia wszystkich sił, aby móc odpowiednio zaprezentować się w Poznaniu, kiedy to za dwa lata najprawdopodobniej odbędzie się Polska Olimpiada Strzelecka.

Sekretarz Okręgu brat Piła, daje pogląd na stan rzeczy w Okręgu swoim. Stwierdza, że młody Okręg liczy już 6 Bractw, a choć jeszcze nie zaleca się stąd organizować Podokręgów, to praca nie ustaje, gdyż organizacja dalszych Bractw jest w toku. W najbliższej bowiem przyszłości powstaną najprawdopodobniej nowe gniazda w Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Wodzisławiu, Lublińcu i inne. Sprawa skreślenia z listy członków Zjednoczenia Tarnowskich Gór zostaje wzajemnie tak przez referenta jak i wiceprezesa Zjednoczenia dostatecznie wyjaśniona. Przy tej sposobności, na wniosek brata Łuczaka stwierdzono, że Zarząd Okręgu Śląskiego traktował sprawę Tarnowskich Gór rzeczowo, sumiennie i odważnie. Przemawiając jeszcze brat Czaplicki, Koźlik i Prokop, poczym przewodniczący przedkłada na zasadzie usłyszanego protokołu Okręgu Poznańskiego, do uchwały gotowe rezolucje, a mianowicie w sprawie regulaminu okręgowego i podokręgowego, o bojkotowaniu Bractw niezjednoczonych, przynależeniu obowiązkowym każdego Bractwa do Okręgu, podtrzymaniu męża zaufania, o konieczności reorganizacji umundurowania według uchwały grudniowej, w sprawie odbycia Zjazdu Delegatów i Kongresu w Grudniadzu, zaprowadzenia w każdym Bractwie choćby kilka karabinów wojskowych, zwrócono się do zarządu Zjednoczenia o wypracowanie projektu na strzelanie i mistrzostwo Zjednoczenia i przedłożenia tegoż na Zjeździe Delegatów. Jednomyslnie przyjęto sprawę wprowadzenia książeczek legitymacyjnych, tak samo rozszerzenie Zarządu Zjednoczenia o dalszego członka z każdego zarządu Okręgowego, postanowiono zaprowadzenie przysięgi strzeleckiej przed każdorazowym strzelaniem oficjalnym, wyrażono życzenia, aby Zarząd Zjednoczenia wezwał wszystkie Bractwa do złożenia wykazu o wszystkich odznaczeniach, jakie posiada każdy członek danego Bractwa, celem obwieszczenia w „Proporcu”. Dla umożliwienia ewentualnych nadużyć, przyjęto jednomyslnie projekt zaprowadzenia strzelania o gwiazdkę św. Sebastiana, jako najwyższą godność orderową Zjednoczenia oraz uchwalono zaprowadzenie ewidencji wszystkich odznaczeń, w każdym Bractwie. Wszystkie te rezolucje zostały jednomyslnie przyjęte. Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zwrócił się z serdecznym podziękowaniem za uczestnictwo i zainteresowanie do wszystkich przybyłych, wnosząc na ręce Prezesa Okręgu Śląskiego Prokopa serdeczny okrzyk, życząc dalszej pomyślniej pracy. Brat Prokop podziękował wiceprezesowi Maciejewskiemu, czcąc Zjednoczenie równym okrzykiem.

Z okazji Zjazdu Prezesów wysłano telegram hołdowniczy na ręce Wojewody Śląskiego dr Grażyńskiego, Dowódcy Śląskiej Dywizji Generała Zająca i Prezesa Zjednoczenia dr. Głowackiego. Telegram wysłany do Wojewody Śląskiego, ogłosiła dnia następnego gazeta oficjalna „Polska Zachodnia”, a od generała Zająca nadeszła następująca odpowiedź: Do zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Okręgu Śląskiego na ręce Wpana Prezesa dr. Prokopa Ryszarda, Mikołów, 3 Maja 3.

Dziękuję uprzejmie za telegram z obrad w dniu 23 stycznia br. P. Prezesom Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Okręgu Śląskiego. Śledząc pilnie pracę Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Okręgu Śląskiego, dającego inicjatywę do utworzenia jednolitej, silnej organizacji o charakterze państwowo-narodowym, na terenie całej Rzeczypospolitej, składam na przyszłość najlepsze życzenia pomyślnego rozwoju Związku i Jego twórczej pracy dla dobra Ojczyzny. Dowódca 23 dywizji piechoty Zajac, generał brygady.

Dzięki zachowaniu się miesięcznika „Prorzek” z 1926 roku, mamy pełną informację o „Walnym Zjeździe Delegatów Okręgu Śląskiego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R.P.”, który się odbył w strzelnicy (w Domy Klubowym, w „Kolonadzie” przyp. RS) Bractwa w Mikołowie, dnia 22 maja 1926 r. o godz. 1 po południu. Cytuję (zachowując pisownię oryginału):

„Otwierając Zjazd, Prezes Okręgu brat Prokop powitał Króla Okręgu Śląskiego brata Aleksandra Wycisłę oraz przybyłych prezesów i delegatów Bractw Śląskich. Zjawili się poza członkami Zarządu Okręgu, braćmi, prezesem Prokopem, zastępcą Mandryszem, sekretarzem Piłą, skarbnikiem dyr. Koźlikiem, zastępcą Ryszardem Bakiem i strzelmistrem Lipińskim, prezesowie Mikołowa – Piecuch, Pszczyny Danecki, Żor – burmistrz Rostek, Szarleju – Miernik, Katowic radca Czaplicki, Rybnika – Mandrysz. Delegatów przystąpiły Mikołów trzech, Pszczyna jednego, Żory jednego, Szarlej dwóch, Katowice dwóch i Rybnik jednego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, nastąpiły sprawozdania z działalności rocznej, a mianowicie: prezesa, sekretarza, skarbnika i rewizorów kasy. W czasie bardzo żywej dyskusji szeroko kwestionowano mundury odrębne, jakie sprawiło sobie Bractwo Szarlej. Brat Miernik występował w obronie poglądów Bractwa, dowodząc, że mundur strzelecki winien być koloru zielonego. Zjazd apelował pod jego adresem, aby Bractwo Szarlej zmieniło swoje postanowienie i dostosowało się do zasadniczych uchwał Zjednoczenia. Niestety wobec uszycia już 46 munda-

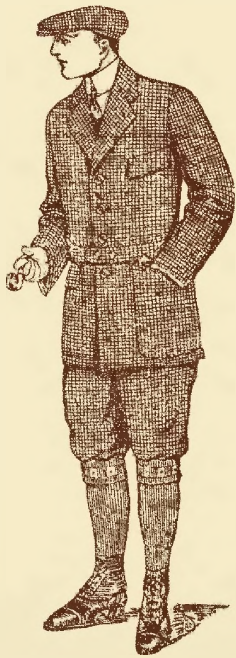
durów, sprawa nie doznała zmiany. Zjazd zresztą potępił wyłamania się w tym względzie Bractwa Szarlej z pod karności w szeregach Okręgu. Brat Mandrysz zachęcał do licznej uczestniczenia w Kongresie Strzeleckim w Grudziądzu i to w mundurze przepisowym, by temsamem Okręg Śląski okazał swoją jednolitość i solidarność, występując w ogóle wszędzie w mundurze jednolitym. Brat Ryszard Bąk popierając w zasadzie mówcę ostatniego, wnosi, aby na przyszłym zjeździe uchwalono jednakże coś zielonego do mundurów; staje mimo wszystko na stanowisku, że mundur w Okręgu powinien być bezwzględnie jednolity. Uchwalono więc, że Bractwom nie wolno zaprowadzać innego, jak tylko przepisowego mundurów, z poprawką brata Mandrysza, że mundury mogą się różnić li tylko herbem miasta. Brat Koźlik apeluje również do prezesa Miernika, aby wytyczył swoje wpływy na zmianę mundurów w Szarleju. Po wysłuchaniu sprawozdania skarbnika, na wniosek brata Nowakowskiego udzielono całemu Zarządowi absolutorium. Wybór Zarządu Okręgu przeprowadził jako najstarszy wiekiem brat Drzazga, wzywając zebranych do wyrażenia staremu Zarządowi podziękowania, za jego dotychczasową pracę, przez powstanie w miejsc. Zaznajomiwszy zgromadzonych, po przerwie 10 minutowej z przepisami statutowymi, co do wyboru Zarządu, zaproponował ponownie obranie dotychczasowy zarząd i to przez aklamacje. Jednogłośnie postanowienie było najlepszym dowodem, jak wysoko ceni działalność Zarządu cały Okręg. Skład Zarządu jest następujący: Prezes: Ryszard Prokop – Mikołów, zastępcą Józef Mandrysz – Rybnik, sekretarz: Karol Piła – Mikołów, zastępcą Jan Karkoszka – Mikołów, skarbnik, Karol Koźlik – Katowice, strzelmistrz, Wilhelm Lipiński – Mikołów, komendant, Ryszard Bak – Mikołów, ławnicy: Nowakowski – Katowice i Karol Sitko – Żory.

Stosownie do porządku dziennego, odczytał przewodniczący brat Drzazga pismo brata Prezesa Ryszarda Prokopa, następującej treści: „Wychodząc ze założenia, że Okręg Śląski Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R.P., stojący na gruncie narodowym i pielęgnujący staropolskie tradycje Bractw Kurkowych odczuwa brak swego godła, proporcja, pod którym mógłby w każdej uroczystości narodowej i w każdej dziedzinie życia społecznego brać udział i godnie reprezentować się tak pod względem ilościowym jak i pod względem wartości moralnej, postanowiłem proporzec takowy z własnych funduszy zakupić i Okręgowi Górnośląskiemu ofiarować, co niniejszym pozwalam sobie Szanownym Braciom zakomunikować”. Powyższy akt darowizny przyjęli zebrani z entuzjazmem do wiadomości



Wzór kapelusza o cechach polskich, noszony w Warszawie w czasie poroźbiorowym

mości, a szczególnej wdzięczności i uznaniu, dał wyraz przewodniczący, składając ofiarodawcy podziękowanie i przyjmując oficjalnie dar omawiany imieniem całego Okręgu. Poświęcenie proporca przewidziano na czas tegorocznego strzelania okręgowego w Katowicach. Przejmując po tym punkcie ponownie przewodnictwo brat prezes Prokop wyraził szczerze podziękowanie za okazane zarządowi zaufanie i omawia sprawę strzelania okręgowego, które przewidziano w Katowicach. Program strzelania i uroczystości powierzono do opracowania Komisji Strzelniczej, która się wyłoni z Bractwa Katowice, przy współudziale strzelmistrza Okręgowego i strzelmistrza poszczególnych Bractw. Na nagrody wyznaczono z Kasy Okręgowej 500 złotych, pozatem zobowiązano każde Bractwo do zaofiarowania nagrody, o wartości co najmniej 50 złotych. Strzelanie Okręgowe odbędzie się w czasie od 8 do 11 września br. We wolnych głosach brat Czaplicki zaleca Zarządowi nawiązanie kontaktu z miastami, które pragną zawiazać Bractwa Strzeleckie, albo je odrodzić, a pozatem radzi, aby w czasie wszystkich uroczystości strzeleckich urządzano także strzelanie dla pań, choć z broni małokalibrowej. W odpowiedzi podaje brat sekretarz, że zarząd kroczy po linii wskazanej i tak np. już poczynił starania celem pozyskania Mysłowic dla Okręgu. Co do Królewskiej Huty, zaleca brat Czaplicki, aby nawiązano korespondencję z p. Freyem. Chcąc dostosować się do potrzeby rozwijającego się ruchu strzeleckiego, postanowiono na wniosek brata Piły zakupić dla sekretarza maszynę do pisania. Brat Danecki prosił o wyjaśnienie sprawy ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków na strzelnicach. Oświadczono, że sprawa ta ma być załatwiona na przyszłym Zjeździe Delegatów w Grudziądzu. Po zamknięciu przez prezesa Zjazdu, na zaproszenie Bractwa Mikołów, udano się na strzelnicę, gdzie odbyło się specjalne strzelanie dla delegatów, którzy w miłym nastroju spędzili resztę swego pobytu w Mikołowie, powracając do Bractw swoich podniesieni na duchu i pewni, że wspólnym wysiłkiem, w tak zgodnym gronie, pod wytrawnym kierownictwem Zarządu Okręgowego, sprawa strzelecka stanie na Śląsku, na właściwym sobie poziomie, z pożytkiem dla sprawy i Narodu".



Wzór stroju sportowego w miesięczniku „Proporzec”, 1926 r. często używanego przez myśliwych

Nr. 32. Mikołów, dnia 6. Listopada 1926 r. Rok II.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na pocztę 1 rocznie 50 gr. miesięcznie 4 gr. 10 gr. kwart. 15 gr. półrocz. 25 gr. 1 rok 50 gr.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0,10 zł. za wiersz milimetrów. Reklamy 0,15 zł. za wiersz milimetrów.

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ☎. Telefon nr. 6.

Winieta „Gazety Mikołowskiej”, lata dwudzieste ubiegłego stulecia

Organizowanie imprez i konkursów strzeleckich przez mikołowskie Bractwo Strzeleckie, odnotowywała również przedwojenna lokalna „Gazeta Mikołowska”. Nie znany jest autor tekstów, natomiast wiadomo, że odpowiedzialną w tym czasie za redagowanie gazety była córka właściciela Drukarni Karola Miarki w Mikołowie Stefania Lejowa. W numerze 38 z roku 1929, w artykule pt. „Nowy Król i rycerze Bractwa Kurkowego” czytamy:

Uroczystości Okręgu Śląskiego Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich już zakończone. Okręg Śląski ma swojego Króla i rycerzy na rok 1929/30. To samo dotyczy i mistrzostw Okręgu. Udział Bractwa w strzelaniu był dobry, bo wszystkie Bractwa były zastąpione. Niezadawalający był udział liczebny pojedynczych Bractw. Tylko 3 Bractwa ukończyły strzelanie w zespole o mistrzostwo Okręgu i to Katowice, Tarnowskie Góry i Mikołów. Tegoroczne strzelanie wykazało poważny postęp wszystkich strzelających, a przede wszystkim w tych Bractwach, które regularnie uprawiają ćwiczenia. Wyniki wykazują, że najlepszych i najwięcej wykwalifikowanych strzelców posiada Bractwo Tarnowskie Góry. Katowice, aczkolwiek jeszcze młode, starają się dorównać Tarnowskim Góróm, muszą jeszcze poćwiczyć w strzelaniu z wolnej ręki. Mają w każdym razie kilku dobrych strzelców, których wyniki równają się wynikom Bractwa Tarnowskich Gór.

Programowo ustalony termin strzelania przedłużono z powodu dużego zainteresowania o dalsze 2 dni tj. do soboty 14 bm. Godz. 13. Pogoda sprzyjała przez cały tydzień strzelania nadzwyczaj, co poważnie przyczyniło się do udania całej uroczystości i samego strzelania.

W niedzielę 8 września roku bieżącego zebrał się Zarząd Okręgu z prezesem dr Hlondem na czele na posiedzenie u króla Bractwa Mikołowa brata Czecha. Król zeszłoroczny brat inż. Widuch wręczył na tym posiedzeniu prezesowi Okręgu łańcuch dla Króla Okręgu, który własnym kosztem go ufundował. Bractwa zebrane w Hotelu Polskim, przemaszzerowali przed dom brata Czecha po dostojników Okręgu, przyszedł przed frontem, a następnie pomaszzerowano przed ratusz,

skąd powitał brać strzelecką, w zastępstwie nieobecnego burmistrza, jego zastępcą brat Drzazga, a w imieniu Okręgu brat dr Jan Hlond. Marszem wyruszono na strzelnicę, gdzie oddaniem strzałów honorowych rozpoczęto strzelanie.

W niedzielę 15 bm. Zebrały się Bractwa na strzelnicę Bractwa, położonej na uroczej Wymyślaniec. Aż do godz. 18 koncertowała orkiestra p. Magnera z Mikołowa, a bracia dyskutowali nad osiągniętymi wynikami, a inni znowu tłumaczyli, dlaczego nie są na liście zwycięzców, odgrając się, że przy następnym strzelaniu na pewno pierwsze miejsca zdobędą. Bravo!! Ale nie zapominać, już teraz zacząć pilnie uczęszczać na ćwiczenia w strzelaniu! O godz. 18 zatrąbiono do zbiórki. Bractwa ustawiły się w dwuszeręgu na łące a brat Prokop, w zastępstwie Komendanta Bąka, który został I rycerzem Okręgu, przyprowadził ze sztandarem i orkiestrą nowych dostojników przed front. Tutaj ogłosił wiceprezes Okręgu brat Mandrysz z Rybnika oficjalnie zakończenie strzelania, zaś sekretarz Okręgu brat Nowakowski z Katowic przeczytał protokół Komisji Strzelniczej, która stwierdziła następujące wyniki:

Tarcza Królewska

1. Król Okręgu – Kolonko – Tarnowskie Góry – pierścieni 76
2. I rycerz – Ryszard Bąk – Mikołów – pierścieni 76
3. II rycerz – Sornik – Tarnowskie Góry – pierścieni 75
4. Jan Drzazga – Mikołów – pierścieni 72
5. Rutkowski – Tarnowskie Góry – pierścieni 72
6. Giemza – Katowice – pierścieni 71
7. Sperling – Katowice – pierścieni 71
8. Disik – Tarnowskie Góry – pierścieni 71
9. Sprot – Katowice – pierścieni 71

Tarcza mistrzowska:

1. mistrz okręgu Kyrchner – Tarnowskie Góry – 305
2. mistrz strzelecki Giemza – Katowice 295
3. mistrz strzelecki Nowakowski – Katowice 279
4. mistrz strzelecki Sperling – Tarnowskie Góry 278
5. mistrz strzelecki Sornik – Tarnowskie Góry 273

Poza konkursem Kolonko, zeszłoroczny mistrz Okręgu, 306 pierścieni. W zespole zdobyło mistrzostwo Okręgu Bractwo Katowice uzyskując 1209 pierścieni. Poza konkursem Bractwo Tarnowskie Góry uzyskało 1415 pierścieni.

Tarcza premiowa:

1. Lisik – Tarnowskie Góry – pierścieni 76
2. Marcinek – Szarlej 76
3. Sornik – Tarnowskie Góry " 76
4. Giemza – Katowice " 75
5. Ryszard Bąk – Mikołów " 75
6. Kyrchner – Tarnowskie Góry " 75
7. Nowakowski – Katowice " 75
8. Sperling Tarnowskie Góry " 74
9. Jany Tarnowskie Góry " 74
10. Czaplicki – Katowice " 74
11. Broda Ludwik – Katowice " 74
12. Czech Franciszek – Mikołów " 73
13. Widuch – Katowice " 73
14. Konieczny – Pszczyna " 73
15. Paczyński – Królewska Huta " 73

Tarcza płytkowa z wolnej ręki

1. Giemza – Katowice – płytka promieni 198
2. Nowak – Królewska Huta 311
3. Witaliński – Pszczyna 1005
4. Czech – Mikołów 1099
5. Fojcik – Tarnowskie Góry 1206
6. Kyrchner – Tarnowskie Góry 1444
7. Tomala – Tarnowskie Góry 1495
8. Kolonko – Tarnowskie Góry 1676
9. Sperling – Tarnowskie Góry 1782
10. Gruszczyk – Mikołów 1869

Wiceprezes Okręgu kolejno udekorował zwycięzców, potem wyruszono w pochodzie na salę, gdzie odbyła się dalsza uroczystość. Najważniejszą częścią wieczorku było niewątpliwie rozdanie nagród, które wystawione były na sali. Stosownym przemówieniem wiceprezes Okręgu złożył wszystkim zwycięzcom życzenia, apelując do nich, żeby nie spoczęli na osiągniętych laurach, tylko dalej ćwiczyli i polepszali rezultaty. Ogólnie spodobał się fragment przemówienia, w którym zwracał się do zwycięzców, żeby nie stali się chodzącymi trupami, tylko dzielnie i otwarcie szerzyli ideę Bractw Strzeleckich. Sekretarz Okręgu przeczytał nadesłane usprawiedliwienie nieobecności oraz życzenia prezesa honorowego Zjednoczenia dr Głowackiego z Poznania, jak również Inspektora Bractwa Mikołów burmistrza Kojas i p. Starosty powiatu Pszczyńskiego. Przy tańcu bawiono się do późnej nocy w bardzo serdecznym nastroju. Bractwu w Mikołowie należy się uznanie za sprawne przeprowadzenie strzelania.

Bractwo krakowskie a mikołowskie

Górnośląski Związek Strzelecki (Oberschle-sischer Schützenbund) powstał w 1849 r., z inicjatywy bractwa strzeleckiego z Raciborza. Początkowo związek skupiał dziewięć miast: Bytom, Gliwice, Głubczyce, Koźle, Mysłowice, Racibórz, Ujazd i Żory. W roku 1875 doszły Tarnowskie Góry. Brak danych źródłowych o dacie wstąpieniu Bractwa mikołowskiego do Górnośląskiego Związku. Należy sądzić, iż nastąpiło to w drugiej połowie XIX stulecia. Konstanty Prus autor monografii o Mikołowie pisze, iż w latach 1873, 1887 oraz 1912 odbywały się w Mikołowie zakrojone na dużą skalę uroczystości Górnośląskiego Związku Bractw Strzeleckich, co może potwierdzać wymienioną hipotezę.

Z drugiej połowy XIX stulecia brak materiałów źródłowych o kontaktach Bractw Śląskich z miastem Krakowem. Dopiero po I wojnie światowej i reaktywowaniu bractw śląskich, istnieją ślady potwierdzające związki bractw krakowskiego ze śląskim.

Historyk dr Grażyna Lichończyk-Nurek w opracowaniu pt. „W jedność siła”, wydanym przez Muzeum w Tarnowskich Górach pisze: „Szczególnie aktywną rolę odgrywało bractwo z Mikołowa, które w 1923 roku wznowiło działalność w nowych realiach państwa polskiego i natychmiast nawiązało kontakt z bractwami wielkopolskimi. Ale nie tylko z nimi. Korespondencja TSK (Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie) z 1924 roku zawiera bowiem list od mikołowskich braci (z grudnia 1924 roku), w którym dziękują oni krakowianom za udział w obchodach 60-lecia istnienia bractwa w Mikołowie i w załączeniu przesyłają, nie zachowaną niestety, fotografię z tej uroczystości, w trakcie której poświęcony został ich nowy sztandar. Wkrótce potem nadarzyła się okazja do rewizyty. Stał się nią I Powszechny Zjazd Polskich Bractw Kurkowych w Krakowie”.

Już w roku 1923 Bractwo Strzeleckie powstałe w Mikołowie, było inicjatorem odrodzenia się Bractw Śląskich. Mikołowianie odnosili wiele sukcesów na arenie strzeleckiej i płaszczyźnie organizacyjnej. Wyrazem tego było powierzenie mu zorganizowania Okręgu Śląskiego Bractw Strzeleckich. Dnia 7 grudnia 1924 roku do Mikołowa zjechały bractwa z: Rybnika, Tarnowskich Gór oraz w charakterze obserwatorów tworzące się bractwo z Wodzisławia Śląskiego. Prezesem Okręgu Śląskiego został mikołowianin Leon Nocoń.

Z inicjatywy Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego w dniach od 26 do 29 czerwca 1925 roku zwołano I Powszechny Zjazd Polskich Bractw Kurkowych, połączony z wyborem kolejnego, krakowskiego króla kurkowego. Obrady odbyły się w Celestacie w Ogrodzie Strzeleckim, a zawody strzeleckie w podmiejskiej strzelnicy, na Woli Justowskiej. Pod względem organizacyjnym spotkanie było doskonale przygotowane. W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zachowała się korespondencja prowadzona pomiędzy bractwem krakowskim i mikołowskim: „16 maja 1925 roku Towarzystwo Strzeleckie Krakowa poinformowało Leona Noconia z bractwa w Mikołowie, piastującego godność Prezesa Okręgu Górnośląskiego Bractwa Strzeleckiego - jak został określony w tym piśmie - o rozesłaniu wszystkim śląskim towarzystwom strzeleckim zaproszeń na zjazd. Krakowscy bracia prosili, by Prezes Nocoń zechciał zaapelować wśród współbraci o jak najliczniejszy ich udział w imprezie; jej program przesłano do Mikołowa 29 maja. Mikołowskie bractwo odesłało 5 czerwca 1925 roku formularz zgłoszeniowy. Wynikało z niego, że na zjazd wybierało się z Mikołowa 18 osób, w tym 6 braci z żonami i 12 samotnych. Dużego zainteresowania mikołowian krakowskim Zjazdem dowodzi nie tylko spora grupa uczestników, ale również ciekawa, kolejna korespondencja pomiędzy obu

bractwami. 16 czerwca 1925 roku Mikołowanie zwrócili się z prośbą do TSK o nadesłanie im „po jednym egzemplarzu z tarcz oznajmionych w programie I ch przyszłej uroczystości, w celu wstrzelania naszych karabinów na wyznaczoną odległość, na co otrzymali odmowną odpowiedź, „gdyż wszystkie tarcze są naklejone na płótno i znajdują się już w ramach”.

Obrady Zjazdu odbyły się w dniu 28 czerwca. Z ramienia Okręgu Śląskiego brał w nich udział mikołowanin Alojzy Piecuch. Według zachowanej dokumentacji z Mikołowa w Zjeździe ostatecznie wzięło udział trzynastu braci. Organizatorzy przygotowali specjalną tarczę honorową dla gości, do której również strzelali mikołowanie. Na replice tarczy, przedstawiającej sokoła wzbijającego się do lotu na tle pejzażu, artysta malarz oznaczył liczbami od 1 do 68 miejsca trafień; nazwiska strzelców z numerami zajętego miejsca zostały wpisane pod sceną malarską. Wśród innych wymienione są nazwiska mikoło-

Szanowni Druhowie, jako nagroda za strzelanie, jednym z orderów, które były na ten cel przeznaczone, Długo jednak tem (sic!) zaszczytem, który mnie spotkał się nie cieszyłem. Nieszczęście chciało, że oznaką, która dla mnie była chlubą zgubiłem. (...) Zwracam się do Szanownych Druhów, z uprzejmą prośbą, żeby raczyli, o ile jeszcze możliwem, (sic!), mi się łaskawie postarać o podobną, gdyż chciałbym jako wierny druż Bractwa także cieszyć się taką pamiątką, po tak dla mnie wielce w pamięci pozostałym dniu, jaki przeżyłem w ulubionym mieście Krakowie. Wszelkie koszty, które powstaną, jestem gotów zrealizować. O ile będzie możliwem (sic!) dostać mi jeszcze taką odznakę (sic!), proszę mi uprzejmie przestać za zaliczeniem pocztowem (sic!)”. List zawiera następującą adnotację napisaną ołówkiem: „wysłać bez zaliczenia”, należy sądzić, iż prośba została zrealizowana.

W rok później Bractwo mikołowskie ponownie zostało zaproszone na strzelanie królewskie do Krakowa. Mikołowanie pisemnie podzięko-



Bractwo Strzeleckie z Mikołowa, ze sztandarem maszeruje po krakowskim bruku, 1925 r.
(Fot. wł. Muzeum Historyczne miasta Krakowa 265//BrK)

wian: „48. Alojzy Piecuch – prezes Mikołów, 55. Ludwik Jankowski – wiceprezes Mikołów, 57. Wiktor Adamek – król Mikołów”.

W zawodach krakowskich mikołowanie zdobyli 18 nagród, które stały się dla nich cennymi pamiątkami. Wyrazem tego pismo wystosowane dnia 30 czerwca do organizatorów uroczystości napisane przez brata Franciszka Czecha: „Uczestnicząc jako członek Bractwa Strzeleckiego koła Mikołów, na „Palbie Zapaśniczej” Powszechnego Zjazdu Bractw Strzeleckich w Krakowie, zaszczytli mnie

wali za zaproszenie, jednak z uwagi na zbieżność zawodów strzeleckich w Krakowie i Mikołowie, z przykrością odmówili przyjazdu, mając nadzieję na spotkanie na IV Zjeździe Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej, zorganizowanej w Żorach. Oto fragment listu do Bractwa krakowskiego: „Bracie tu-tejsza mając jeszcze w milej pamięci zeszłoroczną uroczystość, chętnie byłaby pospieszyła do Krakowa, gdyby jej nie wstrzymywały obowiązki na miejscu. Lecz duchem będziemy z Wami zacni bracia,

a może niezaślęgo zobaczymy się na Śląsku w Żorach na zjeździe delegatów Zjednoczonych (sic!) Bractw Strzeleckich”.

Kontakty Bractw Śląskich z TSK w Krakowie nie ustawały. W dniach od 12 do 15 sierpnia 1928 roku krakowskie TSK brało udział w uroczystości strzelania Okręgu Śląskiego organizowane przez Bractwo w Katowicach, utworzone dwa lata wcześniej. W rok później, w dniach od 8 do 15 września 1929 r. w Mikołowie odbyła się podobna uroczystość. Część oficjalna odbyła się dnia 8 września w Hotelu Polskim przy mikołowskim Rynku, poczym bractwa kurkowe w pochodzie wyruszyły na Wymyślanę, gdzie zlokalizowana była strzelnica bracka. Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie zaproszono oddzielnym listem z dnia 23 sierpnia 1929 r. Brak jednak informacji o uczestnictwie braci krakowskich na zawodach strzeleckich.

Na tych zapiskach kończy się wiedza na temat kontaktów Towarzystwa Strzeleckiego z Krakowa z braćmi z małego Mikołowa, miasta graniczącego od południa z miastem Katowice.

Mikołowscy bracia kurkowi utrzymywali kontakty również z innymi bractwami, dla przykładu warto przypomnieć nieznany szczegół dotyczący budowy strzelnicy brackiej w Mikołowie. Otóż w roku 1904 w Tarnowskich Górach została oddana do użytku nowa strzelnica z murowaną Halą Strzelecką. Obiekt wybudowano na bazie dokumentacji technicznej otrzymanej od braci z miejscowości Hof, w północnej Bawarii. Wówczas był to jeden z najnowocześniejszych obiektów na Górnym Śląsku.

Mikołowskie Bractwo Strzeleckie (Schützengilde zu Nikolai) pismem z dnia 10 grudnia 1907 roku zwróciło się do tarnogórskiego bractwa z prośbą o przesłanie na kilka tygodni dokumentacji technicznej obiektu, w celu wykonania planów budowlanych. W murowanie aktu erekcyjnego pod budowę murowanej Hali Strzeleckiej Bractwa w Mikołowie nastąpiło w dniu 8 lipca 1908 roku.

Nie zachowała się żadna fotografia, ani osoba, która pamięta halę strzelecką w Mikołowie, z okresu 1908 do 1934 roku, w którym to czasie rozpoczęto przebudowę i modernizację obiektu. Należy sądzić, że z projektu wykorzystano przede wszystkim istotne elementy techniczne, a sam obiekt dostosowano do panujących warunków terenowych. Przebudowana Hala Strzelnicza w 1934 roku w Mikołowie niczym nie przypominała bryłą architektoniczną Hali Strzeleckiej bractwa tarnogórskiego.

Tragiczne wydarzenie na strzelnicy brackiej w Żorach

Do najznakomitszych braci strzeleckich w Żorach, w okresie międzywojennym należał doskonały organizator i strzelec Karol Sitko. Znamienita postać w dziejach trzech miast. W połowie lat dwudziestych mieszkał w Katowicach, był właścicielem młyna, członkiem Magistratu w Żorach, oraz właścicielem cegielni i młyna w Mikołowie. Po przyjęciu Górnego Śląska przez Polskę został pierwszym prezesem Bractwa Strzeleckiego w Żorach. Po restytucji wystrzelał w roku 1924 godność pierwszego Króla Kurkowego w Żorach, sukces powtórzył w roku 1928. Był fundatorem. klejnotu królewskiego – srebrnego łańcucha. W roku 1925 dokonał pierwszej proklamacji Króla Kurkowego jako prezes Bractwa. Na Walnym Zebraniu w dniu 10 stycznia 1926 roku ponownie został wybrany prezesem Bractwa Strzeleckiego w Żorach. Podczas zawodów strzeleckich zorganizowanych z okazji 150 – lecia istnienia Bractwa Strzeleckiego w Żorach w roku 1926 Karol Sitko zdobył pierwszą nagrodę w strzelaniu do „Tarczy Honorowej”, IV miejsce w strzelaniu do „Tarczy Premiowej”. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia, był pierwszym na liście członków Bractwa.



Mój ukochany mąż i nasz najdroższy ojciec

śp. Karol Sitko
przemysłowicz

opatrzoney św. Sakramentami, zmarł tragiczną śmiercią dn. 7 czerwca 1936 r.

Eksportacja zwłok do Kościoła parafialnego w Żorach, odbędzie się we wtorek, dn. 9 czerwca o godz. 9-tej, obrzędy pogrzebowe w Katedrze ŚŚ. Piotra i Pawła w Katowicach w środę, dn. 10 czerwca o godz. 10-tej, na które zaprasza

żona z córką i synem

Katowice, dn. 8 czerwca 1936 r.
ul. Kilińskiego 42

Rok 1936: Sitko zastrzelony przez bezrobotnego

Lokalna gazeta rybnicka, „Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka”. Nr 66/1936 pisała:

„Okropny czyn chorego na płuca bezrobotnego w Żorach”. Zastrzelił dyrektora młyna, poczym popełnił samobójstwo.

Dnia 7 czerwca ok. godz. 19.20 na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Żorach, w czasie uroczystości tegoż Bractwa, bezrobotny Ślusarek Joachim lat 26, z Żor trzema wystrzałami z parabelum 0.9 pozbawił życia Karola Sitko, dyrektora Amerykańskiego Młyna w Żorach, lat 45.

Sprawca strzelił z tyłu, w plecy Sitki, jedna kula przeszła serce. Sitko został przewieziony natychmiast do szpitala w Żorach, gdzie jednak pokrótce zmarł wskutek odniesionych ran. Po oddaniu strzałów do Sitki zabójca popełnił samobójstwo wystrzałem do ust z tej samej broni. Przebieg wypadku zabójstwo i samobójstwo odbyło się niepostrzeżenie i tak szybko, że ludzie znajdujący się w najbliższym towarzystwie Sitki, nie byli w stanie wypadkowi przeszkodzić. Zwłoki obydwóch przywieziono do kostnicy szpitala w Żorach i zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast komendant powiatu nadkomisarz Niedziela, który po przeprowadzeniu osobistych i wstępnych dochodzeń ustalił, że zabójca Ślusarek Joachim razem ze swym bratem Antonim, żyjąc w nędzy i cierpiąc na chorobę płuc postanowił wykorzystać dyrektora Sitkę i w tym celu już od kilku miesięcy bracia rozpoczęli go szantażować, pisząc do niego listy z żądaniem pieniędzy i grożąc, że inaczej popełnią samobójstwo.

Brat zabójcy Antoni Ślusarek, który został zatrzymany, przyznał się wobec komendanta powiatowego

do napisania jednego takiego listu. Sitko nie reagował na żaden z listów, których otrzymał prawdopodobnie trzy. Sitko był charakteru łagodnego i o otrzymanych listach nie zgłosił do policji.

Przed ok. 3 tygodniami Ślusarek Joachim spotkał Sitkę na ulicy i zatrzymał go, żądając wyjaśnień, dlaczego Sitko nie przesyła im pieniędzy, względnie nie daje odpowiedzi. Sitko odpowiedział, że nie chce mieć z nim nic do czynienia i nie dał mu pieniędzy. Według zeznania przytrzymanego brata zabójcy, Antoniego Ślusarka Joachim Ślusarski miał wówczas powiedzieć, że jest zdecydowany na wszystko, gdyż dni jego i tak są policzone (prawdopodobnie z powodu choroby płuc).

Co do samego faktu zabójstwa i samobójstwa zachodzi prawdopodobieństwo, że Ślusarek Joachim pod wpływem choroby i z zemsty zastrzelił dyrektora Sitkę za to, że ten nie dał mu pieniędzy.

Śp. Sitko cieszył się bardzo wielkim poważaniem w Żorach i okolicy. Na cele biednych składał chętnie ofiary większe. To też wiadomość o ohaynym mordzie dokonany przez chorego bezrobotnego wywołała ogromne wrażenie i żal. W sile wieku, zabójcza broń przerwała życie człowieka zacnego w chwili uroczystości Bractwa Strzeleckiego, do którego należał z zamiłowania do strzelectwa.

Tragiczne zdarzenie bezsensownego zabójstwa Karola Sitkę odbiła się szerokim echem na całym Górnym Śląsku. Trudno racjonalnie wytłumaczyć przyczynę tak haniebnego czynu. Odszedł człowiek w średnim wieku, który pracą i społecznym zaangażowaniem mógł jeszcze wiele dobrego uczynić dla dobra Bractwa Strzeleckiego i mieszkańców miasta Żory.

Warto uczcić pamięć brata śp. Karola Sitko, fundując w przyszłości za zawodach strzeleckich tarczę jego imienia.



Część murów warownych pozostałych od czasów napadów husyckich na miasto Żory, 1933 r.

O tarczach strzelniczych

Fantazja strzelców i twórców tarcz strzeleckich nie miała granic. Malowane fantazyjnie stanowiły kronikę życia towarzyskiego i obyczajowego, były dokumentem przeszłej epoki. Natomiast strzelcom z grona ludzi o różnej profesji przyświecał jeden cel: zdobycie zaszczytnego tytułu i godności Króla Kurkowego. Zwycięstwo w strzelaniu wiązało się z otrzymaniem nagrody, wieloma przywilejami, uzyskaniem sławy. Należało jednak w czasie trwania konkurencji strzeleckiej trafiać w centrum tarczy, co nie było sprawą łatwą, ponieważ broń była ciężka i niezbyt precyzyjna. Z rywalizacji wyłączeni byli wiekiem najstarsi i ułomni. Litograficzny obrazek tarczy strzelniczej miał różny wygląd, w zależności od epoki, w którym był wykonywany i od fantazji wykonującego tarczę. Były to tarcze upamiętniające bardzo znane wydarzenia historyczne, wydarzenia aktualne lub spróżne tarcze ukazujące nagie ciało kobiece, wykonane nieraz według pomysłu samego fundatora.



Tarcza ufundowana przez króla strzeleckiego z 1826 roku – warzelnika soli Dawida Schübelina. Malował Gros

Symbolem Bractw Kurkowych jest kogut tzw. „Kur”. Ptak ukazywany na różnych starych rycinach, w postaci rysunku, odlewu czy rzeźby. Kur stanowił bez wątpienia pierwszy cel strzelców. Na starych zaproszeniach, z XVI wieku, określano warunki z jakimi musieli się uporać łucznicy, kusznicy, strzelcy, były również podawane odległości do celu, wyliczone krokami.

Pierwsze bractwa strzeleckie powstały w miastach hanzeatyckich. Za ich przykładem poszły inne miasta europejskie. W roku 1246 istniał już tzw. „Rheinischer Schützenbund”. Bolesław I, Książę Śląski, potwierdził w 1286 roku ustawy i przywileje dla bractwa strzeleckiego miasta Świdnicy. W latach 1352/1353 mistrz krzyżacki Winrich von Kniprode nakazał, aby w miastach należących do zakonu krzyżackiego, stawiano żerdzie i strzelano do ptaka. W ten sposób ćwiczył i jednoczył wokół bractwa wszystkie klasy mieszczańskie. Zwycięzca odbierał w ratuszu łańcuch z połączonym ptakiem.



Królewska tarcza strzelecka z roku 1829, wykonana z okazji urodzin króla Witembergii. Na pierwszym planie tężnia, nad miastem w obłoku postać fortuny (kopiowane według Dürera)

Jedno z pierwszych polskich bractw strzeleckich, powstało w Krakowie, w którym bardzo uroczyście fetowano zdobycie tytułu **Króla Kurkowego**. Autor „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunt Glogier pisze: „Z muzyką i okrzykami całe bractwo odprowadzało go do domu, jeden z członków niósł przed nim kurka srebrnego, który aż do następnego roku u króla kurkowego pozostawał”. Mowa tutaj o darze króla Zygmunta Augusta dla bractwa kurkowego Krakowa. Dziś srebrny kur, wspańnię dzieło rzemiosła artystycznego, jest przechowywany w Muzeum Historycznym miasta Krakowa. Ostatnim Królem Kurkowym Rzeczypospolitej został paszтетnik Stanisław Piątkowski, w roku 1793.

Wspaniały okres malowanych tarcz strzeleckich nastąpił dopiero w XVII wieku. Z tego okresu nie zachowało się ich wiele. Pożary w miastach zniszczyły wspaniałe kolekcje historycznych tarcz, po niektórych pozostały jedynie zapisy w księgach miejskich. Fundatorami byli głównie bogaci mieszczaństwo, odgrywający ważną rolę w bractwach strzeleckich. Tarcze obwieszczały nadchodzący lub już zawarty ślub patrycjusza związanego z bractwem. Tarcze przedstawiały wspaniałe malowidła miast, bądź mniej lub bardziej ubrane „piękności”. Bywały tarcze zdobione kopiami obrazów, wybitnych malarzy: Tycjana, Dürera. Na tarczy widnieją boginie: Szczęścia, Miłości, Nadziei. Bywały również pokazywane wówczas ważne wydarzenia, które stanowią kronikę życia politycznego, społecznego, stając się tym samym dokumentem historycznym. Między innymi tarcze ukazywały sceny z bitew różnych wojen toczonych w Europie, przedstawione są sceny wojny secesyjnej w Ameryce. Po rewolucji francuskiej, sceny alegoryczne ustępują miejsca zapisom z życia codziennego mieszczańskiej społeczności. Jest na nich urok małych miasteczek, parków, potoków, miejsc spokoju i wypoczynku.

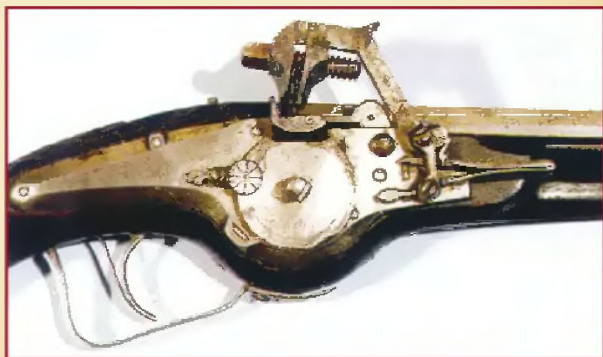
Około 1800 roku, w ruchu strzeleckim nastąpiła dominacja niemieckiego porządku strzeleckiego. W miastach wielkopolskich, przestano strzelać do kurka, zamieniono go na tarczę, której czerwony środek otoczony był obwodem czarnym a zewnątrz białym. Zbliżała się epoka szybkiego rozwoju przemysłu, miast i mieszczaństwa. W sennych miasteczkach zaczynało się budzić życie: powstawały fabryki z maszynami parowymi, wkroczyła elektryczność. Coraz większy pośpiech w życiu codziennym nie nastrojał do malowania tarcz. Strzela się coraz więcej, więc sklepy oferują zwykłe tarcze podzielone na koncentryczne okręgi, podobne do dzisiejszych. Stare tarcze powędrowały do muzeów i lamusa, pozostawiając stare landszafty w cieniu historii rozwoju bractw strzeleckich.



Kur srebrny Bractwa Strzeleckiego z 1565 roku – dar Zygmunta Augusta

O broni i strzelaniu...

Przez wiele stuleci, następowała ewolucja techniczna w produkcji broni. Już w średniowieczu była używana przez cechy rzemieślnicze oraz bractwa kurkowe, do ćwiczeń i obrony miast. Początkowo były to kusze drewniane wykonane z twardego drzewa, m.in. buku, cisu, które później zostały zastąpione przez zgrabne kusze stalowe z krótką kolbą, z zainstalowanym lewarkiem. Jeszcze długo przed końcem XV stulecia, kusze zostały zastąpione przez broń palną. Rusznice i hakownice posiadały gładką lufę; do strzelania używano czarnego prochu i odlewanych kul. Strzelanie z hakownic i rusznic nie było sprawą prostą, ciężar broni był ogromny, celność ograniczona. Z uwagi na ciężar, obsługiwanie broni wymagało dwóch osób. Późniejsza, udoskonalona broń gwintowana, okazała się bardziej celną, jednak strzelanie z niej początkowo zostało zakazane, zapewne z uwagi na to, że nie każdy brat mógł sobie pozwolić na zbytek posiadania drogiej jak na ówczesne czasy broni gwintowanej – sztucera.



Pistolet z zamkiem kołowym



Pistolet z zamkiem skałkowym

Ciężka broń jakim była artyleria, w wielu przypadkach była również podporządkowana bractwom kurkowym. Ćwiczebne strzelania przy zachowaniu odpowiednich odległości do celu odbywały się w wielu miastach pruskich. Do strzelania służyły armatki o lufie długości około 1,50 m, zaopatrzone w 2 delfiny (uszy) nieraz ornamentacyjnie zdobione. Lufy leżały na lawecie drewnianej, zaopatrzonej w koła służące do transportu.

W wielu bractwach rozpoczęcie uroczystości strzeleckich oznajmiano przez trzykrotne oddanie wystrzałów z żelaznych moździerzy. Lufy moździerzy – o wiele krótsze od armatnich – były również osadzone na lawetach. Armaty i moździerze w czasach bitew dziesiątkowały szeregi nieprzyjaciela. Walką artyleryjską na polach bitew oraz przy basztach i bramach miast dowodziły bractwa strzeleckie; w wielu przypadkach użycie tej broni decydowało o losach bitew.

W obecnych czasach, dużą popularnością cieszą się strzelania sportowe z broni małokalibrowej. A jak wyglądało strzelanie z broni odprzodowej, na czarny proch? W kwartalniku nr1/2000 „Kurek”, w artykule „Strzelanie z broni odprzodowej”, Henryk Ciośniński, opisuje dość obszernie zasady strzelania z takiej broni oraz podaje inne przepisy. Między innymi pisze:

Aktualnie, w świetle naszego prawa, posiadanie bez zezwolenia replik dawnej broni historycznej, nawet jeżeli jej wzorem była broń z całą pewnością sprzed 1850 r., jest karalne. Oczywiście strzelanie czarnym prochem zarówno z broni historycznej, jak i replik to już bez wątpienia konflikt z prawem.



Pistolet z zamkiem kapiszonowym

Niemniej na naszym rynku staroci często można nabyć, obok broni historycznej, również repliki broni odprzodowej produkcji zachodniej. Chętny może nabyć również czarny proch do tej broni, kule, kapiszony, przybitki, kleszcze do odlewania kul itp. Nie ma wątpliwości, że w takiej sytuacji, przy braku wiedzy i dostępu do instrukcji użytkowania, stwarza to zagrożenie dla osób chcących użytkować swój nabytek, a również dla otoczenia.

Strzelanie sportowe z broni ręcznej odprzodowej

Broń historyczna musi mieć dopuszczenie urzędowe do użytkowania w strzelaniu sportowym, co ostatecznie jest uwidocznione wybitym stemplem na lufie. Powinna spełniać między innymi, takie wymagania: części metalowe nie mogą być skorodowane, lufa nie może być wygięta, rozdęta, miejscowo osłabiona, nadmiernie uszkodzona korozją (wżerami), śruba dennej lufy musi być łatwo odkręcana, ale z pełnym wymiarowo gwintem, gwintowanie lufy musi być nie naruszone, na lufie nie może być widocznych pęknięć, rozwarstwień, uszkodzeń, wszystkie części zamka nie mogą mieć korozji. Dalej autor podaje grubości ścianek luf, różnej broni.



Rewolwer typu Colt

Badania i próby broni

Badania i próby broni składają się z oględzin, pomiarów, próby sprawności działania mechanizmów oraz próbnego strzelania, przy czym przegląd prowadzi się przed i po próbnym strzelaniu. Oględziny prowadzi się głównie okiem i lupa powiększającą 1,5 do 5 razy. Grubość ścian mierzy się z dokładnością do 0,1 mm. Otwory zapalowe mierzy się igłami pomiarowymi. Dokonuje się również, określonymi metodami, sprawdzanie na samoodpalenie.

Próbne strzelanie

Próbne strzelanie przeprowadza się po dwa wystrzały na lufę. Dla rewolweru – po jednym wystrzale z każdej komory naboju bębna. Strze-

lanie odbywa się próbnym nabojem i próbnym ładunkiem prochu czarnego. Wielkość ładunku prochowego jest zależna od ciężaru pocisku.

Przepisy strzelania sportowego z historycznej broni

Zawodnik powinien mieć skończone 18 lat. Dopuszcza się osoby, które skończyły 15 lat, ale pod ścisłym nadzorem starszych; broń na stanowisko strzeleckie musi być noszona bez podsypki prochowej lub bez nałożonego kapiszona, broń do strzelania musi mieć dopuszczenie wybite na lufie, krajowe lub ważne zagraniczne, używać można tylko fabrycznie przygotowanego prochu czarnego, handlowego, tak samo kapiszonów. Po zakończeniu strzelania zawodnik ma prawo odpalić kapiszon bez ładunku w lufie, w celu oczyszczenia otworu kominka.

Poszczególne dyscypliny strzeleckie obejmują osobno: broń historyczną – krótką, długą, repliki broni historycznej – krótkiej, długiej, broń cywilną, broń wojskową o kalibrze nie mniejszym niż 13,5 mm, broń gładkolufową, broń gwintowaną.



Prochownica

Co należy wiedzieć, nim się wystrzeli

Nie wolno nigdy zaniedbywać podstawowych zasad bezpieczeństwa, jak przy obchodzeniu się z każdą inną bronią palną, jednocześnie zwracając szczególną uwagę na poprawność czynności charakterystycznych dla obsługi broni odprzodowej!

Broni nie wolno nabijać, jeżeli na kominku mamy nasadzony kapiszon, bez względu w jakim położeniu jest kurek. Kapiszon nakłada się przed strzałem. Przy nabijaniu broni skałkowej krzesiwo z pokrywą panewki ma być odchylone, a kurek całkowicie zwolniony. Proch na panewkę sypiemy przed strzałem, należy stosować kapiszony handlowe, specjalnie przeznaczone do broni na czarny proch. Dotyczy to również pro-



Narzędzia służące do ładowania broni czarnoprocowej

chu czarnego np. czeskiego Vesurit Lc do broni historycznej, replik i broni śrutowej produkcji Synthesia Semtin.

Nigdy nie należy zwiększać dawki prochu określonej dla danej broni lub stosować innego rodzaju prochu niż czarny, którego oznaczenie powinno być znane.

Czarnego prochu nie wolno składować w pojemnikach z materiałów, na których mogą powstać ładunki elektrostatyczne, albo przy ich potarciu może powstać iskra, a więc wyklucza się tworzywa, żelazo i stal. Nie składować w pobliżu wyłączników elektrycznych grzejników. Temperatura składowania od -15 do +30°C Nie składować przy większej niż 35°C.

Do każdej broni należy mieć osobny stempel, na którym zaznaczono jak głęboko powinien wejść do lufy po załadunku, aby uniknąć podwójnego załadunku, a również aby nie zostawić przestrzeni powietrznej pomiędzy pociskiem a ładunkiem, co grozi rozsądzeniem lufy.



Bojowa kusza mechaniczna

Ładowanie broni

Przed przystąpieniem do ładowania broni należy wewnątrz lufy, otwór zapalowy, wytrzeć na sucho, usuwając smar konserwujący broń. Przez wylot lufy sypiemy odmierzoną dawkę prochu, kładziemy przybitkę lub okrągły kawałek tkaniny, na którą nakładamy kulę, następnie za pomo-

cą stempla miernymi uderzeniami wprowadzamy kulę do lufy aż do ładunku prochowego.

Stempel powinien być wykonany z bardziej miękkiego materiału niż lufa, aby jej nie kaleczyć, a jego koniec powinien mieć gniazdo kuliste, aby nie kaleczyć kuli. Nie zaleca się stempli drewnianych, lecz metalowe. Przy lufie gładkiej, kiedy pociskiem jest kula, luz pomiędzy lufą a kulą wynosi 0,4–0,5 mm. Przy ładowaniu kulę owijamy w tkaninę. Najlepszą tkaniną jest stary dżins, z którego wycinamy okrągłe łatki o średnicy 2 razy większej niż średnica kuli. Łatka musi być natłuszczona, najlepiej mieszaniną sadła z łojem, co polepsza smarowanie powierzchni lufy. Nie powinno się stosować płynnych smarów, ociekających i zanieczyszczających proch. Do rewolwerów nie używa się latek, lecz przybitek np. filcowych o grubości 8–10 mm i o średnicy 0,5–1 mm lufie gwintowanej i pocisku kulistym grubość łatki dla pocisku powinna wynosić 0,3–0,5 mm, tkanina bowiem musi wypełnić przestrzeń pomiędzy pociskiem a rowkami gwintu dla zachowania szczelności, aby nie doszło do przepływu gazów.

Nabijanie rewolwerów jest czynnością znacznie prostszą. Przeważnie rewolwery posiadają wbudowane dźwignie stemplowe, a wymiary kul są ciasno pasowane do średnic komór w bębnie. Po zasypaniu prochu wtłacza się przybitkę, a następnie kulę, która ma średnicę o 0,1 mm większą od średnicy komory. Przy stosowaniu pocisków wydłużonych nie trzeba stosować przybitki. Wprowadzone pociski powinny być natłuszczone. Przy kuli po jej wciśnięciu, dodatkowo smarujemy ją trochę tłuszczem. W ten sposób zabezpieczamy się przed zapaleniem sąsiednich komór od gazów wydostających się szczeliną między bębniem a lufą.

Czyszczenie broni

Najlepszym środkiem jest ciepła woda z odrobiną szamponu. Broń należy rozebrać, wyczyścić metalowe części z zanieczyszczeń zgorzelin. Najlepiej żeby temperatura była taka, aby nagrany metal osuszył się sam. Po dodatkowym wytarciu do sucha, części konserwuje się olejem do broni. Po usunięciu nadmiaru oleju broń składa się w całość. Od czasu do czasu należy z lufy wykręcić śrubę denną i usunąć nagromadzony nagar. Przy czyszczeniu lufy lub bębna rewolweru również wykręcamy kominki. Do ponownego wkładania kominków dobrze użyć smaru grafitowego.

Prochownica

Spotyka się wiele typów prochownic, które często mają różne rozwiązania dawkowania prochu. Jest to znaczna dogodność przy

ładowaniu broni. Można również mieć przygotowane fiolki z odmierzonymi ilościami prochu. Można proch odmierzyć odpowiednią miarką i wsypywać od razu do lufy. Przepisy niemieckie przy strzelaniu sportowym nie zezwalają na używanie prochownic do bezpośredniego wsypywania prochu do lufy. Uzasadnione jest to tym, że po strzale w lufie jeszcze przez pewien czas może tlić się nagar resztek prochu, co może być przyczyną zapłonu prochu w prochownicy. Dlatego przy używaniu prochownic, po strzale należy pewien czas odczekać nim zaczniemy ponownie nabijać broń.



Prochownica

Zasobniki na kapiszony

Nasadzanie na kominek drobnego kapiszonu zawsze nastręcza trochę trudności. Dla ułatwienia tej czynności służą pojemniki, zasobniki na kapiszony. Popularne są dwa rodzaje zasobników, z których listwowy ma pojemność 10–15 sztuk kapiszonów, a drugi – krążkowy może zawierać większą ich liczbę. Kapiszony są podawane systemem sprężyn wypychających kolejne kapiszony. Należy zwrócić uwagę, że prawidłowo nałożony kapiszon nie powinien dotykać swym ładunkiem krawędzi kominka, natomiast swą krawędzią powinien dobrze obciskać stożkowo kształt kominka.

Kleszcze do lania pocisków

Zmniejsza się koszty, jeżeli sami będziemy odlewać pociski. Do tego celu służą kleszcze do odlewania pojedynczych kul lub dwóch, a nawet trzech, nieraz różnych kalibrów. Oczywiście do tego niezbędne są dalsze urządzenia do topienia ołowiu i wlewania płynnego metalu do formy kleszczowej. Lanie kul nie jest prostą czynnością, biorąc pod uwagę wymagane dokładności wymiarowe pocisków. Nie jest też czynnością bezpieczną, z powodu operowania płynnym metalem o temperaturze około 300°C, nie mówiąc już o szkodliwych oparach ołowiu.



Kleszcze do odlewania kul

Niewypał

Przyczyn niewypału może być wiele: niesprawny kapiszon, zawilgocony lub zawilgocony proch na panewce; wilgotny, źle przechowywany, proch w lufie lub zawilgocony z nieprzetartej lufy, zatkany otwór zapalowy w kominku lub w lufie, resztki smaru, oleju konserwacyjnego na dnie lufy, w otworach zapalowych.

Jeżeli po niewypale nie pomaga wymiana kapiszona i prochu na panewce, oczyszczenie drutem otworów zapalowych, można próbować, po dokręceniu kominka, częściowo wysypać zawilgocony, zatłuszczony proch z komory, dosypać świeżego, zakręcić kominek i próbować oddać strzał. Tego sposobu nie można stosować przy broni skałkowej – otwór zapalowy ma tylko 1,5 mm. Po dalszej nieskuteczności strzału należy lufę zdemontować z broni, odkręcić śrubę denną i usunąć wadliwy ładunek.

Wielkość ładunków prochowych w balistyce strzelania sportowego

Dla strzelań sportowych prowadzonych na bardzo krótkie odległości np. 50 m, stosowane są niewielkie ładunki prochowe, które całkowicie są wystarczające dla poprawności balistyki strzału, zapewniającej prawidłowy wynik strzelania.

Na przykład dla gwintowanego karabinu piechoty Lorentz II wz. 54 stosuje się ciężki pocisk wydłużony, przy kalibrze 13,9 mm wystarczy dawka prochu czarnego 2,7 g, maksymalnie 3,0 gramy. Regulaminowy ładunek stosowany dla broni dawniej w wojsku wynosił 4,5 grama. Ciężar pocisku wydłużonego wynosi około 27 gramów. Do karabinów gładkolufowych większych kalibrów, np. 18 mm i stosowaniu pocisku kulistego, którego waga wynosiła 27,98 gramów używano ładunków 8,0, a nawet 10 gramowych. Stosowanie tak dużej ilości prochu wynikało z potrzeby dalekosiężności strzału. W strzelaniu sportowym jest przyjęte, że ładunek prochowy stanowi 1/10 ciężaru pocisku.

Przykładowo, replika pistoletu Kentucky 45 (11,3 mm), gdzie ciężar pocisku wynosi 20 gramów, ładunek prochowy z prochu Lc ma wynosić 2 gramy. Istnieje pogląd, że do strzelania na odległość 50 m w większości przypadków dla wszelkiej broni odprzodowej wystarczające są dawki prochowe od 1 do 2,5 gramów. Przekroczenie przewidzianych dawek prochu czarnego dla replik i broni historycznej, nadmierne zwiększenie ładunków nie poprawia wyników strzelania na strzelnicy, natomiast zawsze może stanowić zagrożenie dla historycznego egzemplarza broni i strzelającego.

Na zakończenie należy stwierdzić, że niniejsze opracowanie z całą pewnością nie wyczerpuje wszystkich szczegółów zwłaszcza mniej związanych z użytkowaniem broni historycznej odprzodowej i jej replik do strzelania sportowego. Opracowanie nie podaje podstawowych wiadomości o budowie dawnej broni odprzodowej skałkowej czy kapiszonowej, bowiem jest zwrócone do grona ludzi, którzy posiadają już określoną wiedzę na ten temat. Mamy w kraju liczne bractwa kurkowe, które kultywują w strojach, ceremoniale, nagrodach, liczące setki lat tradycje strzeleckie. Strzelają one jednak tylko współczesną małokalibrową bronią sportową, a przecież zdobycie kura z broni odprzodowej dawałoby satysfakcję nowej jakości.

* * *

W wyżej opublikowanym opracowaniu Henryka Ciośnińskiego, autor oparł swoją wiedzę na przepisach dobrze uregulowanych w Republice Czeskiej. W publikacji również wykorzystał następujące materiały: Steelba prekovkami – Karel Moravec – Ars-Arm 1993 r., Broń strzelecka wojsk polskich w latach 1717–1945, Marian Maciejewski Wyd. Glob, – 1991, Palba na czarny proch – Jerzy Mazur – Colt nr 4/95 r., Przedruk z „Dawna Broń i Barwa”.



Pieśń braci kurkowych...

W pierwszej połowie XIX wieku, konkretnie w roku 1821, redaktor „Pszczółki krakowskiej”, Majeranowski, opublikował w swojej gazecie tekst pieśni, ułożonej dla „braci kurkowych”. Opisując ją poinformował czytelników o jej rzekomym pochodzeniu z lat przeszłych. Z tą informacją nie zgadzał się znany etnograf i późniejszy autor Encyklopedii Staropolskiej, Zygmunt Glogier.

O pieśni braci kurkowych pisał również autor książki „Dawne cechy i bractwa strzeleckie” dr Klemens Koehler. Księga została osnuta na zachowanych dokumentach o cechach i bractwie strzeleckim w Kościanie. Jak podaje Koehler, pieśń była bardzo popularna i podobno śpiewano ją w całej Polsce. Istnieje prawdopodobieństwo, że ma on na myśli tę samą pieśń, o której pisał Glogier. Koehler nie wspomina źródła uzyskania informacji o pieśni, natomiast informuje, że tekst tej piosenki zawdzięcza Klementynie z Tańskich Hoffmanowej.

Tekst tej samej pieśni był również zamieszczony w dziele Łukasza Gołębiowskiego „Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincji”, wydanej w Warszawie w roku 1831. Warto przytoczyć słowa tej historycznej pieśni, śpiewanej przez wielu braci kurkowych w Polsce:

A dalejże kozernicy
krzeszcie kurki u ruśnicy,
który postrzeli koguta
temu zabrzmi wdzięczna nuta
A kto kurka zbije
Viwat, król niech żyje.

A dalejże kozernicy
Wsypcie prochy do ruśnicy
Niech będzie suchy, siarczysty,
Posuwisty i trzelisty,
A kto kurka zbije
Viwat król niech żyje.

A dalejże kozernicy
Wbijcie kulkę do ruśnicy
Niechaj będzie okrągłuchna
Smagła jak weselna druhna.
A kto kurka zbije
Viwat król niech żyje

A dalejże kozernicy
Wprawiajcież się do ruśnicy
a gdy przyjdzie czubić Turka
popamięta pies na kurka
Bóg da!... te bestyje
król kurkowy zbije!



Srebrny kur Bractwa z Krakowa

Kozernikiem nazywano strzelca kurkowego, który uzbrojony był w lekką strzelbę i biegł z przodu orszaku. „Przodem biegli w strojach tureckich, perskich, tatarskich, tak zwani kozernicy, czyli lekka strzelba”, pisał Łukasz Gołębiowski. Pisząc o kozernikach mamy również na myśli kozerę, czyli „dobre karty”, w znaczeniu celnych strzałów.

Tekst opracowano wykorzystując publikację Tadeusza Pietrykowskiego pt. „Z dziejów Bractw strzeleckich”, 1927 r.

Patron Bractw Kurkowych

Na walnym zebraniu w 1929 roku, wzorem innych Bractw, mikołowski Bractwo Strzeleckie postanawia uroczystie obchodzić święto patrona Bractw Kurkowych – męczennika rzymskiego, św. Sebastiana. W styczniu 1930 roku członkowie mikołowskiego Bractwa, w mundurach i ze sztandarem, po raz pierwszy uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej w kościele św. Wojciecha w Mikołowie.

Kim był święty Sebastian? Wśród pięciu świętych tego imienia, najbardziej znanym jest św. Sebastian męczennik. Wiedzę o świętym Sebastianie czerpiemy z dwóch źródeł: „Opisu Męczeństwa” nieznanego autora oraz komentarza do psalmu 118 św. Ambrożego. Z pierwszego źródła dowiadujemy się, iż ojciec świętego, pochodził z urzędniczej rodziny w Narbonne, matka zaś z Mediolanu. Wysokie stanowisko urzędnicze ojca i powiązania z dworem cesarskim pozwoliły Sebastianowi uzyskać stanowisko dowódcy straży, za panowania cesarza Marka Aureliusza Probusa. Święty Sebastian, jako żarliwy wyznawca Chrystusa, w czasie prześladowań chrześcijan, poniósł męczeńską śmierć przeszyty strzałami.

Inną wersję biograficzną przedstawia w swoim opisie św. Ambroży, który uważa, że św. Sebastian miał być dowódcą straży cesarza Dioklecjana. Na uwagi o znęcaniu się i stosowaniu okrucieństw przez cesarza wobec niewinnych chrześcijan, św. Sebastian został przeszyty strzałami z łuku. Ciężko ranny został znaleziony przez pobożną Irenę i dzięki dobrej opiece i nadzwyczajnym umiejętnościom medycznym niewiasty, wrócił do zdrowia. Po wyzdrowieniu ponownie poszedł do cesarza i wstawiał się za niewinnymi chrześcijanami. Misja ta skończyła się tragicznie. Święty Sebastian podobno został zatłuczony



Święty Sebastian

palkami, a jego ciało wrzucono do kloaki. Wydobyla go i pochowała z czcią niewiasta o imieniu Lucyna. Trudno dociec, skąd czerpał wiadomości św. Ambroży. Jednak w tych relacjach istnieje pewna zbieżność zaistniałych faktów, a może zostali tylko pomyleni cesarze.

W całym kościele św. Sebastian jest obdarzany czcią. W Rzymie jest jednym z głównych patronów, zaliczany do grona 15 wielkich orędowników. Został pa-

tronem między innymi: żołnierzy, strażaków, myśliwych, ogrodników, kamieniarzy i również wielu bractw kurkowych. Św. Sebastian stanowi symbol męczeństwa, uwielbiany przez malarzy, dramatopisarzy, rzeźbiarzy. Wiele kościołów w Polsce nosi imię św. Sebastiana jego kult trafił również do przysłów ludowych, jak np.: „Fabian i Sebastian pierwsi drzewa budzą, ale często ludzą”.

W Rzymie wśród cyprysów znajdują się katakumby – starożytne nekropolie – które były miejscem spotkań prześladowanych chrześcijan. Przy katakumbach Kaliksta znajduje się wejście do katakumb św. Sebastiana. Tuż przy nich znajduje się barokowy kościół, a w nim przy wejściu głównym bogato zdobiona kaplica z ołtarzem i relikwiami świętego.

Nie wszystkie organizacje strzeleckie mają za patrona św. Sebastiana. W małej uroczej miejscowości, w której mieszka kilkaset mieszkańców, w Sauerland w Niemczech, miałem okazję przyglądać się działalności dobrze zorganizowanego Bractwa Kurkowego pod nazwą „Schützenbruderschaft St. Jakobus”. Jak sama nazwa wskazuje tamtejsze bractwo wybrało za patrona św. Jakuba. Zastanawiałem się, dlaczego wybrano właśnie tego patrona? Sądzę, że wybór podyktowany był pewnymi względami praktycznymi, ponieważ dzień św. Jakuba przypada w miesiącu lipcu, a św. Sebastiana w styczniu, kiedy zimą porą w naszych warunkach klimatycznych trudniej organizować uroczystość połączoną z zawodami strzeleckimi.



Bractwo Kurkowe w Stockum, na czele Król Kurkowy, Westfalia, 2002 r.



Bractwo Kurkowe w Stockum, Westfalia, 2002 r.

Odrodzone Bractwa Kurkowe w III Rzeczypospolitej

Odnowione Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich RP

Początek odrodzenia się Bractw Kurkowych w Polsce, po II wojnie światowej, jak przystało na historyczne i najbardziej znamienite Bractwo w Polsce, nastąpił w Krakowie już w latach 60 ubiegłego stulecia. Natomiast na Śląsku Bractwo Kurkowe powstało najpierw w Bytomiu w 1986 r. W Kórniku 1987 r., a od roku 1989 bractwa rozpoczęły się ponownie organizować w Wielkopolsce.

Jak przed wojną, odrodzone Bractwa czyniły starania o integrację, czyli połączenie się we wspólny organizm, jakim było Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich. Po kilku latach, to zamierzenie zrealizowano.

Dnia 10 listopada 1990 roku w Kórniku-Bnińskim odbyło się historyczne spotkanie bractw kurkowych: Wielkopolski, Krakowa i Bytomia, na którym podpisano deklarację: „Akt Odnowienia Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP”. Już w rok później, w dniu 8 listopada 1991 r. odbył się VI Kongres Delegatów Bractw Kurkowych, (miał się odbyć 51 lat wcześniej, czyli w 1940 r.).

W Kongresie brali udział delegaci wielu Bractw Strzeleckich: Krakowa, Bytomia, Kórnik, Borku Wielkopolskiego, Kalisza, Kościana, Ostrowa Wielkopolskiego, Poznania, Pogorzeli, Śremu i Rawicza. W trakcie obrad wybrano władze Zjednoczenia, uchwalono Statut, nakreślony ogólne ramy programowe.

Prezesem został Tadeusz Adam Jakubiak, wiceprezesami zostali: Zdzisław Maj (Kraków) i Ireneusz Nałęcz-Dobrowolski (Bytom), sekre-

tarzami Przemysław Wojciechowski i Jacek Sytko (Poznań), marszałkiem Jerzy Wypuch (Kalisz), skarbnikiem Andrzej Ciastkowski (Kórnik). Na członków zarządu powołano: Zdzisława Jasika, Mieczysława Krystkowiaka, Leszka Szłapkę, Franciszka Kowalkiego i Sławomira Niemiera.

Godność pierwszego Króla Kurkowego uzyskał po reaktywacji Zjednoczenia, brat Roman Rybacki z Rawicza.

Od tego czasu odbywały się regularnie Kongresy Zjednoczeniowe: VII w roku 1994 w Kórniku, VIII w Krakowie, a IX w Tucholi w roku 2000 r. W skład Zjednoczenia wchodzi 87 bractw podzielonych na 9 okręgów, jednocząc około 3500 członków.

Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich RP jest od roku 1992 członkiem Europejskiej Wspólnoty Strzelców Historycznych (EGS). Organizacja ta powstała w roku 1955 w Eindhoven, zrzesza prawie 3 miliony strzelców z całej Europy. Celem EGS jest pielęgnowanie i kontynuowanie tradycji i zwyczajów europejskich strzelców historycznych. EGS (Europäische Gemeinschaft Historischer Schützen) organizuje cykliczne spotkania strzelców historycznych. Wiele ciekawych, aktualnych informacji można uzyskać w wydany pod redakcją brata Januara Bątkiewicza „Roczniku Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich” na rok 2004 r. W powyższego tekstu wykorzystano dane z opracowania Marii Jakubiak pt. „Zjednoczenie Bractw Kurkowych”.

Reaktywowanie Okręgu Śląskiego Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich

Tuż po II wojnie światowej, reaktywowanie działalności Stowarzyszeń Strzeleckich, które zapisały piękną kartę w historii mieszczaństwa na terenie całej Polski, było niemożliwe. Nowa władza ludowa nie tolerowała żadnej organizacji nie związanej z władzą komunistyczną i na domiar dysponująca bronią.

Bractwa Kurkowe stanowiły dla ówczesnej władzy ludowej zagrożenie ideologiczne i polityczne; przedwojenne mieszczaństwo traktowano jako burżuazję kapitalistyczną, zagrażającą żywotnym interesom klasy robotniczo-chłopskiej. Majątki Bractw Kurkowych zostały upaństwowione, bractwa utraciły swoje majątki. Strzelania na strzelnicach odbywały się tylko w ramach ćwiczeń straży zakładowej i lekcji przysposobienia wojskowego w szkołach średnich i wyższych. W tym celu powołano LOK (Ligę Obrony Kraju), która – dotowana przez państwo – między innymi organizowała zawody strzeleckie i ćwiczenia sprawności fizycznej. W swych szeregach skupiała członków związanych z władzą ludową oraz miłośników strzelectwa.

Taka sytuacja trwała przez wiele lat. Dopiero po zmianie ustroju, w początkowych latach dziewięćdziesiątych, powoli odradzał się tradycyjny ruch strzelecki. W naszym kraju, także na Śląsku, sądy rozpoczęły rejestrować Bractwa Strzeleckie, które bogate w tradycje, kolorowe stroje, oryginalne rytuały, znowu urozmaicają swoją obecnością wiele organizowanych imprez miejskich.

Bractwa są organizacjami samofinansującymi. Działalność ich jest oparta na statutach, prowadzą szkolenia strzeleckie, reprezentują swoje miasta na wielu imprezach, prowadzą działalność charytatywną, organizują zawody strzeleckie.

We wrześniu 1994 roku, w Domu Kultury „Huty Pokój” w Rudzie Śląskiej spotkały się zarządy śląskich bractw strzeleckich. Celem spotkania było ustalenie dalszych działań m.in. powołanie Śląskiego Okręgu Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich. Prace legislacyjne przebiegały bardzo sprawnie. W historycznym dniu 19 kwietnia 1995 roku, spotkały się zarządy bractw Bytomia, Rudy Śląskiej, Pszczyny, Żor i Wrocławia, by po 56 latach przerwy powołać do życia Śląski Okręg ZKBS. Siedzibą Okręgu został Bytom, wybrano następujący Zarząd: prezesem został Ireneusz Nałęcz-Dobrowolski – hetman bractwa bytomskiego, wice-



*Ireneusz Nałęcz-Dobrowolski, pierwszy prezes
Śląskiego Okręgu Zjednoczonych Bractw Strzeleckich*

prezesem brat Leszek Procki z Rudy Śląskiej, sekretarzem brat Aleksander Steinhoff z bractwa bytomskiego, skarbnikiem brat E. Kania z Pszczyny. Do komisji rewizyjnej obrano brata Malicha z Rudy Śląskiej a przewodniczącym Sądu Honorowego został brat mec. T. Śluzar z bractwa bytomskiego.

Obradujący w dniach 29/30 kwietnia 1995 roku Krajowy Zjazd Delegatów w Starogardzie Gdańskim, oficjalnie zatwierdził decyzję podjętą przez śląskich działaczy Bractw Kurkowych.

Dnia 8 listopada 1995 roku, w nowym Okręgu Śląskim toczyły się obrady, dla przedstawienia decyzji Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich RP. W debacie ustalono, że strzelania królewskie będą odbywać z okazji święta „Barbórki”, patronki górników. Pierwsze zawody o godność króla kurkowego odbyły się na strzelnicy KWK „Centrum” w Bytomiu. W obecności gości honorowych: wiceprezesa Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Zdzisława Maja, przedstawiciela wojewody śląskiego i Komendy Wojewódzkiej Policji z Katowic, strzał armatni zasygnalizował rozpoczęcie rywalizacji strzelców. Na strzelnicy stanęli zawodnicy z Rudy Śląskiej, Bytomia, Pszczyny i Żor.

Pierwszym Królem Kurkowym Okręgu Śląskiego został brat Andrzej Ekielski z Rudy Śląskiej. Marszałkami Bracia: Zbigniew Dreszler z Żor i Janusz Michałowski z Bytomia, którzy zgodnie z tradycją ufundowali łańcuchy odpowiednie do osiągniętej godności.

Z upływem czasu przybyło kilka nowych Bractw, które swoimi osiągnięciami na strzelnicach i w swojej działalności wzbogacają dorobek Kurkowych Bractw Okręgu Śląskiego. Obecnie do VII. Okręgu Śląskiego należą następujące bractwa:

BKGB w Bytomiu, PBS w Pszczynie, KBS MR-Ś w Rudzie Śląskiej, BKMW we Wrocławiu, BS w Żorach, BKMR w Rybniku, BK w Tarnowskich Górach, BK „Husarz” we Wrocławiu, BS w Żorach, BKGJ-L w Lelczu Laskowicach.



Awers medalu, wybitý z okazji 5-lecia istnienia Śląskiego Okręgu ZKBS



Rewers medalu, wybitý z okazji 5-lecia istnienia Śląskiego Okręgu ZKBS

Bractwo Kurkowe w retrospekcji...

Każde bractwo strzeleckie przechowywało tradycyjnie swoje dawne pamiątki, nieraz z odległych wieków, świadczące chlubnie o pięknych kartach jego historii i rozwoju. Wraz z wybuchem II wojny światowej, wszelkie pamiątki zostały rozproszone po świecie. Cenniejsze zaginęły bezpowrotnie, inne nieujawnione znajdują się w prywatnych zbiorach. W archiwach państwowych o mikołowskim bractwie nie ma śladu.

W tej sytuacji przez kilka lat cierpliwie zbierałem fotografie i inne materiały związane z Bractwem Strzeleckim, docierając do osób prywatnych. Moim celem było bliższe poznanie historii znaczącego Stowarzyszenia świeckiego, które powstało w naszym mieście na początku II połowy XIX stulecia. Przy udziale znajomych udało mi się szczęśliwie dotrzeć do informacji i dokumentów, które pozwoliły osiągnąć zamierzony cel. Już w jesieni roku 2002 w Instytucie Mikołowskim, po wrześniowej promocji książki „Mikołów w XX wieku”, zaproponowałem zorganizowanie wystawy o Bractwie Kurkowym. Dzięki uprzejmości dyrektora Instytutu Pawła Targieła, moja propozycja została zaakceptowana; w dniu 25 października nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy.

Głównym jej celem było przybliżenie mieszkańcom miasta sylwetek osób, które w okresie międzywojennym stanowiły elitę towarzyską miasta, reprezentującą Bractwo w czasie ważnych świąt narodowych i kościelnych. Bractwo brało udział w różnego rodzaju zawodach strzeleckich, na których znakomici strzelcy rozslawiali nasze miasto w różnych miejscowościach Polski. Drugim zamierzeniem było i jest reaktywowanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, co jednak nie jest sprawą prostą. W tym celu należy zorganizować grupę przynajmniej 15 osobową, zarejestrować statut i mieć swoją siedzibę.

Dla uatrakcyjnienia otwarcia ekspozycji, zaprosiliśmy Bractwo Kurkowe z pobliskich Żor, którego członkowie wraz z sztandarem przybyli w atrakcyjnych ubiorach, ozdobionych oznaczeniami. Nasze przedwojenne mikołowskie Bractwo Strzeleckie utrzymywało braterskie stosunki i więzy przyjaźni z braćmi z Żor. Swoją obecnością zaszczylił nas sam hetman Zbigniew Dreszler, w towarzystwie Marszałka prawego Alicji Sauer, marszałka lewego Włodzimierza Piaszkowskiego i innych. Przywieziona armata wzbudzała sensację na mikołowskim rynku. Wśród wielu gapiów, na komendę pierwszy strzał armatni odpalił burmistrz miasta Marek Balcer, drugi



Bractwo kurkowe z Żor na mikołowskim Rynku, październik 2002 r.

potężniejszy odpaliła członkini bractwa z Żor, Alicja Sauer. Strzały zasygnalizowały rozpoczęcie uroczystości i otwarcie ekspozycji. Ustawieni dwójkami na czele z burmistrzem miasta i hetmanem Zbigniewem Dreszlerem, uczestnicy ceremonii udali się do siedziby Instytutu Mikołowskiego.

Po wstępnym przywitaniu obecnych przez dyrektora Pawła Targiela i burmistrza Marka Balcera, autor wystawy przedstawił krótką historię mikołowskiego Bractwa Kurkowego. W zakończeniu wystąpienia obdarował gości pamiątkową fotografią, z 1924, wykonaną podczas strzeleckich zawodów Okręgowych w Żorach. W zamian burmistrz Marek Balcer, Ryszard Szendzielarz i Paweł Targiel obdarowani zostali odznakami brackimi. Na wystawie zostały zaprezentowane

stare fotografie, insygnia, tarcze strzelnicze, książeczki strzelnicze, protokoły, czasopisma, dyplomy, korespondencja. Były również portrety królów i rycerzy z okresu międzywojennego oraz statuty. Do najcenniejszych eksponatów należy zaliczyć: znalezione na gruzach strzelnicy świadectwo Bractwa Strzeleckiego wraz ze statutem z 1903 roku oraz sztandar poświęcony w roku 1924 r.; po 64 latach został po raz pierwszy publicznie eksponowany. Sztandar mocno zniszczony, dwustronnie jedwabny, na którego awersie, na czerwonym polu, widnieje napis „Bractwo Strzeleckie – zał. 1863 r.” Pomiędzy napisami wyhaftowano mur obronny, a poniżej muru herb miasta Mikołowa. Jeszcze niżej napis – „Mikołów 1924 r.” Na zielonym rewersie – w środku bordo-



Na czele grupy maszerują Marek Balcer – burmistrz oraz Zbigniew Dreszler prezes żorskiego bractwa



Dyrektor Instytutu Mikołowskiego Paweł Targiel wita przybyłych gości



Awers historycznego sztandaru Bractwa Strzeleckiego



Rewers sztandaru Bractwa Strzeleckiego

wy kwadrat obszyty złotą nicią, na nim biała tarcza z czarnymi okręgami, którą podtrzymuje orzeł. Za tarczami – częściowo widoczne – skrzyżowane dwie strzelby. Wyhaftowany napis po obu stronach tarczy głosi: „Ćwicz oko i dłoń – w Ojczyzny obronie”. Pod tarczą napis: „Bierz cel!” Do sztandaru w roku 1924 została wykonana szarfa, zdobiona sznurem ozdobnym. Jest koloru bordowego wykonana z inletu, na którym wyhaftowano kura z koroną; zdobiona jest naszytymi kamieniami. Rewers szarfy koloru brązowego z napisem o treści: „Ofiarowały Panie Strzelców. Mikołów 1924 r.” Istnieje prawdopodobieństwo, że jest to sztandar z roku 1873. Rozmiary, kolory awersu i rewersu odpowiadają

sztandarowi z XIX wieku. Widoczne są również ślady dokonanych przeróbek. Sztandar został prawdopodobnie przenicowany i dostosowany do warunków polskich i służył braciom kurkowym w okresie międzywojennym, do wybuchu II wojny światowej.

Ekspozycja była zauważona przez prasę lokalną i regionalną, cieszyła się również dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Mikołowa. Z wypowiedzi hetmana Zbigniewa Dreszlera wynika, że Bractwo w Żorach, jest w posiadaniu dwóch mikołowskich tarcz strzelniczych z lat dwudziestych, które chętnie zostaną nam przekazane, pod warunkiem ożywienia w Mikołowie tradycji strzeleckich.

W prasie o Bractwie Kurkowym.....

„Echo” z dnia 30. 10. 2002 donosi: „Hetman musi mieć posłuch”. Wystawę pamiątek po mikołowskim Bractwie Kurkowym otwarto w miniony piątek w Instytucie Mikołowskim.



W średniowieczu zadaniem bractw kurkowych było przygotowanie sił broniących miasto, miały w tym celu przydzielone określone odcinki murów. Aby utrzymać mieszczan w sprawności bojowej, regularnie organizowano zawody strzeleckie, podczas których celem był drewniany lub blaszany ptak albo tarcza z wizerunkiem kura. Stąd nazwa bractw. Zwycięzca najważniejszych w roku zawodów zostawał – „królem kurkowym”, z czym wiązały się zwolnienia z podatków, ale też i obowiązki; przykładowo urządzenie pewnych uroczystości.

W Mikołowie bractwo powstało dopiero w 1864 roku. Wtedy nie miało już znaczenia bojowego, ale towarzyskie. – Była to niewątpliwie największa i najzaciejsza świecka organizacja działająca w Mikołowie. Należała do niego inteligencja, ludzie wysoko postawieni, przede wszystkim rzemieślnicy i kupcy. Na początku było ich czterdziestu, a na początku XX wieku do organizacji należało już około 70 osób. Mieli własną strzelnicę i na ogólnopolskich zawodach osiągnęli znakomite wyniki – powiedział Ryszard Szendzielarz, który przygotował ekspozycję w Instytucie.



Jeżeli w Mikołowie zacznie działać bractwo, bracia kurkowi z Żor przekażą mu dwie tarcze strzeleckie

Obejrzeć można różne dokumenty, jak program uroczystości zielonoświątkowych z 1938 roku, zaproszenie na bale karnawałowe, ogłoszenia o Wielkim Strzelaniu Obywatelskim z 1929 roku (pula nagród wynosiła 1600 zł) i zdobyte dyplomy. Są też reprodukcje wielu fotografii, między innymi z wizyty członków bractwa u prezydenta Ignacego Mościckiego. Przeczytać można artykuły z dawnej prasy.

Władza ludowa nie polubiła bractw. Po drugiej wojnie światowej stracili grunty i strzelnicę, odebrano im broń i rozkradziono insygnia – mówi Ryszard Szendzielarz. Ocalał sztandar, teraz pierwszy raz pokazany publicznie. – Nie powinien leżeć zwinięty w szafie – martwi się Ryszard Szendzielarz.



Zbigniew Dreszler, prezes Bractwa Kurkowego z Żor

Gośćmi otwarcia wystawy byli bracia kurkowi z Żor. W ich zbiorach są dwie tarcze strzeleckie należące niegdyś do mikołowskiego bractwa. Hetman Zbigniew Dreszler obiecał, że przekaze je mikołowianom, jeśli miejscowe bractwo zostanie reaktywowane i zacznie prężnie działać. Wiadomo, że w mieście są osoby zainteresowane kurkowymi tradycjami. Może wystawa okaże się impulsem do odnowienia tej instytucji.

W wywiadzie przeprowadzonym przez Marcina Zimna, z prezesem i hetmanem Bractwa Kurkowego z Żor Zbigniewem Dreszlerem czytamy i tę wypowiedź:

Aby reaktywować bractwo, potrzebna jest grupa ludzi, którzy włożą serce w realizację idei ruchu kurkowego i zdecydują się poświęcić część życia rodzinnego. Poznajemy tradycje strzeleckie, spotykamy się z innymi bractwami. W każdy czwartek gramy w bilard, w piątki ćwiczymy na strzelnicy pneumatycznej albo na strzelnicy na wolnym powietrzu. Niestety, sporo reaktywowanych bractw rozpada się lub przestaje aktywnie funkcjonować. Kierować działalnością bractwa musi człowiek, który ma posłuch. Czasem trzeba walnąć pięścią w stół! Działamy w formie stowa-

rzyszenia. Kto chce się do nas przyłączyć, musi zostać polecony przez dwóch braci z odpowiednim stażem. Przez co najmniej rok trwa okres próbny. Nie ukrywam, że członkostwo w bractwie wymaga pewnych funduszy. Mundur kosztuje ponad 800 zł, kapelusz 100 zł, odznaka z kurkiem 25 zł itd. (Tekst i zdjęcia: Marcin Zimnal).

* * *



„Dziennik Zachodni w Mikołowie”, z dnia 31 października 2002 r. informuje: „Kurkowa brać” Szable, kapelusze z piórkami i lata tradycji. Oto treść publikacji:

Mam nadzieję, że ten dzień będzie tym, w którym zapoczątkowane zostaną działania na rzecz reaktywowania Bractwa Kurkowego w Mikołowie. Cieszę się z tego również dlatego, że mój dziadek w latach 20 i 30 był hetmanem i królem kurkowym Bractwa Strzeleckiego w Katowicach – powiedział burmistrz Marek Balcer, który uczestniczył przed tygodniem w otwarciu w Instytucie Mikołowskim wystawy poświęconej dziejom miejscowego Bractwa Kurkowego. Jego historia sięga drugiej połowy XIX wieku, a dokładnie roku 1865, o czym wspominał organizator wystawy Ryszard Szendzielarz. Na ten rok wskazuje znaleziony na terenie dawnej strzelnicy akt erekcyjny. Można go było podziwiać wśród innych strzeleckich eksponatów zgromadzonych w Instytucie. Wśród nich najcenniejszym jest jednak zielony sztandar z lat międzywojennych. Prócz tego pokazano stare fotografie, insygnia, a między nimi order króla kurkowego z 1932 roku. Są także dyplomy, statut, portrety rycerzy, hetmanów i królów mikołowskiego bractwa, a także tarcze strzelnicze.



Goście z Żor przywieźli ze sobą armatę, wystrzałem z której dali sygnał do otwarcia ekspozycji w Instytucie Mikołowskim

Na uroczystość przybyli Bracia Kurkowi z Żor w oryginalnych strojach. Pierwotnie wzorowane były na mundurach armii pruskiej na co musiał wyrazić zgodę cesarz – wyjaśnia Włodzimierz Piaskowski, „lewy marszałek” Bractwa Kurkowego z Żor, które istnieje od 1776 roku, a kilka lat temu zostało reaktywowane. Prócz niego do Mikołowa przybyła także Alicja Sauer, bodaj jedyna członkini polskich bractw kurkowych, która dzięki swym wynikom strzeleckim uzyskała szarżę Marszałka prawego. Goście przywieźli z sobą armatę. Wystrzeliła ona na mikołowskim rynku dając sygnał do otwarcia ekspozycji. Prócz tego żorscy strzelcy zabrali z sobą także oznaki brackie, którymi uhonorowani zostali burmistrz, Ryszard Szendzielarz, a także Paweł Targiel, dyrektor Instytutu Mikołowskiego. W zamian obdarowani zostali pamiątkowym zdjęciem z lat dwudziestych wykonanym podczas zawodów strzeleckich w Żorach. Królem kurkowym został wtedy członek mikołowskiego bractwa.



Po przemarszu przez miasto wszyscy obejrzel eksponowane fotografie i inne pamiątki

Zbigniew Dreszler, hetman bractwa Kurkowego z Żor obiecał, iż o ile uda się w Mikołowie ożywić tradycję strzelecką i pozyskać dla bractwa siedzibę, to żorscy strzelcy podarują mu dwie królewskie tarcze strzelnicze z 1926 roku.

Mikołowska tradycja bractwa kurkowego nie jest taka długa jak żorska, jednak sięga roku 1865. Wtedy bractwo kurkowe nie miało już znaczenia militarnego, lecz towarzysko-honorowe. Poza tym była to pierwsza takiej rangi świecka organizacja w Mikołowie – mówi Ryszard Szendzielarz.

Do bractwa należała ówczesna inteligencja, ludzie wysoko postawieni, ale przede wszystkim rzemieślnicy i kupcy. Na początku mikołowskie

bractwo liczyło 40 członków. Potem organizacja się rozrastała, by na początku XX wieku zwiększyć liczebność do około 70 osób. Jako datę poświęcenia pierwszego sztandaru podaje się rok 1873. W 1906 roku wybudowano strzelnicę, a dwa lata później budynek bractwa. Wybuch I wojny światowej i powstania śląskie to czas, gdy bractwo faktycznie nie funkcjonowało. Reaktywowało się w latach dwudziestych przyjmując po wielu dyskusjach i bodaj dwudziestu posiedzeniach statut zatwierdzony w 1924 roku. W 1925 roku, czyli w 60 rocznicę powstania bractwa kurkowego, poświęcony został jego nowy sztandar. Gości podejmowano w rozbudowanej siedzibie tzw. Kolonadzie, która usytuowana była na terenie obecnego kąpieliska

przy ulicy Konstytucji 3 Maja. Dziś nie ma nawet po niej śladu.

Wśród najważniejszych osobistości w dziejach mikołowskiego bractwa Ryszard Szendzielarz wymienia Bartłomieja Betkemanna, pierwszego Króla Kurkowego i Józefa Lipińskiego – zdobywcę tytułu Króla Kurkowego na Kongresie Zjednoczeniowym Bractw Strzeleckich II RP w 1924 roku. Po II wojnie światowej bractwo utraciło siedzibę, strzelby, insygnia, ale ostał się sztandar, który jak mówi organizator wystawy, nie powinien być gdzieś zrolowany, ale ekspozycyjny, bowiem jest to również cenny fragment historii naszych przodków. (Teksty napisał Bogusław Jastrzębski, zdjęcia Dariusz Zakrzewski).

* * *



Również lokalna „Gazeta Mikołowska” w listopadzie 2002 roku odnotowała to wydarzenie, artykuł pisany piórem redaktora naczelnego Marka Brzeźniaka:

„Czy Bractwo Strzeleckie w naszym mieście zostanie reaktywowane?”

Dwa dni przed wyborami, 25 października w Instytucie Mikołowskim otwarto wystawę „Bractwo Kurkowe”. Bezpośrednio przed uroczystością oddano na Rynku strzały z armaty przywiezionej przez Bractwo Kurkowe z Żor, a pierwszy strzał

odpalił burmistrz Mikołowa Marek Balcer, którego dziadek Antoni był przed wojną działaczem Zarządu Bractwa w Katowicach, a w 1932 roku zdobył tytuł króla kurkowego Katowic.

Strzelcy z Żor, których Bractwo zostało reaktywowane przed 11 laty, stanowili nie tylko łącznik historii z dniem dzisiejszym, ale także, dzięki swym zielonym, malowniczym mundurom, oprawę plastyczną wernisażu. Twórca mikołowskiej wystawy i równocześnie autor wielu artykułów na ten temat, opublikowanych na naszych łamach Ryszard Szendzielarz подарował hetmanowi Zbigniewowi Dreszlerowi, stojącemu na czele delegacji z Żor zdjęcie z 1926 roku, wykonane podczas jubileuszu 150-lecia Bractwa w Żorach – tytuł króla kurkowego Okręgu Śląskiego zdobył wtedy mikołowianin Aleksander Wycisło.



*Ryszard Szendzielarz pierwszy z lewej przekazuje hetmanowi Dreszlerowi pamiątkową fotografię z 1926 r.
W środku Marek Balcer – burmistrz i Paweł Targiel, Dyrektor Instytutu Mikołowskiego*



Drugi strzał armatni odpaliła Alicja Sauer, na cześć Braci Kurkowych z Mikołowa

Obok Ryszarda Szendzielarza z naszą Gazetą łączy się też nazwisko fotoreportera Andrzeja Bojdoła, który wraz z Tadeuszem Biegiem, odnalazł w latach 80, na gruzowisku dawnej strzelnicy, akt erekcyjny tego obiektu z 1908 roku, statut Bractwa Kurkowego w Mikołowie z 1903 roku i inne pamiątki.

Te właśnie dokumenty, a także sztandar Bractwa po raz pierwszy po 63 latach pokazany publicznie, dawne medale dziadka Marka Balcera, pamiątki przekazane przez Pelagię Dragę, żonę ostatniego króla kurkowego z 1939 roku, Barbarę Rzepkę, wnuczkę tzw. Dobrego Strzelca Pawła Buchcika, Tadeusza Biega i Wojciecha Łatuska, wnuka Ryszarda Bąka, powstańca śląskiego i działacza narodowego, prezesa Bractwa Strzeleckiego.

Dziękując dyrektorowi Instytutu Mikołowskiego Pawłowi Targłowi Ryszard Szendzielarz zauważył, że kamienica, w której zorganizowano ekspozycję stanowiła dawniej własność Georga Weissenberga, strzelca kurkowego.

Hetman bractwa z Żor Zbigniew Dreszler ujawnił, że w ich zbiorach znajdują się dwie mikołowskie pamiątki, tzw. tarcze. Zadeklarował przekazanie ich naszemu miastu, ale pod dwoma warunkami. Pierwszym jest reaktywowanie Bractwa w Mikołowie, drugim – posiadanie przezeń własnej siedziby.

Słowa te padły w obecności burmistrza oraz radnych poprzedniej i jak się po trzech dniach okazało, także i nowej kadencji – obec-

ny był m.in. aptekarz Stanisław Piechula, radny Komitetu „Razem Dla Mikołowa”. Notabene właśnie inteligencja i kupcy stanowili przed wojną główną bazę Bractwa. Ponieważ nikt nie zaprotestował, być może życzenie hetmana żorskiego zostanie w najbliższych latach zrealizowane...

Jednakowoż zauważamy, że czasy się zmieniły. Stan kupiecki, to dziś również i właściciele hipermarketów, ale czy w obecnej dobie mają czas i ochotę na takie hobby?



W kamienicy Instytutu Mikołowskiego

* * *

W bliskim i związanym z naszym miastem przez wieki Pszczyną, także odbywają się zawody strzeleckie Bractw Kurkowych. Oto fragment artykułu w „Dzienniku Zachodnim” z dnia 17 lutego 2003 roku, napisanego przez redaktora Grzegorza Sztolera:

PSZCZYNA. Intronizacja króla kurkowego Niektóre trafienia sprawdza się... suwmiarką

W sobotę odbyła się intronizacja pszczyńskiego króla kurkowego Anno Domino 2003. Jestem szczęśliwy po raz trzeci – oznałm Edward Kania, który tyle właśnie razy „ustrzelił” królewski tytuł. To jedyny taki przypadek w dziejach bractwa. Intronizacja polega na uroczystym przekazaniu królewskiego łańcucha przez poprzedniego króla kurkowego aktualnemu. Towarzyszy temu biesiada i strzelecka tarcza. Jest ona dowodem strzeleckiej sprawności króla kurkowego. Jak zapewniał nas hetman bractwa Władysław Frydel, niektóre trafienia sprawdza się suwmiarką. Czasem o zwycięstwie decydują milimetry. Królewski łańcuch z kurem wręczył bratu Edwardowi Kani zeszłoroczny król kurkowy Andrzej Nikiel.

– Życzę ci, żebyś rządził sprawiedliwie i abyś miał... za co rządzić – podkreślił.

Delegacja zaprzyjaźnionych braci z Żor z królem kurkowym okręgu śląskiego Bogusławem Grytą ofiarowała pszczyńskiemu bractwu paradny kilof górniczy.

Niech cię w chwilach trudnych podeprze, niech cię broni i niech niesfornych poddanych zmusi do posłuszeństwa – życzyli.

Rybniccy bracia przyjechali do Pszczyny ze specjalnym kuflem zdobionym orłem w koronie, by pospólstwo wiedziało, że król wznosi toasty tylko z godnych naczyń.

Nieobecnych ominęła najprzyjemniejsza część intronizacji: królewski toast. Ogromne czary z ognistymi truniami krążyły wśród zgromadzonych podawane z ust do ust.

W tym samym artykule wypowiedź aktualnego króla kurkowego bractwa pszczyńskiego. Edward Kania, (tegoroczny król kurkowy):

Każdy na moim miejscu cieszyłby się ze zdobycia po raz trzeci takiego tytułu. Do tego poza wprawą strzelecką, nad którą z pewnością trzeba jeszcze popracować (to postanowienie na ten rok), potrzebny jest jeszcze przysłowiowy łut szczęścia. Wygrałem przecież z najlepszymi strzelcami w bractwie! Naprawdę, nie liczyłem na to, choć po cichu każdy ma nadzieję, że a nuż się uda. No i trafiłem najbliżej. Były gratulacje żony, rodziny, braci. Król kurkowy reprezentuje bractwo na wszelkiego rodzaju imprezach strzeleckich, zlotach. To przede wszystkim zaszczyt. O czym marzę? By ustrzelić tytuł Króla Kurkowego okręgu śląskiego, a potem króla zjednoczenia.

* * *

Znowu jesteśmy w Pszczynie, tym razem redaktor **Jolanta Pierończyk**, w „Dzienniku Zachodnim” z dnia 17 listopada 2003 roku, opisała ostatnie zawody strzeleckie bractw kurkowych w sezonie 2003:

„**Strzelanie do lwa**” W sobotę zakończył się sezon strzelecki bractw kurkowych. Po raz pierwszy na tego rodzaju imprezę bracia kurkowi zjechali do Pszczyny (reprezentowanych było dziewięć bractw okręgu śląskiego, od Wrocławia po Jelcz).

Sezon w poszczególnych bractwach wygląda różnie. Najważniejsze jest strzelanie o tytuł króla kurkowego powiedział **Władysław Frydel**, hetman Pszczyńskiego Bractwa Kurkowego.

Do obowiązkowych u nas: należą inauguracja i zakończenie sezonu strzeleckiego, strzelanie trzymajowe, zawody królewskie w Boże Ciało oraz zawody kanclerskie – dodał **Ireneusz Nałęcz-Dobrowolski**, hetman Bractwa Kurkowego Grodu Bytomskiego. Mamy też strzelania towarzyskie: o tytuł kurka piwnego w lutym (o beczkę piwa), o tytuł króla żniwnego i od pięciu lat strzelanie zamkowe w Będzinie, z fosy na mury. Zawody często mają związek ze świętami kościelnymi.

Strzelanie na finał w Pszczynie polegało na oddaniu pięciu strzałów eliminacyjnych do tarczy sportowej. Dziewięciu najlepszych strzelców stanęło przed drewnianymi tarczami kołkowymi, które stały się własnością zwycięzców. Taki jest zwyczaj. Tarcza burmistrza trafiła do Tarnowskich Gór (wygrał ją Jacek Wicher), tarcza przewodniczącego Rady Miejskiej – również (zdobył ją Augustyn Lesław), tarczę sponsorów zabrali bytomianie (dzięki Markowi Dzikowi). Najważniejsza tarcza – zakończenia sezonu strzeleckiego z logiem Pszczyńskiego Bractwa Kurkowego – została w Pszczynie (zasługa Władysława Frydla). Tarczę Króla Królów otrzymał jej fundator, Bartosz Błaziński, dotychczasowy król królów.

My też ze strzelań w różnych miejscach Polski przywozimy tarcze. Mamy ich ponad pięćdziesiąt – oświadczył hetman Frydel. Po zawodach, przy okazji strzelań okręgowych odbywa się rozrywkowe strzelanie do drewnianego kura (dzieło chorążego Eryka Figołuszki).

Trzeba go strącić – tłumaczy hetman bractwa pszczyńskiego. A trzyma się tak mocno, że i trzysta strzałów wypada oddać. Do strzelania do kura ustawiamy się w kolejce, każdy strzela raz i idzie na koniec kolejki.



Edward Kania

Kur staje się własnością tego, co go zestrzeli. Drugie miejsce zajmuje ten, kto w strzelaniu poprzedzał szczęśliwca. Trzecie miejsce przypada temu, kto miał strzelać zaraz za nim. Nagrodą w tych zawodach było wino w butelkach w kształcie kura. Wszystkie wraz z samym kurem zdobyli bracia bytomscy.

Kazimierz Sokołowski – hetman Wrocławskiego Bractwa Kurkowego. Strzelanie w bractwach kurkowych jest wyłącznie rekreacyjno-zabawowe, ale strzelamy bardzo dobrze (wśród naszych członków jest m.in. Renata Mauer-Różańska, wielokrotna mistrzyni olimpijska w strzelaniu). Bardziej jednak chodzi nam jednak o kultywowanie tradycji oraz oprawę imprez kościelnych i patriotycznych. We Wrocławiu, na przykład, witamy prezydentów innych miast oraz organizujemy pokazy w strzelaniu z broni dawnej dla oficerów NATO i prezydentów (z mojej broni strzelał prezydent Wałęsa).

Ireneusz Nałęcz-Dobrowolski – hetman Bractwa Kurkowego Grodu Bytomskiego. Naszym głównym celem jest krzewienie patriotyzmu i przypominanie historii Rzeczypospolitej oraz chwały oręża polskiego. Stąd nasza praca z młodzieżą. Jesteśmy jedynym bractwem w Polsce i drugim w Europie, która ma sekcję młodzieżową.



Andrzej Nikiel, Władysław Frydel i Jerzy Staniak



Wśród tarcz kołkowych, czyli takich, w których kółkami lub łuskami zaznacza się miejsca trafienia dziesięciu najlepszych strzelców, była tarcza z wizerunkiem pszczyńskiego lwa



W obiektywie wspomnień



Zdejmowanie armaty przez członków Bractwa Strzeleckiego z Żor, na mikołowskim rynku, październik 2002 r.



Dyrektor Instytutu Mikołowskiego Paweł Targiel, w trakcie lustrowania armaty



Brat z Żor Jerzy Muszer, przekazuje instrukcję zapalania lontu burmistrzowi Markowi Balcerowi

W obiektywie wspomnień



W trakcie przemarszu na ekspozycję do Instytutu Mikołowskiego



Autor ekspozycji w trakcie wiwatu na cześć Bractwa Strzeleckiego



W trakcie luźnej dyskusji w Instytucie Mikołowskim

W obiektywie wspomnień



W trakcie wymiany poglądów



Pani Grażyna Melecka, wśród braci strzeleckich z Żor



Bracia z Żor w trakcie przeglądania eksponatów

Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego

Jest jednym z najstarszych Bractw na Śląsku o chlubnych tradycjach. Po II wojnie światowej restytucja Bractwa nastąpiła stosunkowo wcześnie. Grono zwolenników, dzięki swym działaniom, 13 marca 1986 roku doprowadziło do wskrzeszenia zacnego Stowarzyszenia o nazwie Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego. Po kilku latach, w kwietniu 1990 roku, Bractwo zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń w Sądzie Powiatowym w Katowicach. W tym samym czasie został zatwierdzony statut obowiązujący w Bractwie. Główne Cele działalności to: „*krzewienie uczuć patriotycznych, popularyzowanie tradycji i historii oręża polskiego, kształtowanie odpowiedzialności obywateli za dobro kraju, patriotyczne i obronne wychowanie młodzieży, popularyzacja kultury militarnej, spotkania, wystawy, itp.*”.

Zarząd wybierany na dwa lata tworzą: Hetman, Kanclerz, Mistrz Kapituły, Kasztelan, Strażnik Skarbu, Strażnik Pergaminu, Strzelmistrz i Gospodarz. Bractwo bierze liczny udział w ceremoniach religijnych i imprezach państwowych. W Boże Ciało odbywają się zawody strzeleckie o godność Króla Kurkowego i Wielkiego Mistrza Strzelby; wybierani są dwaj marszałkowie. Od czerwca 1991 roku Bractwo posiada własny sztandar, który został wykonany przez Siostry Miłosierdzia Boromeuszki z Piekar Śląskich. Pierwszy poczet sztandarowy stanowili bracia: Grzegorz Kowalczyk (chorąży), Jerzy Słodki i Mieczysław

Żółtowski. Pierwszym Prezesem – Hetmanem został brat Ireneusz Nałęcz-Dobrowolski, będący też pierwszym Prezesem Okręgu Śląskiego Zjednoczenia Bractw Kurkowych Rzeczypospolitej Polski.

W listopadzie 1990 r. Bractwo Bytomskie brało udział w zebraniu założycielskim Zjednoczenia Kurkowych



Kanclerz Andrzej Zamojski

Bractw Strzeleckich RP, w Kórniku-Bninie. Kilku braci zostało wybranych do władz Zjednoczenia. Strzelcy bytomscy uczestniczą w kolejnych Europejskich Świętach Strzeleckich, połączonych ze strzelaniem o tytuł Europejskiego Króla Kurkowego, organizowanych przez Europejską Federację Strzeleckich Bractw Kurkowych (SGS). W Belgii w miejscowości Genk brat Kazimierz Wiczorek zdobył tytuł trzeciego strzelca w Europie.

W grudniu 1994 r. Bytomskie Bractwo stało się siedzibą Okręgu Śląskiego Bractw Strzeleckich.



Bracia bytomscy ze sztandarem, 1996 r.



Starszyzna bracka, 1993 r.

Pszczynskie Bractwo Strzeleckie

W roku 1991 Władysław Frydel z Pszczyny był inicjatorem reaktywowania Bractwa Strzeleckiego w Pszczynie. Grupę założycielską tworzyli: Frydel Władysław, Józef Król, Feliks Smak, Katarzyna Grabowska, Janusz Midura, Ryszard Mejsak, Bolesław Staniak, Beata Frydel, Beata Gąsiorek, Leszek Nowak, Zenon Helbik, Stanisław Dziedzic, Edward Smak, Jan Szafron, Janusz Kołodyński, Aleksander Dudek, Bożena Dudek.

Statut Bractwa zarejestrowano dnia 17 lutego 1992 roku. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w sądzie dnia 30 marca 1992 roku, pod nazwą „Pszczynskie Bractwo Strzeleckie”. Pierwsze walne zebranie, na którym wyłoniono zarząd miało miejsce 4 kwietnia 1992 roku. Prezesem (Hetmanem) został Władysław Frydel, wiceprezesem (Kanclerzem Pieczęci) Bolesław Staniak, sekretarzem (Strażnik Pergaminu) Janusz Midura, skarbnikiem (Strażnik Skarbu) Ryszard Mejsak, chorążym (Strażnik Sztandaru) Eryk Figołuszka, strzelmistrem (Strażnik Polowy) Włodzimierz Gwóźdź, zbrojmistrzem (strażnik Broni) Ireneusz Gąsiorek. W skład komisji rewizyjnej weszli: Bożena Dudek, Janusz Kołodyński, Stanisław Dziedzic.

Pierwsze i najważniejsze strzelanie o tytuł Króla Kurkowego nastąpiło dnia 15 listopada 1992 roku. Godność króla kurkowego na okres jednego roku zdobył brat Janusz Midura, Marszałkiem Prawym (I rycerz) został Władysław Frydel, a Marszałkiem Lewym (II rycerz) Aleksander Dudek.

Dnia 16 listopada 1992 roku, nastąpiła pierwsza intronizacja króla kurkowego i pasowanie grupy założycielskiej na pełnoprawnych członków bractwa.

Najlepszym strzelcem (Królem Kurkowym) na lata 2004/2005 został Władysław Frydel, Marszałkiem Prawym Mirosław Jacek, Marszałkiem Lewym Grzegorz Sztoler. Aktualny skład zarządu wygląda następująco: Hetman – Władysław Frydel, zastępca – Edward Kania, skarbnik – Andrzej Nikiel, sekretarz – Michał Beck, strzelmistrz – Włodzimierz Gwóźdź, Chorąży – Eryk Figołuszka, strażnik broni – Marek Słota. Obecnie bractwo liczy 27 czynnych członków. Bractwo dysponuje strzelnicą pawilonem, mieszczącą się w zabytkowym obiekcie przy ulicy Katowickiej i posiada sześć stanowisk strzelniczych.

Kontakt:

Władysław Frydel

43-200 Pszczyna, ul. Wałowa 9

tel. kom. 06000 770 104



Po strzelaniu o tytuł króla kurkowego, przed bracką strzelnicą, Pszczyna listopad 2003 r. Od lewej Eryk Figołuszka – chorąży, Andrzej Nikiel – strażnik skarbu, Władysław Frydel – Hetman-Prezes, ks. Krystian Janko – kapelan bractwa, Edward Kania – Kanclerz pieczęci

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Tarnowskich Górach

PONOWNIE ODRODZONE

Idea reaktywowania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Tarnowskich Górach narodziła się w latach 90 ubiegłego stulecia. Do grupy inicjatywnej należeli aktywni działacze społeczni, szczególnie kupcy, mający na uwadze chlubne przedwojenne tradycje mieszczańskie. W listopadzie 1997 roku Towarzystwo pod nazwą *Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Tarnowskich Górach* zostało zarejestrowane. Do powstania Towarzystwa przyczynił się znacząco Piotr Wiczuk, członek zarządu i Brat Honorowy z bractwa bytomskiego.

Pierwszymi członkami Stowarzyszenia zostali: Lesław Augustyn, Henryk Burzyński, Michał Dybich, Stanisław Flak, Aleksander Grabowski, Andrzej Janicki, Czesław Jata, Gerhard Koszowski, Krzysztof Koszowski, Marek Kromkowski, Zdzisław Kromkowski, Zbigniew Nowakowski, Marek Sławik, Rajmund Szewerda, Piotr Wiczuk oraz Leonard Woźnica.

Skład pierwszego Zarządu przedstawiał się następująco: Stanisław Flak – prezes, hetman, Andrzej Janicki – mistrz kapituły, Henryk Burzyński – kasztelan, Marek Sławik – skarbnik, Rajmund Szewerda – sekretarz, Krzysztof Koszowski – sekretarz, Zbigniew Nowakowski – strzelmistrz.

Od 1998 r. odbywają się zawody o godność Króla i Marszałków, w strzelaniu do tarczy drewnianej, kołkowej, z broni czarnoprochowej ładowanej od przodu. Pierwszym Królem Kurkowym reaktywowanego Bractwa Strzeleckiego został Czesław Jata, marszałkami: Andrzej Janicki I, Stanisław Flak II.

„Odrodzona organizacja postawiła sobie za główny cel przywrócenie dobrej pamięci o poprzednikach, pragnąc równocześnie nawiązać do ich chlubnej działalności”. Obecnie prezesem – hetmanem jest aktywny działacz społeczny i bracki, Andrzej Janicki.



Tarcza z 1930 r.



Kur królewski



Członkowie bractwa 2003 r.

Bractwo Kurkowe Miasta Wrocław

Impulsem powstania Bractwa Kurkowego Miasta Wrocław, była zorganizowana przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa we wrocławskim Arsenale ekspozycja pamiątek Krakowskiego Bractwa Kurkowego. Dnia 16 września 1993 roku, w Arsenale zostało sporządzone pismo intencyjne powołania Bractwa podpisane przez: Zygmunta Wolfa, Jerzego Szewczuka, Emila Malik, Wacława Passowicza, Macieja Łągiewskiego, Mieczysława Zdanowicza, Ludomira Domańskiego, Jerzego Zarawskiego, Rościława Żerelika, Juliusza Janczaka, Marka Buraka, Zbigniewa Magdziarza, Zbigniewa Persa, Piotra Frączka, Kazimierza Rosiewicza, Bogdana Zdrojewskiego, Sławomira Mierzejewskiego.

W dniu 13 listopada 1993 roku w Arsenale odbyło się zebranie organizacyjne, w którym uczestniczyły 23 osoby. Wybrano komitet założycielski



Orzeł wrocławski Bractwa Kurkowego, 1491 r.

w składzie: Jerzy Zarawski, Jerzy Szewczuk, Zygmunt Wolf, Kazimierz Sokołowski, Emil Malik, Ludomir Domański, Dariusz Goleński.

W dniu 12 maja 1994 roku Sąd Wojewódzki we Wrocławiu wydał postanowienie o wpisaniu Bractwa Kurkowego Miasta Wrocławia z siedzibą w Arsenale do rejestru stowarzyszeń. Aktualnie w Bractwie zarejestrowane są 32 osoby; dziewięciu osobom nadano tytuł honorowego członka, wśród nich znajduje się mistrzyni olimpijska Renata Mauer-Różańska.

Godność pierwszego Króla Kurkowego wystrzelał w 1994 r., Jan Maciejewski. Obecnym Królem Kurkowym jest Dariusz Goleński. Zarząd I kadencji od 26 maja 1994 roku do 15 maja 1996 roku tworzyli: Marek Burak – Hetman Bractwa, Tadeusz Myczkowski, Kanclerz Pieczęci Bractwa, Emil Malik – Mistrz Kapituły Krzyża Honorowego, Jerzy Szewczuk – Strażnik Pergaminu, Zbigniew Magdziarz – Strażnik Skarbu, Andrzej Dobrowolski – Strażnik Broni. Komisja Rewizyjna – Zygmunt Wolf, Jerzy Maroń, Krzysztof Wolfram.

Kapitanem Bractwa jest Ryszard Pałka, a gospodarzem Adam Olech. Czterech braci zostało wybranych do władz Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP. Są to: Tadeusz Myczkowski, Kazimierz Sokołowski, Janusz Szatkowski, Zygmunt Wolf.

Od 15 czerwca 1997 roku Bractwo występuje w mundurach; jest to data poświęcenia sztandaru. Jako kolejne 22 Bractwo zostało przyjęte do Zjednoczenia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego RP. w 1994 roku.



Członkowie Bractwa przed wrocławskim Arsenalem fot. M.M. Trzeciakowscy

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Żorach

Reaktywowanie Bractwa Strzeleckiego w Żorach nastąpiło na zebraniu założycielskim w dniu 1 marca 1993 roku. Inicjatorem wydarzenia był Zbigniew Dreszler, który powitał zebranych i przedstawił grupę inicjatywną. Grupa założycielska liczyła 30 osób. Odrodzone Bractwo zostało zarejestrowane decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, w dniu 24 marca 1993 r., co dało początek legalnej działalności Bractwa. Nowy sztandar został poświęcony w roku 1996. Natomiast pierwszym Królem Kurkowym odrodzonego Bractwa został Zygmunt Sołtysiak.

Aktualny skład Zarządu, w 2004 roku: Zbigniew Dreszler prezes – hetman, Zygmunt Sołtysiak viceprezes – strzelmistrz, Jerzy Kurasiński viceprezes, Alicja Sauer, sekretarz, Sławomir Zdrojewski, skarbnik, członkowie zarządu: Janusz Koper, Wiesław Koper, Tadeusz Lazar, Marian Mistak.

Królem Kurkowym na lata 2004/2005 został Leszek Kowalczyk, marszałkami: prawy Jerzy Kurasiński, lewy Marian Miśtak.

Do najbardziej zasłużonych członków należy zaliczyć brata Zbigniewa Dreszlera, który w latach 2000/2004 piastował następujące funkcje: Prezesa Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Żorach, od 2003 Prezesa Okręgu Śląskiego oraz wiceprezesa Zarządu Zjednoczenia.

*Nikomui nie może być tajnym,
jak dużo korzyści Rzeczypospolitej
przynoszą przodków czyny,
gdy się je przywołuje do pamięci.*

Z przemowy łacińskiej księgi sądowej
w Gliwicach z roku 1595

„Knyha zapsawany
obsseiduow”

(księga spisu wyroków sądowych)



**Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich
Rzeczypospolitej Polskiej
OKRĘG ŚLĄSKI**

z siedzibą w Bytomiu

Adres do korespondencji:

Sekretarz – Albert Mycielski
43-180 Orzesze, ul. Rynek 2a/6

Aktualny adres siedziby Bractwa:
44-240 Żory, Al. Wojska Polskiego 4
tel. 0-32/ 434 28 85

- Konstanty Prus – Z dziejów Mikołowa i jego okolic, 1932
- Jan Kantyka – Alojzy Targ, Mikołów Zarys rozwoju miasta, 1972
- Bogusław Bromboszcz – Ryszard Szendzielarz, Mikołów w XX wieku, 2002
- Revidiertes Status der Schützen – Gilde zu Nicolai O.S. 1903
- Świadectwo Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie 1903
- Praca zbiorowa – Księga Pamiątkowa Bractwa Strzeleckiego w Toruniu – 1352–1927
- Sprawozdanie III Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy 26/27 września 1925
- III Narodowe zawody Strzeleckie 14/15 maja 1927
- Sprawozdanie z IV Kongresu i Uroczystości 10. lecia Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R.P. w Katowicach, 1932
- Sprawozdanie z V Kongresu Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R.P. w Gdyni od 15–20 VIII 1936
- Proporzec – miesięcznik nr 4 z dnia 1 lipca 1926 r., poświęcony ideologii strzeleckiej
- Bractwo strzeleckie – Ustawa nr 2 z dnia 5 IX 1924
- Statut Bractwa Strzeleckiego w Katowicach, 1927
- Akt erekcyjny Bractwa Strzeleckiego z Mikołowa, 1903
- Akta archiwalne Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie (1924–1939)
- Pszczyna – wczoraj i dziś, 2003 – Praca zbiorowa
- Kwartalnik „Kurek” – nr 1/2000, 2/2000
- „Gazeta Mikołowska” – nr 11/2002
- „Dziennik Zachodni”, z dnia 31 listopada 2002 r.
- „Dziennik Zachodni”, z dnia 17 listopada 2003 r.
- Księga Uchwał Miejskiej Rady Narodowej w Mikołowie, 1947–1991
- Artykuł: Święty Sebastian – żołnierz, męczennik, Bogumił Bednarski, 2000 r.
- Artykuł: „Fantazje strzelców”, Janusz Dzieżgowski
- Wykorzystano luźne kartki kserokopii, otrzymane od Zbigniewa Dreszlera
- Rocznik Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich 2004
- Dr Grażyna Lichończak-Nurek, Krzysztof Gwóźdź, Andrzej Janicki – „W jedności siła” – materiały z sesji popularnonaukowej z okazji obchodów 100-lecia tarnogórskiej hali Strzeleckiej 12 maja 2004 roku, wydane przez Muzeum oraz Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Tarnowskich Górach
- Krzysztof Gwóźdź, Grażyna Lichończak-Nurek – „Bractwo Strzeleckie w Tarnowskich Górach”, 2003 r.
- Relacje ustne: Marek Balcer, Tadeusz Bieg, Andrzej Bojdoł, Zbigniew Dreszler Hanna Kransel, Wojciech Latusek, Henryk Paduch, Barbara Rzepka.

Indeks nazwisk

A

Achtelik Alojzy 51, 53, 54, 56, 58, 62
Adamek Wiktor 26, 30, 62, 70
Adamski Stanisław 50 ks.
Ambroży św.80
Andrecki 41
Andrzej kasztelan 7
Anhalt-Cöthen Fryd Erdman 39
Antaszak 28
Antoszyk Karol 20
August Zygmunt król 22, 74
Augustyn 65
Augustyn Lesław 97

B

Badura Paweł 46, 53
Badziura Andrzej 25
Bąk Ryszard 14, 16, 29, 30, 31, 34, 37, 38, 41, 42, 44, 45, 48, 49, 51, 55, 61, 63, 64, 65, 66, 68, 69, 72, 89
Balcer Antoni 48
Balcer Marek 17, 48, 83, 84, 87, 88, 89, 92
Bartecki Józef 64, 65
Bartnik Juliusz 46
Bartoszek 25
Beck Michał 96
Bednarski Bogumił 101
Bednarski Walenty 50
Beigel Paweł 64
Belicyński Zygmunt 17
Batkemann Bartłomiej 25, 61, 62, 88
Białas Adolf 51
Biechowiak Józef 38
Bieg Tadeusz 23, 89, 101
Bielitzer Józef 26
Biskupek Wiktor 18, 25, 28, 35, 37, 61
Büschel Karol 25, 27, 28, 41, 63
Blasel Hugon 25, 38
Blasel Oskar 25
Bloch Dawid19
Błachut Aleksander 52
Błaszyk Edward 10
Błaziński Bartosz 90
Bodynek Antoni 18
Boer 26

Bogojawleński kap. 16
Bohem Baltazar 21
Bojdoł Andrzej 2, 89, 101
Bojdoł Aleksander 27
Bolesław Wstydlivy 7
Borko z Łazisk 7
Braier 25
Brandys 25
Braun Emil 10, 19
Breitkopf Wiktor 9
Broda Leopold 48
Broda Ludwik 68
Bromboszcz Bogusław 101
Buchcik Paweł 25, 36, 44, 45, 51, 54, 58, 60, 64, 89
Budny Józef 65
Bukowski Józef 38
Burak Marek 98
Burzyński Henryk 97
Bógdoł Szczepan 46, 52, 53

C

Chmielewski Antoni 48
Charlotta 39
Chrobok Karol 10
Chrystus 80
Cichopad Johannes 25, 28
Cichy 25
Cieszewski Mieczysław 41
Cięciółka 64
Ciosiński Henryk 75, 78
Cofała Stefan 18
Czaplicki Stefan 48, 50, 65, 66, 67, 68
Czardybon 18
Czech Franciszek 32, 34, 35, 37, 38, 42, 43, 44, 45, 46, 50, 51, 53, 56, 57, 62, 63, 67, 68, 70
Ćwieląg Adam 90
Ćwik Franciszek 64

D

Danecki 66, 67
Danielski Augustyn 26
Debernitz Jan 9
Dittrich Herman 26
Dittrich Karol Gustaw 13

Dioklecjan 80
Dürer 73, 74
Disik 68
Dieves Ludwik 26
Dobrowolski Andrzej 98
Domagalik por. 50
Domański Ludomir 98
Draga Józef 46, 57, 59
Draga Pelagia 89
Draga Wilhelm 18, 51, 60
Dreszler Zbigniew 4, 5, 82, 83, 84, 85, 87, 99
Drzazga Jan 18, 30, 34, 35, 37, 38, 46, 51, 52, 53, 54, 62, 66, 68
Dudek Aleksander 96
Dudek Bożena 96
Dybich Michał 97
Dziedzic Stanisław 96
Dzieżkowski Janusz 101
Dzik Marek 90

E

Eisenecker 26
Ekierski Andrzej 82

F

Fesser 64
Figołuszka Eryk 96
Filipek Robert 37, 46, 53
Flak Stanisław 97
Flieger Jan 48
Fojcik 68
Frankiewicz Marian 50
Frączek Piotr 98
Frelich Karol 48, 49
Fröhlich Ludwik 12
Frey 67
Frydel Beata 96
Frydel Władysław 90, 91, 96
Fryderyk II 9
Fuks 26

G

Gabor 25, 26
Gach Franciszek 18
Gadomski Ignacy 50, 64, 65
Gąsiorek Beata 96
Gąsiorek Ireneusz 96
Gemza Jan 64, 65
Giemza 68, 69
Gębka Arkadiusz 90
Giemza 70, 71
Glanz 65
Glogier Zygmunt 74, 79
Głowacki Zygmunt dr 29, 31, 38, 48, 50, 57, 66, 68
Gogołek Karol 50
Goleński Dariusz 98
Gołębiowski Łukasz 79
Goncerewicz 64
Grabowska Katarzyna 96
Grabowski Aleksander 97
Grabowski Andrzej 18
Grabowski Aleksander 97
Grażyński Michał dr 47, 48, 49, 60, 66
Grodoń 60

Gros malarz 73
Gruszczyk Euzebiusz 29, 30, 32, 37, 38, 44, 45, 55, 62, 65, 68
Grzybkowski Franciszek 38
Gryt Bogusław 90
Gwóźdź Włodzimierz 89

H

Hamburgier 26
Hantke 26
Harmata Mieczysław 18
Helbik Zenon 96
Helena 8
Hetmański Teodor 17
Hlond Jan dr 38, 50, 67, 68
Hoffman 26
Hoffmanowa Klementyna 79
Homa Rudolf 10
Horoszkiewicz Kazimierz gen. 14
Horwatt-Bożyczko Jan lek. 23

J

Jacek Mirosław 96
Jachiel 26
Jagiełło Władysław król 8
Jakub św. 80
Jakubiak Maria 81
Jakubiak Tadeusz 81
Jakubowicz Henryk 26
Jakubowicz ród 13
Jan II książę 8
Jan syn Wernera 7
Jan z Grabia 7
Jan z Wierzbna 8
Janczak Juliusz 98
Janiak J. 49
Janicki Andrzej 97
Jankowiak Józef 25, 48, 50
Janko Krystian ks. 96
Jankowski Ludwik 25, 28, 35, 38, 39, 63, 70
Janowski Tadeusz 38
Jany 68
Jany Wilhelm dr 35, 46, 62
Jarosz Andrzej 97
Jaruszewski Tadeusz 38, 48, 49, 64, 65
Jastrzębski Bogusław 88
Jata Czesław 97
Ješko ks. 7

K

Kagoń Hubert 46, 52, 55, 60
Kagoń Małgorzata 2
Kaleta Jan 38, 64
Kalisz Henryk 16
Kalisz Juliusz 26
Kałuża Jan 50
Kania Edward 64, 82, 90, 96
Kantyka Jan 101
Kaprys Jan 50
Karkoszka Jan 66
Kasza mistrz malarski 27, 62
Kasza Wilhelm 38, 42, 44, 46, 50, 51, 56, 57, 62, 63
Kaszuba Wilhelm 52
Kazimierz cieszyński książę 8
Kazimierz Jan król 22

Kazimierz opolski książę 7
 Kazimierz Wielki król 21
 Kempa Paweł 46
 Kiel Jan 29, 30, 37, 39, 62
 Kiełbasa Władysław 16
 Kühnemann 27, 61
 Kiper Henryk 17
 Kirschner Otton 50
 Klaczek Robert 64
 Kleinert Emanuel 14
 Klement Ryszard 9
 Klement Wilhelm 9, 18
 Knapik Stefan starszy 18
 Kniprode Winrich v. 73
 Koch Maksymilian 42, 45, 52, 53, 55, 56, 62
 Kocur Adam 48
 Koehler Klemens dr 79
 Koetz Henryk 13
 Koj Jan 15, 34, 37, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 55, 59, 68
 Kolonko 57, 68
 Kołodyński Janusz 96
 Kondziela Piotr 20
 Konieczny 68
 Kopel Singer 19
 Koper Janusz 99
 Koper Wiesław 99
 Kopiec Wojciech 8
 Kopczyński 50
 Korfanty Wojciech 14
 Korwin Maciej król 8
 Korybut książę 8
 Korytko 25, 62
 Koszik 26
 Koszowski Gerhard 97
 Koszowski Krzysztof 97
 Kowalczyk Grzegorz 95
 Kowalczyk Leszek 99
 Kowalski Franciszek 81
 Koźlik Karol 38, 47, 48, 65, 66, 67
 Krahn pułk. 39
 Kransel Hanna 101
 Krawczyk Bernard 46
 Kretschmer Franciszek 50
 Kroczek 65
 Krok Kazimierz 26
 Kromkowski Marek 97
 Kromkowski Zdzisław 97
 Krupa Antoni 45, 51, 62
 Krupa Emil 46
 Król Józef 96
 Krystkowiak Mieczysław 81
 Krzywoń Józef 46, 51, 61
 Kubiacek Stanisław 59
 Kurasiński Jerzy 99
 Kus Wiktor 65
 Kutz Franciszek 57, 64, 65
 Kwiciński 64
 Kyrchner 68, 69

L

Lampricht H. 13
 Larnes 26
 Larisch 25
 Lasek Ryszard 51, 53

Latusek Wojciech 89, 101
 Lazar Tadeusz 99
 Lazarek Franciszek 18, 26, 35, 46
 Lemon Wilhelm ks. 19
 Lehnich Ryszard 45, 53, 55
 Leja Stefania 67
 Lesław Augustyn 90
 Lichończak-Nurek Grażyna 69, 101
 Ligoń Jan 14, 15, 16, 34, 35, 38, 44, 46, 51, 53, 54, 55, 57, 59, 60, 61, 63
 Lipiński Emanuel 26,
 Lipiński Józef 5, 29, 30, 37, 44, 45, 46, 51, 52, 54, 55, 56, 62, 63, 64, 65, 71, 88
 Lipiński Wilhelm 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 42, 44, 45, 48, 51, 52, 53, 54, 62, 63, 64, 65, 66,
 Lisik 68
 Lokay organista 12
 Lorinser 17, 18
 Ludwik Aleksander 64, 65

Ł

Łągiewski Maciej 98
 Łokieć Stefan 10
 Łuczak Jan 29, 32, 38, 65

M

Machnik Zygfryd 17
 Machulec Jan 18
 Maciejewski Jan 98
 Maciejewski Marian 78
 Maciejewski Stanisław 29, 31, 38, 48, 49, 57, 65
 Magdziarz Zbigniew 98
 Magner Oskar 43, 60, 68
 Maj Zdzisław 81
 Majeranowski 79
 Makowski Ludwik 38
 Malich 82
 Malik Emil 98
 Malik Juliusz 65
 Małoszczyk Franciszek 38, 44, 46, 52, 53
 Małek Jan 25, 26, 62
 Mandecki Paweł 18
 Mandera Józef 35, 38, 45, 54
 Mandrysz Józef 29, 30, 31, 66, 67, 68
 Mańka Franciszek 26
 Mathea Karol 50
 Marcinek 68
 Maroń Jerzy 98
 Mauer-Różańska Renata 91
 Mazur Jerzy 78
 Mejsak Ryszard 96
 Melecka Grażyna 94
 Melecki Maciej 2
 Miarka Karol młodszy 26
 Michałowicz Piotr 32
 Michałowski Janusz 82
 Midura Janusz 96
 Mieczysław opolski III książę 7
 Miernik 65, 66, 67
 Mierzejewski Sławomir 98
 Mikołajec 64
 Miśtak Marian 99
 Morgała Józef 18
 Moroń Ludwik 18

Mor«vek Karel 78
Mościcki Ignacy prof. 42, 47, 48, 50, 49, 54,86
Mróz Teodor 14
Muszer Jerzy 92
Mycielski Albert 99
Myczkowski Tadeusz 98
Mydlarczyk Stanisław 38

N

Nawrot Robert 64
Nałęcz-Dobrowolski Ireneusz 5, 81, 82, 90, 91, 95
Neumann Oskar 26
Neumann Reinhold 24, 28
Niemiera Sławomir 81
Niepel Herman 25, 28
Niepel Robert 25, 26
Niewitecki Mieczysław 31
Nikiel Andrzej 90, 91, 96
Nocoń Leon 29, 30, 35, 69
Norwid Cyprian Kamil 10
Nowacki Tomasz 13
Nowak 68
Nowak Leszek 96
Nowakowski Jan 48, 50, 66, 68
Nowakowski Zbigniew 97

O

Oleś Walenty 8
Otorowski Władysław 38

P

Paczyński 68
Paduch Henryk 25, 101
Pajak Antoni 18
Pałuch Augustyn 34 35, 42, 44, 45, 46, 55
Pałka Ryszard 98
Parzysz Jan 38, 64
Passowicz Wacław 98
Paszkowska Małgorzata 97
Persa Zbigniew 98
Petzuch (Piecuch) Alojzy 34, 37, 38, 62, 63, 66, 70
Piaskowski Włodzimierz 83, 87
Piątkowski Stanisław 74
Paździorek Franciszek 9
Piechula Stanisław dr 89
Piechulek Jan 48
Pierończyk Joanna 2, 90
Piesiur Stefan 16
Pietrykowski Tadeusz 79
Pifko Karol 45, 46
Pifko rodzina 18
Pifko Teodor 26
Pilchowski 48
Pilot Andrzej 90
Piła Karol 24, 29, 30, 35, 38, 45, 46, 53, 55, 56, 62, 65, 66, 67
Pinocy 26
Placek (Platzek) Józef 18, 26, 28
Placzek Augustyn 48
Pogorzelski Mieczysław 50, 58
Polke Franciszek 26, 30
Poznański Władysław 50, 64, 65
Preissner Teodor 45
Probus Marek Aureliusz 80

Procki Leszek 64, 82
Prokop Maksymilian 64
Prokop Ryszard 30, 31, 32, 35, 37, 41, 64, 65, 66, 67, 68
Prokop Wilhelm 65
Promnitz Stanisław 8
Prus Konstanty 18, 23, 69
Przemysław oświęcimski książę 7
Pudełko Franciszek 14, 16
Pytlik Emil 26
Pytlik Engelberg 26

R

Rackiewicz Władysław 57
Ratajczak Aleksander 47, 48, 64, 65
Reszka Józef 47, 48, 50
Riedel 26
Rindfleisch 27, 62
Rochowski 26
Rogoziński Franciszek 38, 64
Rohner Karol 25
Rokus Augustyn 48
Rosiewicz Kazimierz 98
Rostek 66
Rozsypał Paweł 18
Rudzki Wiktor 18
Rutkowski 68
Rybacki Roman 81
Rybicki Otmar 18, 53
Rybicki Wojciech 14,15, 41
Rzepka Barbara 89, 101

S

Sauer Alicja 83, 84, 87, 99
Schübelin Dawid 73
Sebastian św. 55, 80
Sakta Franciszek 46
Sitko Karol 64, 65, 66, 71, 72
Skowroński Aleksander ks. 54
Skupin Adrian 25
Sławik Marek 97
Słodki Jerzy 95
Słota Marek 96
Smak Edward 96
Smak Feliks 96
Sobek H. 28
Sobieski Jan III król 22, 51
Sobota Stanisław 48
Sodoman Karol 26
Sokołowski Kazimierz 98
Sołtys 26
Sołtysiak Zygmunt 99
Sornik 68, 69
Sperling 68, 69
Sprot 68
Staniak Bolesław 96
Staniak Jerzy 91
Steckel 26
Steinhoff Aleksander 82
Sudhoff 50
Sworzeń Marian 17
Synoradzki Zygfryd 51, 53
Sytko Jacek 81
Szafer 26
Szafron Jan 96

Szczepkowski Wojciech 97
Szczur Franciszek 48
Szczyrba Józef 9
Szekalis 26
Szendzielarz Ryszard 3, 64, 71, 72, 73, 74, 91, 101
Szewczuk Jerzy 98
Szewerda Rajmund 97
Szałpka Leszek 81
Szmidt 26
Sznajka Alojzy ks. 10
Szostakowicz 26
Szroeter Janusz 97
Sztoler Grzegorz 89, 96
Szulc Artur 50
Szulczyk 26
Szutkowski Janusz 98
Szwedke Józef 12
Szwestke Emanuel 18

Ś

Ścigała Franciszek 48
Ślusarek Antoni 72
Ślusarek Joachim 72
Śmiłowski Franciszek 18
Śluzar T. 82

T

Targ Alojzy 101
Targiel Paweł 3, 83, 84, 87, 88, 89, 92
Tarnowski 49
Tertoła Eliaz Józef 9
Tertoła Jadwiga 9
Theusner Karol Henryk 10
Thurzo Jan 8, 18
Tomala 68
Tundak Ludwik 64
Tycjan 74
Tyrchan Stanisław 48, 49
Tyrtania 65

U

Urban 28

V

Viebig z Żor 9
Virchow Rudolf 18

W

Walezy Henryk król 22
Walter przemysławiec 13
Wałęsa Lech 91
Wardzichowski Artur 12
Warzecha Edmund 18
Warzecha Teodor 35, 38, 45, 53, 55
Waza Zygmunt III król 22
Weissenberg Georg 26, 89

Werner Jan 7
Weymann Marta 19
Wężyk Władysław dr 10
Wicher Jacek 90
Wichura 19
Wiczuk Piotr 97
Widera Józef 51, 52
Widuch Jan 48, 49, 50, 67, 68
Wiebmer Gustaw Edward 19
Wieczorek F. 25
Wieczorek Kazimierz 95
Wieczorkiewicz Tadeusz 29, 31, 38
Wierzbiński Korwin major 23, 39
Wierzchowski Kazimierz 19
Wilson Thomas 47
Witaliński 68
Władysław opolski książę 7
Włosok Karol 46
Wochnik Karol 46, 51, 52, 53, 54, 56, 59, 60
Wojciechowski Józef 50
Wojciechowski Przemysław 81
Wojna Paweł 38
Wojtkowski Antoni 17
Wojtyczka Augustyn 10
Wojtynek Józef 18, 46, 53
Wolf Zygmunt 98
Wolfram Krzysztof 98
Wolny Konstanty 48
Woźnica Leonard 97
Wroński Zygmunt 20
Wróbel Franciszek 25, 28
Wróblewski Władysław 64, 65
Wycisło Aleksander 29, 30, 31, 32, 34, 35, 37, 38, 42, 51, 62, 63, 66
Wycisło Alfons 12
Wycisło Eugeniusz 17
Wypuch Jerzy
Wyżgoł Jakub 32, 52, 53, 65

Z

Zadrożny Kazimierz 53
Zajac – generał 66
Zajączkowski Kazimierz 17
Zakrzewski Dariusz 3, 88
Zamiar 64
Zarawski Jerzy 98
Zdanowicz Mirosław 98
Zdrojewski Sławomir 99
Ziemiński Kazimierz 29, 31, 38
Zimnal Marcin 86, 87
Zernecke Fryderyk August ks. 11, 19
Zeumer Hans 26
Żółtowski Mieczysław 95
Zwoliński Alojzy 16
Zygmaniak Stefan 50
Zerelik Rościsław 98

Spis treści

1. Od wydawcy	3
2. Prezes Okręgu Śląskiego – Zbigniew Dreszler	4
3. Od autora	5
4. Warunki geograficzne	6

Przez dzieje Mikołowa

5. Pierwsze wzmianki o grodzie	7
6. Nowe miasto	7
7. Uzyskanie praw miejskich	8
8. O nazwie i herbie miasta	8
9. Miasto w okresie pruskim	9
10. Druga połowa XIX wieku – rozwój przemysłu	12
11. Powstania Śląskie i Plebiscyt	14
12. Okres międzywojenny	15
13. Wybuch II wojny światowej	16
14. Po wyzwoleniu – okres współczesny	16
15. Klęski żywiołowe i lata głodu	17
16. Rzemiosło	18
17. Sądownictwo, Szkolnictwo, Szpitalnictwo	19

Początki Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie

18. Krótka historia Towarzystw Strzeleckich	21
19. Cenne znalezisko na gruzowisku strzelnicy Bractwa Strzeleckiego	23
20. Co zawierał zasadniczy akt erekcyjny?	25
21. Statut Stowarzyszenia z roku 1903	27

Poznań i Żory

22. Integracyjna działalność Bractwa z Poznania	29
23. Czwarty Zjazd delegatów odbył się u naszych sąsiadów w Żorach	31

Polskie Bractwo Strzeleckie, lata dwudzieste

24. Odrodzone Bractwo Strzeleckie	33
25. Nowe wezwania w trudnym okresie lat dwudziestych	37
26. Wymysłanka i Kolonada	39
27. 75-lecie urodzin Karola Büschla	41
28. Obiecujący początek lat trzydziestych	42
29. Nowe sukcesy Bractwa	44

Pierwsza połowa lata trzydziestych

30. O Katowickim Kongresie Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polski	47
31. Lata sukcesów ale i... kłopotów	51
32. Kryzysowa połowa lat trzydziestych	53
33. W smutnym żałobnym nastroju... ..	54
Raporty ewidencyjne	55

Druga połowa lata trzydziestych

34. V Kongres w Gdyni	57
35. Ostatnie lata przed wojną	58
36. Pamiątkowe fotosy z lat trzydziestych ubiegłego stulecia	60
37. Prezesi Bractwa	61
38. Elita Strzelecka w bractwie	62
39. Zasłużeni członkowie Bractwa	63
40. Wiadomości prasowe tamtych lat... ..	64

Wydarzenia warte odnotowania

40. Bractwo krakowskie a mikołowskie	69
41. Tragiczne wydarzenie na strzelnicy żorskiej	71

Różne wiadomości

43. O tarczach strzelniczych	73
44. O broni i strzelaniu	74
45. Pieśń Braci Kurkowych... ..	79
46. Patron Bractw Kurkowych	80

Odrodzone Bractwo Kurkowe w III Rzeczypospolitej

47. Odnowione Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich RP	81
48. Reaktywowanie Okręgu Śląskiego Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich	82
49. Bractwo Kurkowe w retrospekcji	83
50. W prasie o Bractwie Kurkowym... ..	86
51. W obiektywie wspomnień	92

Biogramy Bractw Strzeleckich

52. Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego	95
53. Pszczyńskie Bractwo Strzeleckie	96
54. Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Tarnowskich Górach	97
55. Bractwo Kurkowe miasta Wrocław	98
56. Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Żorach	99
59. Bibliografia	100
60. Indeks nazwisk	101
61. Spis treści	106

Fundatorzy wydania

Autor składa serdeczne podziękowania fundatorom za ofiarowane środki finansowe, które umożliwiły wydanie niniejszej książki. Słowa podziękowań należą się właścicielowi Drukarni Adolfowi Jańczykowi, za wspieranie inicjatyw wydawniczych na rzecz miasta.

Cennego wsparcia finansowego udzieliły:

- Drukarnia im. Karola Miarki „Tolek”
- Kooperacja „Polko” Sp. z o.o.
- „Transcornelia” w Mikołowie
- „PemA” Biuro Ubezpieczeń – Tychy
- Zakład Elektro-Energetyczny – „Faron”
- Zakład Usług Instalacyjnych „Kwant”
- Mikołowska Spółdzielnia Mieszkaniowa
- Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Żorach
- „Stara Apteka” – Stanisław Piechula
- Apteka św. Wojciecha
- Mariola Beata Plinta – Ignacy
- Adrian Byrdy
- Mariusz Dmetrecki
- Marcin Drzewiecki
- Zbigniew Dreszler
- Krystian Skupnik

Autor opracowania w szczególności dziękuje burmistrzowi miasta Mikołowa dr. inż. Markowi Balcerowi, za życzliwe poparcie inicjatywy wydania książki. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli w gromadzeniu materiałów i fotografii, w tym – panu Henrykowi Paduchowi i Andrzejowi Badziura, za bezinteresowne tłumaczenie tekstów. Prezesowi Śląskiego Okręgu Bractw Strzeleckich Zbigniewowi Dreszlerowi oraz Hetmanowi Andrzejowi Janickiemu z Tarnowskich Gór, za cenne wskazówki i materiały o odrodzonym ruchu Brackim.

Autor dziękuje także rodzinie, szczególnie żonie, która w trudnych chwilach przedsięwzięcia, udzielała mu wsparcia i różnorodnej pomocy.



Ryszard SZENDZIELARZ – urodzony w Mikołowie, związany z miastem przez całe życie. Długoletni pracownik służby zdrowia. Od 1996 r. stały współpracownik Gazety Mikołowskiej, w której publikuje artykuły związane z przeszłością i teraźniejszością miasta. W swoich opisach stara się wykorzystać wspomnienia własne, wspomagane odszukanymi zapisami historycznymi. Jest w posiadaniu elektronicznego zbioru fotografii: architektury, pejzaży sylwetek ludzi oraz zdarzeń historycznych, jakie miały miejsce na terenie miasta. Współautor książki „Mikołów w XX wieku” oraz „Drukarnia im. Karola Miarki w Mikołowie”. Wyróżniony tytułem Mikołowianina Roku 2002.